ORATORIANA

nr 72

lipiec 2012

POLSKA FEDERACJA ORATORIUM ŚW. FILIPA NERI

ORATORIANA
NR 72

ORATORIANA nr 72

lipiec 2012 r.

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI 3

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA 5

Nuncjatura Apostolska w Polsce - Komunikat 5

Biskup Marek Jędraszewski - nowym metropolitą łódzkim 6

Ks. Zbigniew Starczewski COr - Życzenia dla Arcypasterza Kościoła Metropolitalnego w Łodzi 8

Ks. Zbigniew Starczewski COr - Zakony i Zgromadzenia Archidiecezji Poznańskiej w łączności z błogosławionym Janem Pawłem II modlą się za Ojczyznę 9

Ks. Zbigniew Starczewski COr - Instytuty Życia Konsekrowanego i Stowarzyszenia Życia Apostolskiego Archidiecezji Poznańskiej modlą się za Ojczyznę – kazanie wygłoszone podczas Mszy Św. koncelebrowanej z okazji 29. rocznicy pobytu Papieża Jana Pawła II w Poznaniu 11

Z ŻYCIA KONFEDERACJI 15

Edoardo Aldo Cerrato C.O. - W stulecie śmierci Kardynała Alfonso Capecelatro Księcia Castelpagano. 15

Z ŻYCIA FEDERACJI 29

Ks. Zbigniew Starczewski COr - Proces beatyfikacyjny już w Rzymie 29

Ks. Zbigniew Starczewski COr - Złoty Jubileusz kapłaństwa Współbraci Polskiej Federacji 35

Ks. Zbigniew Starczewski COr - Jubileuszowy czas łaski bytowskiej kongregacji.... 36

Dokument Papieża Benedykta XVI przekazujący „Złotą Różę" dla Sanktuarium Świętogórskiego 38

Benedykt XVI, papież na wieczną rzeczy pamiątkę 39

Abp. Stanisław Gądecki - List Pasterski z okazji 500-lecia uznania cudów na Świętej Górze k. Gostynia oraz przyznania Złotej Róży Papieskiej 43

Ks. Zbigniew Starczewski COr - Uroczystości Jubileuszowe na Świętej Górze 48

Ks. Marek Dudek COr - 24 czerwca 2012 uroczystości 500-lecia cudowności Świętej Góry - powitanie 52

Ks. Zbigniew Starczewski COr - Słowo Prokuratora Polskiej Federacji Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri na zakończenie uroczystości Jubileuszowych 54

Ks. Zbigniew Starczewski COr - Nowy kapłan świętogórski w polskiej federacji 57

Ks. ppłk Krzysztof Górski COr - Uroczystości odpustowe w śremskim kościele garnizonowym ku czci patrona – św. Jana z Dukli 60

Ks. Jakub Przybylski COr, Leszek Jankowski, Krzysztof Fekecz - Festiwal Muzyki Oratoryjnej Musica Sacromontana Gostyń – Święta Góra 2012 62

Ks. Zbigniew Starczewski COr - Złoty Jubileusz kapłaństwa studziańskiego filipina ks. lic. Czesława Szymańskiego COr 72

Ks. Zbigniew Starczewski COr - Kazanie wygłoszone 17 czerwca 2012 r. podczas Mszy Św. dziękczynnej za Jubileusz 50-lecia kapłaństwa Ks. Czesława Szymańskiego COr 74

Ks. Wacław Wojtunik COr - Tomaszowskie Oratorium dorosłych na Świętej Górze w Gostyniu 2-3.VI.2012 r. 79

Ks. Grzegorz Chirk COr - Wywiad 86

Ks. Zbigniew Starczewski COr - Przemyślenia „na czasie" filipińskiego dziś 86

OPRACOWANIA 91

Edoardo Aldo Cerrato C.O. - Cezary Baroniusz I Pobożność Maryjna 91

Luigi Gulia - Trzy rocznice w historii Oratorium: Francesco Maria Tarugi, Persiano Rosa i pierwsze Oratorium 106

OD REDAKCJI

Obecny, 72 numer Oratoriany ukazuje się w czasie rozpoczynających się wakacji, urlopów, wypoczynku a tym samym można stwierdzić, że w czasie optymalnym dla nadrabiania zaległości w lekturach, z którymi warto się zapoznać. Niewątpliwie do takich lektura trzeba zaliczyć artykuł autorstwa o. Edoardo Aldo Cerrato C.O. dotyczący życia i działalności kardynała Alfonso Capecelatro księcia Castelpagano, kapłana kongregacji oratorium w Neapolu, którego setna rocznica śmierci przypada w tym roku, 14 listopada. Okres życia tego wybitnego człowieka Kościoła zbiega się w szczególnym czasie, gdy po raz pierwszy w historii w Kolegium Kardynalskim zasiadało trzech oratorianów.

Bogaty dział „Z Życia Federacji" zamieszcza informacje o pracach procesu beatyfikacyjnego naszych Współbraci Męczenników, Sług Bożych, ks. Ferdynanda Machaya i ks. Jana Michałowskiego, których akta są już w Watykańskiej Kongregacji ds. Beatyfikacji i Kanonizacji. Informacje z poszczególnych kongregacji polskich zamieszczają życzenia polskiej federacji skierowane do naszych Dostojnych Jubilatów – ks. Tadeusza Pakuły z Radomia oraz ks. Czesława Szymańskiego ze Studzianny, którzy w tym roku przeżywają swój Złoty Jubileusz kapłaństwa.

Z kongregacji gostyńskiej zamieszczona została dokumentacja uroczystości 500-lecia uznania łask i cudów na Świętej Górze i przyznania przez Benedykta XVI wyróżnienia najwyższej rangi – Złotej Róży papieskiej. Wyróżnienie to mobilizuje filipińskich kustoszy do gorliwszej pracy apostolskiej. Gostyńska kongregacja dzieląc się informacją o nowym kapłanie wyświęconym dla świętogórskiej wspólnoty dziękuje Bogu za dar tego kapłaństwa oraz zaprasza do wspólnej modlitwy dziękczynnej za powołania oraz o nowe powołania do służby Bożej w oratorium św. Filipa. W kalendarz świętogórskich spotkań muzycznych i kulturotwórczej działalności na stałe wpisuje się Festiwal Muzyki Oratoryjnej, którego VII edycja „Musica Sacromontana" odbywać się będzie na przełomie września i października (program wewnątrz numeru).

Kongregacja Studziańska utrwalając wydarzenie Złotego Jubileuszu ks. Czesława Szymańskiego przekazuje sprawozdanie z uroczystości jubileuszo-

wych, które zjednoczyły przedstawicieli wszystkich domów filipińskich w Polsce na dziękczynnej modlitwie.

Bytowska wspólnota sygnalizuje federacyjnej społeczności fakt zbliżającego się jubileuszu 60-lecia powstania Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Bytowie.

Duszpasterstwo oratoryjne w Tomaszowie Mazowieckim jest stałym uczestnikiem filipińskich spotkań federacyjnych, które odbywają się na Świętej Górze. Sprawozdanie z tego spotkania zamieszczone na łamach Oratoriany dobrze odzwierciedla nastrój i ducha filipińskiej radości a wywiad z Ks. Grzegorzem Chirkiem ukazuje różnorodność oratoryjnej działalności w Tomaszowie Mazowieckim.

Na zakończenie działu Z Życia Federacji prokurator dzieli się swoimi przemyśleniami dotyczącymi życia i działalności w naszych polskich wspólnotach oraz zachęca do autentyzmu i refleksji nad filipińskim charyzmatem.

Zamieszczone w obecnym numerze Oratoriany w dziale „Opracowania" artykuły ubogacają polską literaturę dotyczącą życia, duchowości i historii oratorium św. Filipa ukazując wspaniałe sylwetki oratorianów. Artykuł Ligi Gulia „Cezary Baroniusz i pobożność maryjna" ewidentnie dowodzi o maryjnej pobożności pielęgnowanej w tradycji oratorium. Opracowanie artykułu autorstwa o. Edoardo Aldo Cerrato a dotyczące rocznic w historii oratorium nie tylko jest godne uwagi ale przede wszystkim ukazuje nam, filipinom, znaczenie, miejsce i rolę oratorium św. Filipa w Kościele. Prezentowane w bieżącym numerze treści, przemyślenia, informacje niech pogłębią naszą oratoryjną tożsamość oraz niech inspirują do dzielenia się na łamach naszego pisma własnymi spostrzeżeniami, doświadczeniami czyniąc Oratorianę pożyteczną i przydatną do duchowej oraz intelektualnej formacji.

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA

NUNCJATURA APOSTOLSKA W POLSCE

Nuncjatura Apostolska w Polsce
N. 2438/12

KOMUNIKAT

Ojciec Święty Benedykt XVI:

1. Przyjął rezygnację księdza arcybiskupa Władysława Ziółka z posługi arcybiskupa metropolity łódzkiego, złożoną zgodnie z kan. 401 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego.

2. Mianował arcybiskupem metropolitą łódzkim dotychczasowego biskupa pomocniczego archidiecezji poznańskiej Marka Jędraszewskiego.

Warszawa, 11 lipca 2012 roku.

+ Celestino Migliore
Nuncjusz Apostolski

Biskup Marek Jędraszewski - nowym metropolitą łódzkim

Biskup Marek Jędraszewski, mianowany został przez papieża Benedykta XVI w dniu 11 lipca 2012 roku Arcybiskupem Metropolitą Łódzkim. Ma 62 lata. Jest członkiem Rady Stałej KEP i Rady Programowej KAI. Jest profesorem nauk teologicznych, wybitnym znawcą filozofii.

Urodził się dnia 24 lipca 1949 roku. Maturę uzyskał w roku 1967 w I. Liceum Ogólnokształcącym im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. W latach 1967-1973, studiował w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu i na tamtejszym Papieskim Wydziale Teologicznym. W 1973 przyjął święcenia kapłańskie z rąk abp. Antoniego Baraniaka. W latach 1973-1975 był wikariuszem w parafii pw. św. Marcina w Odolanowie k. Ostrowa Wlkp. W roku 1974 uzyskał licencjat z teologii na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu na podstawie pracy „Problematyka osoby w filozofii Gabriela Marcela". W roku 1975 wyjechał na studia specjalistyczne na Wydziale Filozofii Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie. W 1977 roku uzyskał licencjat z filozofii na podstawie pracy „La filosofia del simbolo religioso di Paul Ricoeur" (wyróżniona złotym medalem Uniwersytetu Gregoriańskiego), a w 1979 obronił pracę doktorską „Le relazioni intersoggettive nella filosofia di Levinas" (praca nagrodzona złotym medalem Ojca Świętego Jana Pawła II). Po powrocie do kraju w latach 1980-1996 był adiunktem na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu. Jednocześnie, w latach 1980-1987 był prefektem Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu. Pełnił także funkcje redaktora, od 1990 redaktora naczelnego „Przewodnika Katolickiego". W roku 1991 habilitował się na Wydziale Filozoficznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie na podstawie rozprawy „ Jean-Paul Sartre i Emmanuel Levinas – w poszukiwaniu nowego humanizmu. Studium analityczno-porównawcze" (rozprawa opublikowana pod tytułem „W poszukiwaniu nowego humanizmu. J.-P. Sartre - E. Levinas", Kraków 1994). W roku 1996 otrzymał nominację na docenta na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu.

W roku 1996 otrzymał nominację arcybiskupa Juliusza Paetza na wikariusza biskupiego ds. nauki i kultury w Archidiecezji Poznańskiej oraz na przewodniczącego Wydziału Duszpasterstwa Akademickiego w Kurii Arcybiskupiej w Poznaniu. W 1996 r. został konsultorem Komisji Nauki Wiary Episkopatu Polski i mianowany visiting professor Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie. 17 maja 1997 roku Jan Paweł II mianował go biskupem pomocniczym Archidiecezji Poznańskiej. Święcenia biskupie otrzymał z rąk arcybiskupa Juliusza Paetza 29 czerwca 1997 roku w Poznaniu. Za dewizę biskupią przyjął słowa: Scire Christum (Znać Chrystusa).

W związku z powstaniem Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 26 listopada 1998 roku otrzymał nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego UAM, a 7 grudnia tegoż roku nominację na kierownika Zakładu Filozofii Chrześcijańskiej na Wydziale Teologicznym UAM. W 2002 roku otrzymał tytuł naukowy profesora nauk teologicznych.

Jest członkiem Rady Stałej KEP, Komisji Wychowania Katolickiego, Sekcji Nauk Filozoficznych Komisji Nauki Wiary, członkiem Rady ds. Duszpasterstwa Młodzieży oraz Delegatem KEP ds. Duszpasterstwa Akademickiego.

Nowy metropolita łódzki jest także delegatem Rady Konferencji Biskupich Europy (CCEE) ds. Duszpasterstwa Akademickiego i członkiem Rady Programowej KAI.

Prokurator Federacji Kongregacji Oratorium
Św. Filipa Neri w Polsce
Święta Góra – Głogówko 1
63 - 800 Gostyń Poznański

Gostyń - Święta Góra, 11 lipca 2012 r.

Ekscelencjo
Najczcigodniejszy Księże Arcybiskupie Marku
Arcypasterzu Kościoła Metropolitalnego w Łodzi

Wydarzenie o historycznym znaczeniu dziś – to jest w Święto Patrona Europy – św. Benedykta ogłoszone przez Nuncjaturę wpisuje się jako wielkie nie tylko dla Ks. Arcybiskupa ale i dla Kościoła w Polsce, w szczególności dla Kościoła Łódzkiego i Poznańskiego. Wiadomość ta rodzi we mnie uczucia radości, ale i smutku. Radość to fakt wielkiego zaufania jakim papież Benedykt XVI obdarza Ekscelencję wybierając do służby trudnej i odpowiedzialnej w Kościele Łódzkim, dla którego staje się Arcypasterzem.

Smutek – to fakt opuszczenia swojej rodzinnej Wielkopolski – Kościoła Poznańskiego a także tego wszystkiego co było autentyczną radością, chlubą z dokonanych osiągnięć.

Świętogórskie sanktuarium Róży Duchownej wiele zawdzięcza Ks. Biskupowi i czuje się nadal zobowiązane do modlitewnej pamięci w tym świętym miejscu naszego Poznańskiego Kościoła jakim jest Święta Góra.

W imieniu całej wspólnoty Federacji Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Polsce i swoim własnym przesyłam z okazji tej nominacji szczere gratulacje, najserdeczniejsze życzenia i zapewnienia o pamięci modlitewnej przed Świętogórską Różą Duchowną. Szczególną radość i modlitewną pamięć zapewniają Współbracia Kongregacji z Tomaszowa Mazowieckiego, którzy przyjmują nowego Arcypasterza otwartym sercem i gotowością ofiarnej służby dla Kościoła Łódzkiego.

Łączę wyrazy należnego szacunku i pozdrawiam w Panu

Ks. Zbigniew Starczewski COr
Prokurator Federacji Kongregacji
Oratorium św. Filipa Neri w Polsce

Ks. Zbigniew Starczewski COr

Zakony i Zgromadzenia Archidiecezji Poznańskiej w łączności z błogosławionym Janem Pawłem II modlą się za Ojczyznę

W środę 20 czerwca 2012 roku w 29. rocznicę pobytu w Poznaniu Ojca Świętego Jana Pawła II Instytuty Życia Konsekrowanego i Stowarzyszenia Życia Apostolskiego Archidiecezji Poznańskiej zgromadziły się w Bazylice Archikatedralnej w Poznaniu by wspólnie modlić się razem z błogosławionym Janem Pawłem II w intencji naszej Ojczyzny.

Obecny czas niepokoju i niezadowolenia społecznego, czas agresji, ataków ludzi wrogo nastawionych do Kościoła w Polsce, ludzi liberalnie i z niechęcią odnoszących się do wartości chrześcijańskich i ewangelicznej kultury życia staje się swoistym wyzwaniem dla ludzi Kościoła, w tym szczególnie dla duchownych by wspólną modlitwą otoczyć Kościół w tym szczególnie dla duchownych by wspólną modlitwą otoczyć „Kościół, który jest naszym domem".

Przywołując na pamięć błogosławionego Papieża Polaka w Jego nauczaniu i przemożnym wstawiennictwu szukano inspiracji i godnego do naśladowania wzoru miłości i szacunku do własnej Ojczyzny.

Uroczystej Mszy Św. koncelebrowanej przez przedstawicieli zakonów i zgromadzeń męskich poznańskiej Archidiecezji: Benedyktynów, Dominikanów, Jezuitów, Filipinów, Zmartwychwstańców i Chrystusowców przewodniczył J. Eksc. Ks. Biskup Zdzisław Fortuniak a homilię wygłosił Prokurator Federacji Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Polsce ks. Zbigniew Starczewski COr (*tekst zamieszczamy poniżej*).

Po Mszy Św. dość licznie zgromadzone w Katedrze siostry zakonne wspólną adoracją i modlitwą oraz medytacją odtwarzanych autentycznych

tekstów Jana Pawła II w refleksyjnym skupieniu trwały przed Najświętszym Sakramentem.

Ten szczególny czas modlitwy w intencji Ojczyzny, czas rocznicowych wspomnień pobytu na poznańskiej ziemi błogosławionego Jana Pawła II zakończono przy jego pomniku przed Katedrą Poznańską wspólną modlitwą Apelu jasnogórskiego, którą prowadził ks. prałat Czesław Grzelak, wiceprzewodniczący Wydziału ds. Zakonnych Kurii Metropolitalnej w Poznaniu.

Ks. Zbigniew Starczewski COr

Instytuty Życia Konsekrowanego i Stowarzyszenia Życia Apostolskiego Archidiecezji Poznańskiej modlą się za Ojczyznę – kazanie wygłoszone w Katedrze Poznańskiej 20 czerwca 2012 roku podczas Mszy Św. koncelebrowanej z okazji 29. rocznicy pobytu Papieża Jana Pawła II w Poznaniu

„Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał jako swoją własność. Ale ponieważ nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem sobie ze świata, dlatego was świat nienawidzi" (J15, 18-21).

Ekscelencjo! Drodzy Siostry i Bracia wybrani i powołani przez Pana.

Realizm tych słów Chrystusa wypowiedzianych do swoich uczniów potwierdzanych w całej historii Kościoła i dziś tak bardzo aktualnych wzywa nas, również wybranych przez Pana, do refleksji i do radykalizmu ewangelicznego. Doświadczenie, cierpienie, ból odrzucenia a nierzadko i nienawiści, był, jest i zawsze będzie nieodłączną rzeczywistością, swoistym tekstyfikatorem „wierności, autentyczności świadka Chrystusa, również i za naszych dni, czego dobitnie doświadcza dziś Kościół prześladowany, niszczony oraz ograniczany w swojej misji i w swoim posłannictwie. Wobec realizmu tych słów z dzisiejszej Ewangelii, a także wobec bolesnych faktów agresji, pomówień, kłamstw, oszczerstw rzucanych pod adresem Kościoła, pod naszym adresem, musimy zachować godną postawę uczniów Chrystusa, Jego wybranych.

Siostry i Bracia tak bardzo umiłowani przez Boga i Jego Matkę w tych chwilach rodzących się lęków i niepokojów sięgajmy do słów nasze-

go Mistrza, który powiedział: „Pamiętajcie na słowo, które wam powiedziałem; *„Sługa nie jest większy od swego Pana". Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować".*

Bogata w treść i aktualność wydarzeń jest dzisiejsza Liturgia Słowa. Jakże dobrze odzwierciedlają klimat naszego tutaj dziś zgromadzenia słowa św. Pawła, niestrudzonego głosiciela i świadka cierpień dla Chrystusa i rodzącego się Kościoła, który w dzisiejszej lekcji mszalnej przypomina nam *„Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec naszego pana Jezusa Chrystusa. On w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei"*. Mówi On: *„Radujcie się choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń. Przez to wartość waszej wiary okaże się wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu, na sławę i chwałę".*

Zgromadzeni dziś w tej Bazylice Archikatedralnej, Matce wszystkich świątyń Kościoła Poznańskiego, dobrze uświadamiamy sobie tę prawdę tak często nam przypominaną w obecnym roku duszpasterskim ***„Kościół naszym domem".*** Jeśli kto to przede wszystkim my wybrani i powołani przez Mistrza do tego by się w tym kościele zadomowić i poczuć jeszcze raz na nowo tę eklezjalną jedność i odpowiedzialność wyrażaną w trosce, wierności i pełnej miłości służbie, do której poprzez konsekracje naszych serc jesteśmy wezwani. Dziś w naszym Kościele Poznańskim wspominamy 29. rocznicę, gdy dnia 20 czerwca 1983 roku stanął tutaj, na wielkopolskiej ziemi, w tej Katedrze, Piotr naszych czasów, polski papież Jan Paweł II i wołał całą mocą swoich słów płynących z serca *„Ty jesteś Mesjasz (Chry-*

stus) Syn Boga żywego" i mówił dalej Papież. Dziś te słowa powtarzam tu, w Poznaniu. Wracam do słów Piotrowego wezwania, które rozbrzmiewa w dziejach Ludu Bożego na tej wielkopolskiej ziemi zespolonej od tysiąca z góra lat wokół katedry pod wezwaniem świętych Apostołów Piotra i Pawła. Jak echo tego Piotrowego wyznania *„Ty jesteś Mesjasz"* słyszymy i doświadczamy tak wyraźnie jako odpowiedź samego Mistrza *„Ty jesteś Piotr czyli skała i na tej skale zbuduję mój Kościół a bramy piekielne nie zwyciężą Go"*. Tyle już walk, tyle podejmowanych na przestrzeni bolesnej historii prześladowań, męczeństwa i ofiary życia jaką składał i składa Kościół aż do współczesnych nam czasów. Tylekroć zapowiadano, w niedalekiej przyszłości, pogrzeb Kościoła a On ciągle stoi i opiera się wiekom i burzom w niego uderzającym. To właśnie Papież z rodu Polaków, gdy rozpoczynał swoją posługę dla Kościoła i Świata wołał pełnią mocy Wiary, Nadziei i Miłości: *„Nie lękacie się – Non abiate paura - Otwórzcie drzwi Chrystusowi"*. Gdy w pamiętnych dniach drugiej pielgrzymki do Ojczyzny, 16 czerwca 1983 roku, złożył na polskiej ziemi pocałunek pokoju wołał głębią serca – *„Pokój tobie, Polsko, Ojczyzno moja"*. W tym papieskim pozdrowieniu zawsze doświadczaliśmy Jego ogromu miłości do naszej Ojczyzny, tylekroć wyrażanej w różnych miejscach i w różnych sytuacjach, zamkniętych w poetyckich strofach „Myśląc Ojczyzna" aż po pełne bólu i niepokoju serca modlitwy w dniach stanu wojennego płynące z Kaplicy Watykańskiej do Jasnogórskiego sanktuarium Matki, Królowej Narodu Polskiego. On mówił do nas i mówił wielokrotnie za nas. Musimy o tym pamiętać i odnawiać w sobie pamięć tego wołania i ogrom miłości do Ojczyzny, której nas uczył.

Kochani. Zadajemy sobie dziś, tutaj w tej naszej Poznańskiej Katedrze, pytanie, co by dziś do nas powiedział, do nas ludzi Kościoła, ludzi powołanych i wybranych. Co by do nas powiedział? On, nasz błogosławiony papież Jan Paweł II. W ciszy swojego konsekrowanego serca, w uczciwości własnego sumienia, w tym trudnym naszym „polskim dziś"? Odpowiedzmy sobie zgromadzeni tutaj wspólnie jako przedstawiciele Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, z naszym duchowym opiekunem i pasterzem wspólnot zakonnych w Kościele Poznańskim, z Ks. Bp. Zdzisławem, i dziękujmy Panu za nasze powołanie i wybraństwo, za naszą służbę i świadectwo życia, by było ono czytelnym znakiem zwycięstwa ducha Chrystusowego w nas i w naszych wspólnotach. Byśmy wsparci mocą łaski Bożej umieli być dla świata, lecz nie z tego świata, byśmy pamiętali i podejmowali starania by nas Bóg kochał a nie duch świata, który nas przez to nienawidzi, ponieważ nie jesteśmy ze świata.

Kochani! Dobrze wiemy i tylekroć doświadczamy tej prawdy, że nie reformy, nawet najpiękniej przedstawione, ani soborowe agiornamento przywoływane, ale duc in altum, wypłyń na głębię, bo tylko głębia przywołuję głębię, ... abisus abisum in vacat.

Błogosławiony Ojcze Święty Janie Pawle II, dziękując za całe bogactwo dziedzictwa jakie nam zostawiłeś prosimy bądź dla nas Orędownikiem przed Panem i Przewodnikiem na drogach naszej codzienności, byśmy pod opieką Maryi, Matki Powołanych wypełniali swoje zadania wierności Bogu, Kościołowi i naszym wspólnotom żyjącym tu i teraz jednak z przeznaczeniem dla nieba. Amen.

Z ŻYCIA KONFEDERACJI

PROCURA GENERALIS
CONFOEDERATIONIS ORATORII S. PHILIPPI NERII

Edoardo Aldo Cerrato, C.O. - Prokurator Generalny

Do Czcigodnych Przełożonych i Członków Kongregacji Oratorium
w stulecie śmierci Kardynała
ALFONSO CAPECELATRO KSIĘCIA CASTELPAGANO, C. O.

Rzym, 30 marca 2012 roku.

1. 14 listopada bieżącego roku przypada setna rocznica śmierci **Alfonso Capecelatro księcia Castelpagano** – członka Oratorium w Neapolu, arcybiskupa Kapui i kardynała Świętego Kościoła Rzymskiego.

Jestem głęboko przekonany, że wspomnienia rocznicowe stanowią doskonałą sposobność do pogłębionego spojrzenia na

jakże bogate i cenne dziedzictwo Oratorium świętego Filipa Neri, dlatego, jak czyniłem to już wielokrotnie, i tę również rocznicę pragnę poddać refleksji.

W bieżącym roku mija 400 lat od przyjęcia naszych pierwszych Konstytucji. Tekst ten przez wieki prowadził uczniów Ojca Filipa. Warto wrócić do niego - myślą i modlitwą, ponieważ stanowi on najlepszy komentarz zarówno dawnych jak i obecnych Konstytucji.

W 2001 roku przypomniałem naszym Kongregacjom o 450 rocznicy święceń kapłańskich św. Filipa Neri i zaproponowałem refleksję nad kapłaństwem i posługą pełnioną przez naszego Świętego, w powiązaniu z dokonaną w tymże roku kanonizacją oratorianina z Udine św. Luigi Scrosoppi, a następnie, korzystając z przypadających rocznic, zwróciłem uwagę na szereg postaci, takich jak: w 2004 roku – błogosławiony Giovenale Ancina, w 2007 roku – czcigodny kardynał Cesare Baronio, w 2008 i 2009 roku – kardynałowie Francesco Maria Tarugi i Leandro Colloredo, błogosławiony Sebastiano Valfré w roku 2010, w którym radowaliśmy się beatyfikacją czcigodnego Johna Henry'ego Newmana, w roku 2011 – błogosławiony José Vaz; przypomniałem również sylwetki dwóch Oratorianów, których heroiczność cnót ogłoszona została w latach 2003 i 2007 – czcigodnego Filippo Bardellini z Werony oraz czcigodnego Giovanni Battista Arista z Oratorium w Acireale.

2. Skierujmy teraz nasze spojrzenie na postać kardynała Capecelatro. Żył on w czasach, o których błogosławiony Jan Paweł II, wspominając kardynała Newmana, napisał: „epoka rozdarta nie tylko politycznie i mili-

tarnie, ale również duchowo. Czasy, w których dotychczasowe przekonania i autorytety zaczęły się chwiać, a wierzący znaleźli się w obliczu zagrożenia z jednej strony racjonalizmem, a z drugiej – fideizmem. Racjonalizm przyniósł ze sobą odrzucenie zarówno autorytetów jak i transcendencji, fideizm natomiast prowadził do wyłączania się z doczesnej aktywności i wyzwań epoki, w imię źle pojętego podporządkowania zwierzchności i rzeczywistości nadprzyrodzonej."

Giuseppe De Luca napisał: «Capecelatro jako pierwszy w Europie jasno zobaczył kim jest Newman, i do jakiej misji jest powołany. Dostrzegł, że Newman zdobywa dla katolicyzmu świat anglosaski, jedynie dzięki swemu otwartemu umysłowi, wielkości ducha, i jasnemu rozpoznaniu tego, co stałe i niezmienne, oraz tego, co jako nowe, wciąż pozostaje w ruchu»[1].

Oby wspominana przez nas rocznica stała się dla współbraci okazją do pogłębienia tego tematu, począwszy choćby od lektury dzieła, do którego odnosi się wyżej cytowany De Luca, tj. *Newman i katolicyzm w Anglii. Oratorium angielskie,* opublikowanego w Neapolu w roku 1859, a więc w niewiele ponad dziesięć lat od założenia Oratorium w Birmingham.

Ja zaś, w niniejszym liście, ograniczę się jedynie do przytoczenia fragmentu korespondencji pomiędzy Alfonso Capecelatro a nowo mianowanym kardynałem Newmanem. Czytamy w nim o głębokim wzajemnym szacunku i bliskości duchowej obu Oratorian:

[1] *L'Osservatore Romano*, 4 lutego 1962

Drogi, Czcigodny Ojcze,

Doszła do nas wieść, że Papież powołał Cię właśnie do grona kardynałów Kościoła Rzymskiego, co napełniło nas niezmierną radością. Tak bowiem Cię popieramy, tak kochamy, tak mocnymi więziami miłości połączone są Kongregacja Anglii i Neapolu, że twoje wywyższenie, Czcigodny Ojcze, postrzegamy niemal jak nasze.

Dlatego w imieniu Kongregacji Oratorium Neapolu gratuluję Ci jak najbardziej słusznie i zasłużenie otrzymanej godności; czynię to tym chętniej i pełen dumy, bo wiem, że Ty – godny syn Świętego Filipa Neri – tego rodzaju zaszczyty cenisz mało.

W głębi duszy wiem, że w tych dniach Wszechwiedzący Bóg dlatego wywyższył Cię do takiej godności, by w cudowny sposób wesprzeć swój Kościół, szczególnie w Anglii. Składam Bogu wielkie dzięki, że do zebrania obfitych plonów w Kościele wyznaczony został najlepszy z synów Świętego Ojca Filipa.

Tak myślę ja i wszyscy Ojcowie mojej Kongregacji i zaklinamy Boga, by jeszcze bardziej wspierał Cię swoją łaską. Szczególnie proszę więc o modlitwy twoje i wszystkich Ojców twojej Kongregacji i chcę, żebyś wiedział, że jestem Ci, Czcigodny Ojcze, w stałej wierności i posłuszeństwie oddany

Oddany i kochający
Alfonso Capecelatro
Neapol, 11 marca 1879

Drogi, Czcigodny Ojcze,

Twoje dawne przysługi wobec mnie i dowody braterstwa w Świętym Filipie, Najlepszy Ojcze, wsparcie twoje i każdego z osobna Ojca Kongregacji Neapolitańskiej, które wzmacniało nas w poprzednich latach, teraz potwierdziłeś w nowym dowodzie miłości, w owym otrzymanym przeze mnie liście, napisanym w imieniu Twoim i Twojej Kongregacji, który przyszedł do mnie dzisiaj.

Z niezmierzoną wdzięcznością hołubię w sercu wszystkich waszych Ojców, którzy z dawną i szczerą sympatią mieliście mnie w pamięci, w tym czasie, gdy Papież w swojej niespodziewanej i niezwykłej dobroci postanowił wynieść mnie do tak wysokiej godności.

Miły Ojcze i wszyscy twoi Ojcowie, módlcie się za mnie, bym drogę mojego życia, już niemal przebytą, dopełnił szczęśliwie, w wierze, dobrej nadziei i miłości, która obejmuje tak wielu grzeszników.

Pełen szacunku i kochający
John Henry Newman
Birmingham, 16 marca 1879

Alfonso Capecelatro[2] urodził się 5 lutego 1824 roku w Marsylii. Rodzina książęca z Castelpagano przebywała tam na wygnaniu, po upadku rządów Joachima Murata, którego popierał książę Francesco Capecelatro (1784-1863), i powrocie Burbonów na tron w Neapolu. Alfonso powrócił do Neapolu w roku 1830. Tu dojrzało jego powołanie i w roku 1840 wstąpił do nowicjatu w Kongregacji Oratorium. W roku 1847 otrzymał święcenia kapłańskie. W niedługim czasie został wybrany Prepozytem. Funkcję tę sprawował przez 15 lat, ciesząc się ogromnym uznaniem wspólnoty oraz poważaniem w społeczeństwie.

Od początku dał się poznać jako osoba aktywna i zaangażowana w działalność intelektualną, o niezwykle żywej inteligencji. Jego biblioteka, w której zgromadził dziesiątki tysięcy woluminów i setki rękopisów – pierwsza w Neapolu udostępniona społeczeństwu – stanowiła jedno z najważniejszych centrów życia naukowego i kulturalnego miasta. Był wymieniany jako możliwy następca arcybiskupa Neapolu Riario Sforza. W 1879 roku papież Leon XIII powierzył mu funkcję wicebibliotekarza Świętego Kościoła Rzymskiego.

Staraniem Oratorium neapolitańskiego w 1869 roku ukazał się I tom studium, poświęconego Dziejom Włoch Ludovico Antonio Muratori, ze wstępem autorstwa o. Capecelatro. W 1877 roku opublikowano tom drugi. Wcześniej jeszcze o. Capecelatro napisał *Historię św. Katarzyny Sie-*

---

[2] Najpełniejsze studium o Capecelatro to praca P. BORRARO, *Kardynał Alfonso Capecelatro*, w "Archiwum Historyczne Ziemi Pracy", III (1960-1964), str. 649-662. Na uwagę zasługuje praca wiel. Carlo Mola, C. O. która – choć napisana w tonie hagiograficznym, zawiera osobiste świadectwa: C. MOLA, *Życie Kardynała Alfonso Capecelatro*, Neapol, 1913; patrz również R. De CESARE, *Kardynał Alfonso Capecelatro: człowiek, pisarz, kapłan*, w "Nowa Antologia", XLVII (1912), str. 444-455; oraz F. MALGERI, *Capecelatro Alfonso*, w Słowniku Biograficznym Włochów (DBI), vol 18 (1975).

neńskiej i papiestwa epoki (Neapol 1856) oraz *Historię św. Pier Damiani i jego epoki* (Florencja 1862). Obydwa dzieła charakteryzuje dbałość o osadzenie osobowości świętych w realiach ich czasów. Powyższe dzieła są m.in. owocem stałych wizyt w Bibliotece oraz Archiwum opactwa w Montecassino. O. Capecelatro owocnie współpracował ze znakomitymi uczonymi z opactwa, z którymi łączyły go również szczere więzy przyjaźni, w szczególności z o. Tosti, dzięki któremu Alfonso Capecelatro poświęcił się studiom historycznym. Po wspomnianej już wyżej pracy *Newman i katolicyzm w Anglii. Oratorium angielskie* (Neapol 1859), Capecelatro napisał *Błędy Renana w jego dziele Życie Jezusa* (Genua 1864), *Zgromadzenia zakonne we Włoszech* (Genua 1864), i wiele innych dzieł. Fogazzaro określił twórczość o. Capecelatro jako „ogromną", Carducci z uznaniem wyrażał się o jego stylu. Spośród innych dzieł o. Capecelatro warto przypomnieć *Życie św. Filipa Neri* (Neapol 1887), *Życie o. Ludovico da Casoria* (Neapol 1887)[3], *Życie św. Alfonso M. de' Liguori* (Rzym 1889).

20 sierpnia 1880 roku został powołany na stolicę arcybiskupią w Kapui i wyświęcony 28 października tegoż roku. Wśród jego poprzedników, piastujących tę funkcję, był m.in. św. Robert Bellarmin.

---

[3] Z bł. Ludovico da Casoria, Capecelatro pozostawał w bliskiej przyjaźni. Urodzony w Casoria (NA) w roku 1815, Arcangelo Palmentieri w wieku 18 lat wstąpił do Zgromadzenia Braci mniejszych Bosych, przyjmując imię brat Ludovico. Przez 20 lat wykładał w Neapolu matematykę i filozofię, prowadził również aptekę klasztorną, którą następnie przeniósł do Capodimonte. W roku 1854 zaczął pracować na rzecz wyzwalania z niewolnictwa dzieci afrykańskich. Przygarnął pierwszą dwójkę dzieci uratowanych przez kapłana z Genui Niccolò Olivieri. Działalność rozwijała się, z pomocą siostry Anny Lapini – założycielki Zgromadzenia Świętych Stygmatów świętego Franciszka z Asyżu, powstał dom dla dziewcząt afrykańskich. Następnie założono kolejne domy dla potrzebujących dzieci. Błogosławiony założył również zgromadzenie Frati Bigi oraz sióstr Elżbietanek. Watykan powierzył mu misję Scellal w Sudanie. Zmarł w Neapolu w roku 1885, został beatyfikowany w roku 1993.

Ojciec święty Leon XIII wyniósł go do godności kardynalskiej podczas konsystorza papieskiego w dniu 27 lipca 1885 roku, przydzielając mu funkcję opiekuna bazyliki świętych męczenników Nereusza i Achillesa (zaś po roku bazyliki S. Maria del Popolo). Podczas nominacji papież mówił o nim: «Znamy monsignore Alfonso Capecelatro od chwili gdy podał swe nazwisko, przedstawiając się w Zgromadzeniu św. Filipa. Z wielką mądrością kierował Kongregacją Oratorium. Tym samym duchem wypełniał wszystkie swoje działania – jako pisarz, jako kaznodzieja, jako kierownik duchowy, i tym samym duchem napełniony staje dziś pośród was.» W 1890 roku został mianowany Bibliotekarzem Świętego Kościoła Rzymskiego, jako trzeci już oratorianin piastujący tę funkcję. Jego znamienitymi poprzednikami byli kardynał Baronio, w latach 1597 – 1607, oraz kardynał Giustiniani w latach 1646 – 1649. Z radością pragniemy zauważyć, że jesteśmy jedynym zgromadzeniem, którego trzej członkowie służyli Stolicy Apostolskiej jako Bibliotekarze.

Alfonso Capecelatro zasiadał w Kolegium kardynalskim razem z dwoma współbraćmi: Johnem Henry'm Newmanem (kreowanym podczas Konsystorza w roku 1879) i Sebastianem Herrero y Espinosa de los Monteros (z Oratorium w Sewilli, mianowanym kardynałem w roku 1903). Po raz pierwszy w historii w Kolegium kardynalskim zasiadało trzech oratorianów, których format duchowy przywoływał wspomnienie ich wielkich poprzedników – Cesare Baronio (Oratorium rzymskie, nominowany w roku 1596); Francesco Maria Tarugi (Oratorium rzymskie, nominowany w roku 1596); Alfonso Visconti (Oratorium rzymskie, nominowany w roku 1599);

Orazio Giustiniani (Oratorium rzymskie, nominowany w roku 1645); Pier Matteo Petrucci (Oratorium w Jesi, nominowany w roku 1686); Luis Belluga y Moncada (Oratorium w Kor-dobie, nominowany w roku 1719); Filippo Giudice Caracciolo (Oratorium w Neapolu, nominowany w roku 1833). Kolejny po Alfonso Capecelatro oratorianin w kolegium kardynalskim to Giulio Bevilacqua, z Oratorium w Bresci, mianowany przez Pawła VI na Konsystorzu w roku 1965.

Alfonso Capecelatro był pasterzem diecezji przez 32 lata. Jako arcybiskup poświęcił się głównie pracy duszpasterskiej oraz problemom poziomu wiedzy i kultury duchownych (patrz: A. CAPECELATRO, *Kultura kleru naszego stulecia*, Rzym 1907) oraz wiernych świeckich (patrz: A. CAPECELATRO, List pasterski *O obojętności religijnej*, Kapua 1901). Udostępnił dla ogółu społeczeństwa zbiory biblioteki arcybiskupiej oraz seminaryjnej, założył czasopismo *Święta Kampania*, zorganizował szkółkę katechetyczną, aby zrównoważyć braki w nauczaniu katechezy w szkołach państwowych, prowadził wiele działań charytatywnych, w szczególności dla potrzebującej młodzieży[4].

F. Malgeri[5] zauważa, że «głos arcybiskupa rozbrzmiewał nie tylko w granicach jego archidiecezji, lecz wielokrotnie w całym kraju». Gdy rozpoczęła się dyskusja nad projektem wprowadzenia do ustawodawstwa krajowego instytucji rozwodu, Capecelatro skierował do parlamentarzystów list otwarty, w którym wskazywał na zagrożenia w sferze społecznej,

---

[4] patrz. *Alfonso Capecelatro arcybiskup Kapui w historii i w Kościele. Akta kongresu krajowego*, Archidiecezja Kapui, 1985.

[5] W Słowniku Biograficznym Włochów (DBI), op. cit.

moralnej i religijnej, jakie przyniosłoby przyjęcie projektu (patrz także A. CAPECELATRO, *Rozwód we Włoszech*, Rzym 1893).

F. Malgeri pisze: «Jeszcze przed ukazaniem się encykliki Rerum Novarum, Capecelatro podejmował zagadnienia społeczne [...] (por. A. CAPECELATRO, *Kwestia społeczna i chrześcijaństwo*, Rzym 1907). Uważał on, że rozplątanie owego gordyjskiego węzła, który nazywamy "kwestią społeczną", powinno być jednym z zadań ruchu katolickiego. [...] Capecelatro pojmował ów ruch jako działanie, mające na celu wprowadzenie porządku moralnego do życia publicznego (A. CAPECELATRO, *Świt XX stulecia i życie katolickie*, Kapua 1897)». W perspektywie historycznej znaczenie postaci A. Capecelatro dla ruchu katolickiego rysuje się bardzo wyraźnie. Pozostawał on w bliskich kontaktach z najwybitniejszymi teologami, duszpasterzami, literatami i osobistościami życia społeczno-politycznego swoich czasów.

Gdy zmarł Leon XIII zaczęła rysować się potencjalna kandydatura A. Capecelatro na stolicę papieską. Popierał go Wilhelm II, który odznaczył A. Capecelatro Orderem Czerwonego Orła, również szerokie grono kardynałów było mu przychylne. Kandydatura upadła jednak z kilku powodów: zaawansowany wiek, oraz ugodowe wobec władz cywilnych stanowisko w kwestii uregulowania stosunków Państwo – Kościół. A. Capecelatro był przekonany, że patriotyzm włoski musi być "powiązany z miłością do wiary katolickiej oraz do papiestwa, które stanowią podstawowe i pradawne czynniki stwórcze naszej Italii" (patrz: A.CAPECELATRO, *Patriotyzm i katoli-*

cy we Włoszech, Mediolan 1900), równocześnie jednak jego stanowisko w wyżej wymienionej kwestii było zdecydowanie kompromisowe.

Zmarł 14 listopada 1912 roku i zgodnie ze swą ostatnią wolą został pochowany w opactwie Montecassino.

P. Adimari napisał na łamach "L'Osservatore Romano": «Można stwierdzić z całkowitym spokojem sumienia, że kardynał Capecelatro, posiadający wiele rozlicznych zalet, wyróżniał się przede wszystkim prostolinijnością. Ta właśnie cecha pozwoliła mu postąpić na drodze doskonałości chrześcijańskiej, jako kapłanowi i biskupowi, ta cecha przenikała również całe jego pisarstwo – narrację, opis dokumentujący, komentarz. Każde z jego działań było właściwe i wyważone - podobnie jego dzieła literackie, w których każde zdanie ściśle wiązało się z tematem i założonym przez autora celem. Alfonso Capecelatro był nieprzyjacielem próżności - jako człowiek, i pustej retoryki - jako autor. Stałość przekonań i wierność przyjętym zasadom moralnym, gromadziła wokół niego osoby o przeróżnych, często rozbieżnych poglądach. Dzięki wyjątkowości cnót kardynała, możliwe było ich braterskie spotkanie».

Warto również przypomnieć słowa bliskiego przyjaciela i współpracownika Capecelatro - błogosławionego Bartolo Longo[6]. Podczas ostatniego pożegnania ze zmarłym przyjacielem, złożył on u jego boku piękną, świeżą różę, wyjaśniając, że jest to róża, którą A. Capecelatro

[6] Bartolo Longo (Latiano, Brindisi, 10 lutego 1841 - Valle di Pompei, 5 października 1926). Ukończył studia prawnicze w Neapolu, utracił wiarę i pogrążył się w praktykach spirytystycznych. Głos sumienia oraz mądra przyjacielska rada doprowadziły go do nawrócenia, którego owocem było następnie sanktuarium w Pompejach oraz rozliczne związane z nim dzieła charytatywne i społeczne. Do ostatnich dni życia pisał, modlił się, niestrudzenie pracował. Beatyfikowany przez Jana Pawła II 26 października 1980 roku.

wplótł do różańca Maryi z sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Pompejach, poprzez swój ogromny wkład w rozwój świątyni i związanych z nią dzieł miłosierdzia: «To dusza pełna prostoty i pokoju [...], intelekt żywy, przenikliwy, jasny, potrafiący uprościć najbardziej złożone kwestie; duch nadzwyczaj prawy, wyrastający ponad swą epokę, który nie pozwala się pochłonąć jej rozterkom i sprzecznościom»[7].

Błogosławiony B. Longo i A. Capecelatro poznali się w Oratorium w Neapolu, poprzez markiza Imperiali. Capecelatro był wówczas «Prepozytem, znanym w środowisku katolickim, pisarzem, cieszącym się uznaniem najwybitniejszych literatów epoki, spowiednikiem królowej Małgorzaty Sabaudzkiej, jednym słowem – był jedną z tych osób, której nazwisko wszyscy wymawiają z szacunkiem»[8]. Ta przyjaźń rozwijała się do ostatnich dni A. Capecelatro. Błogosławiony powie o swym przyjacielu: «Człowiek żyjący ideałami pozostaje młody nawet w starości. Alfonso Capecelatro był jednym z tych, którzy nawet wtedy, gdy pochyliły się ich plecy, stoją wyprostowani przed problemami życia, i których białe włosy nie są smutnym atrybutem grobu, lecz promieniem wieczności, który zapowiada nowe życie»[9].

3. Alfonso Capecelatro ukochał świętego Filipa Neri prawdziwie synowską miłością. To oddanie wypełniało całe jego życie, ożywiało trzydzieści dziewięć lat spędzonych w Kongregacji w Neapolu.

---

[7] B. LONGO, Dwóch ludzi - dwie inspiracje w dziele sanktuarium w Pompejach: O. Ludovico da Casoria i O. Alfonso Capecelatro z Oratorium w Neapolu, w "RNP", XXX (1913), str. 444-455.
[8] B. LONGO, *Dwóch ludzi* ..., op.cit., str. 10
[9] ibidem

Bartolo Longo oraz Adimari podkreślali ten aspekt w mowach pogrzebowych, wygłoszonych podczas ostatniego pożegnania A. Capecelatro. Jednak najbardziej wymowne jest tu bez wątpienia dzieło samego Capecelatro – *Życie św. Filipa Neri*, «udana próba zaproponowania nowej biografii Świętego, mocniej osadzonej w kontekście historycznym» (A. Cistellini). Fragmenty poświęcone duchowości Filipa ukazują szczególnie wyraźnie, jak głęboko Capecelatro wniknął w jej istotę.

Wśród cnót, które Ojciec Filip nieustannie stawiał przed oczy swym uczniom szczególne miejsce zajmowała pokora, jako fundament wszelkich cnót. Pokora A. Capecelatro, obok jego miłości bliźniego oraz zapału apostolskiego, wzbudzała podziw nie tylko w łonie Kościoła, ale również poza nim – przewodniczący Akademii della Crusca tak mówił o kardynale: «To, co najwybitniejsze w nauce, najpotężniejsze w wierze, najpiękniejsze w miłości, to wszystko znajdujemy w postaci Alfonso Capecelatro. Jego życie to służba wiedzy, kapłaństwo miłości, niestrudzony apostolat dobra. W jego doskonałym pisarstwie, w jego świętym działaniu, odnajdujemy niezmiennie dostojeństwo znakomitego urodzenia w pełnej harmonii z pokorą, która każdej innej cnocie przydaje wartości, a wiedzy – blasku»[10].

Capecelatro jest autorem modlitwy do świętego Filipa Neri – to piękna synteza synowskiego oddania "ukochanemu Ojcu": «Święty Filipie, który wielbiłeś Boga i oczyszczałeś siebie, który zawsze wznosiłeś serce ku Bogu, kochając Jego i bliźnich niewypowiedzianą miłością, przybądź mi z pomocą.

[10] Cytowane w F. DE FEO, *Alfonso Capecelatro, oratorianin, kardynał, pisarz*, we "Wspomnieniach Oratoryjnych", 14,IV (1984), str.56.

Widzisz, że uginam się pod ciężarem wielu trosk, żyję pośród ciągłego zmagania się wielu myśli, pragnień, uczuć i namiętności, które chcą oddalić mnie od Boga. A czymże byłbym bez Boga? Niewolnikiem, który w ogromie swej nędzy, nie jest nawet świadomy swej niewoli. Jakże szybko gniew, pycha, egoizm, nieczystość i sto innych namiętności zawładnęłoby moją duszą. Ja jednak pragnę żyć z Bogiem – dlatego z pokorą i ufnością wzywam twej pomocy. Uproś mi łaskę miłości, niech Duch Święty, który wypełniał twoje serce, wypełni i moją duszę swoimi darami.

Obym mógł, choćby niedoskonale, naśladować Ciebie. Obym nieustannie pragnął ratować dusze dla Boga, obym je do Niego prowadził z łagodnością, z jaką ty to czyniłeś. Uproś, abym był jak ty, czysty w myślach, pragnieniach i uczuciach. Udziel mi radości, którą daje serce pełne pokoju i całkowite poddanie się woli Bożej. Roztaczałeś wokół siebie aurę dobra, która uzdrawiała chore dusze, koiła wątpiące, umacniała zalęknione, pocieszała strapione. Błogosławiłeś tym, którzy ci złorzeczyli, modliłeś się za swych prześladowców, wspierałeś sprawiedliwych, aby postępowali na drodze doskonałości, starałeś się dotrzeć do sumienia grzeszników. Czemu nie jestem jak ty? Jakże tego pragnę! Ty więc módl się za mnie, a ja, kapłan czy świecki, mężczyzna czy kobieta, będę mógł cię naśladować w apostolstwie miłości. Będę służyć ze wszystkich sił braciom, w ich potrzebach fizycznych i duchowych. Gdy Bóg wypełni me serce, służyć będę w kościele, w rodzinie, w szpitalu, wśród chorych i zdrowych, zawsze. Amen».

Tłumaczenie: Ks. Mirosław Prasek COr

Z ŻYCIA FEDERACJI

Proces beatyfikacyjny już w Rzymie

Rzymski proces beatyfikacyjny Męczenników II Wojny Światowej Polskiej Federacji Filipińskiej – Sługi Bożego Ks. Ferdynanda Machaya COr i Sługi Bożego Ks. Jana Michałowskiego COr – rozpoczęty.

Po szczęśliwie ukończonych pracach Trybunału Rogatoryjnego i Komisji Historycznej Procesu Beatyfikacyjnego na terenie diecezji tarnowskiej, w obecności Ordynariusza Diecezji Tarnowskiej bpa Wiktora Skworca, zamknięto transumpt i opieczętowano dokumenty akt, które przekazano głównemu postulatorowi procesu ks. dr. Wiesławowi Mazurowskiemu w Pelplinie.

Dnia 24 maja 2012 roku w Bazylice Katedralnej w Pelplinie podczas uroczystej Mszy Św. koncelebrowanej pod przewodnictwem bpa diecezjalnego prof. Jana Bernarda Szlagi zakończono proces diecezjalny oraz zamknięto oficjalnie prace procesowe na terenie Polski.

W tym też dniu bp Jan Bernard Szlaga ogłosił nominację ks. dra Dariusza Drążka powołując go na urząd Postulatora pro causa beatificationis Servorum Dei – sac. H. Szuman et CIV Sociorum.

W dniu 11 lipca 2011 roku zostały przekazane wszystkie akta procesowe do Kongregacji ds. Kanonizacyjnych w Rzymie.

Jako wicepostulator procesu naszych filipińskich Współbraci poczuwam się do obowiązku by przekazać informacje dotyczące aktualnego

stanu procesu. Dlatego poniżej zamieszczam pisma jakie otrzymałem od Ks. Postulatora Dariusza Drążka, które najlepiej odzwierciedlają kontynuację prac zmierzających do szczęśliwego zakończenia i ogłoszenia błogosławionymi naszych Męczenników. Ponadto proszę o wciąż aktualne i bardzo ważne wsparcie modlitewne prowadzonych prac beatyfikacyjnych.

Na najbliższej Sesji Rady Federacji zostaną omówione szczegóły oraz sposób wspólnego finansowania tegoż przedsięwzięcia. Przełożonych naszych wspólnot i wszystkich Współbraci polskiej federacji proszę o przekazywanie informacji w miarę swoich możliwości by promować naszych kandydatów na ołtarze, którzy już dziś niech będą naszymi orędownikami przed Panem.

Ks. Zbigniew Starczewski COr
Prokurator Federacji Polskiej
Wicepostulator

ks. Dariusz Drążek
Postulator pro Causa Beatificationis
Servorum Dei –sac. H. Szuman et CIV Sociorum

Przewielebny
Prokurator Federacji Kongregacji
Oratorium św. Filipa Neri w Polsce
Ks. Zbigniew Starczewski COr
Święta Góra - Głogówko 15
63-800 Gostyń Poznański

Przewielebny Ojcze!

Na wstępie bardzo serdecznie Ojca pozdrawiam! Mój list dotyczy procesu beatyfikacyjnego drugiej grupy męczenników polskich- Sług Bożych ks. Henryka Szumana i 104 Towarzyszy, wśród których znajdują się dwaj Słudzy Boży z Waszej Kongregacji. Pragnę poinformować Ojca o aktualnym stanie procesu i sprawach z nim związanych.

Stan procesu.

Po zamknięciu procesu diecezjalnego i procesów rogatoryjnych w dniu 24 maja 2011 roku w Pelplinie, akta procesu zostały przekazane, w dniu 11 lipca 2011 roku, do Kongregacji do Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie. Na początku lipca przyjechałem do Rzymu, aby przygotować przekazanie akt procesowych i rozpocząć inne starania jako postulator mianowany przez J. E. Ks. Biskupa Jana Bernarda Szlagę, Biskupa Pelplińskiego. Kongregacja w późniejszym terminie zaaprobowała ten dekret (załączam kopię tych dokumentów). Miejscem mojego zamieszkania jest Pontificio Collegio Polacco przy Piazza Remuria 2A. Jako postulator założyłem konto bankowe naszego procesu w watykańskim IOR (Istituto per le Opere di Religione).
Oto ono: CAUSA BEATIFICAZIONE SZUMAN REV.HENRYK 43761001.
Złożyłem do Kongregacji wniosek o otwarcie akt procesu, na co otrzymałem pozytywną odpowiedź. Otwarcie akt i rozpoczęcie procesu rzymskiego nastąpi 19 grudnia bieżącego roku. Z powodu rezygnacji niektórych diecezji i zgromadzeń zakonnych akta procesu dotyczą obecnie 89 Sług Bożych.

Bieżące sprawy.

Chciałbym obecnie przedłożyć uwadze Ojca dwie bieżące sprawy.

Pierwsza z nich dotyczy osoby, z którą mógłbym się kontaktować we wszelkich kwestiach dotyczących procesu. Czy bezpośrednio z Ojcem, czy też Ojciec Prokurator wskaże inną osobę?

Druga sprawa dotyczy finansowej strony procesu. Dotychczasowe koszty, obejmujące utrzymanie postulatora i wydatki dotyczące procesu, od lipca do chwili obecnej, antycypowała Diecezja Pelplińska, gdyż nie istniało jeszcze watykańskie konto procesu, które umożliwiłoby wpłaty wszystkim uczestnikom procesu. Wydaje się sprawiedliwe, aby każdy z uczestników procesu uczestniczył w tych kosztach proporcjonalnie do liczby swoich kandydatów.

W mijającym sześciomiesięcznym okresie koszty te wynoszą ok. 35 euro miesięcznie w odniesieniu do jednego kandydata. Zatem w wypadku Waszej Kongregacji udział w kosztach za okres 1.VII-31.XII 2011r. wynosi 420 euro. Proszę o dokonanie wpłaty możliwie do 15.01.2012r. Informację o tym, w jaki sposób dokonać przelewu z Polski na watykańskie konto procesu podaję na oddzielnej stronie w załączeniu do tego listu. Proszę również o informację o dokonaniu wpłaty na mój adres email: torrea1@wp.pl

Oczywiście z zarządzania finansami procesu będę składał sprawozdanie wobec Kongregacji rzymskiej i wszystkich uczestników procesu.

Przewielebny Ojcze, na zakończenie pragnę podziękować za poświęconą powyższym sprawom uwagę i już teraz za wszelką pomoc! Jednocześnie życzę wszelkich Bożych łask i radości serca z okazji bliskich już Świąt Bożego Narodzenia i na dni Nowego Roku!

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i pozdrowienie w Panu

ks. Dariusz Drążek

Rzym, 12 grudnia 2011r.

Mój adres: Ks. Dariusz Drążek; Pontificio Collegio Polacco; Piazza Remuria 2A; 00153 Roma. Tel. +39 06 570 86 305; email: torrea1@wp.pl

Ks. Dariusz Drążek
Postulator pro causa beatificationis
Servorum Dei –sac. H. Szuman et CIV Sociorum
Pontificio Collegio Polacco; Piazza Remuria 2A; 00153 Roma
Tel. kom.: +48 502 582 475; +39 366 748 96 34;
Tel. dom: +39 06 570 86 331; Email: torrea1@wp.pl

Rzym, 26 czerwca 2012r.

Przewielebny Prokurator Federacji Kongregacji
Oratorium św. Filipa Neri w Polsce
Ks. Zbigniew Starczewski COr
Święta Góra- Głogówko 1
63-800 Gostyń Poznański

Na początku mego drugiego listu, w którym pragnę zwięźle przekazać aktualne informacje o rozwoju procesu beatyfikacyjnego Sług Bożych ks. Henryka Szumana i 104 Towarzyszy, pozdrawiam Ojca bardzo serdecznie! W nawiązaniu do naszej rozmowy telefonicznej dołączam do bieżących informacji także kserokopię pierwszego listu w sprawach naszego procesu beatyfikacyjnego, który wysłałem do wszystkich przełożonych w grudniu ubiegłego roku. List wysłałem jako polecony i ufałem, że dojdzie. Mam nadzieję, że Ojciec wybaczy, iż z tego powodu niektóre wiadomości docierają do Ojca z opóźnieniem.

Aktualne informacje:
*W bieżącym miesiącu, tj. w czerwcu br., zostały zakończone czynności związane z otwieraniem akt naszej sprawy;
*obecnie wszystkie dokumenty, ułożone w odpowiednie tomy, są przekazywane do introligatorni współpracującej z Kongregacją;
*koszt prac introligatorskich szacuje się na ok. 8000 euro (co oznacza sumę 100 euro od 1 osoby objętej procesem); należną sumę będę musiał wpłacić do Kongregacji w miesiącu wrześniu.
*Po oprawieniu akt będę mógł wystąpić do Kongregacji o sprawdzenie poprawności prawnej wszystkich dokumentów.
*Watykański " ISTITUTO PER LE OPERE DI RELIGIONE" w którym jest konto naszej sprawy, zmienił niedawno, bank do którego należy wpłacać pieniądze. Dokładną informację o nowym banku podaję w „Post Scriptum" na następnej stronie.

Koszta procesu za okres 1.I.2012 – 31.VI.2012 i koszta prac introligatorskich dla Waszej Kongregacji:

Koszta procesu za okres 1.I.2012 – 31.VI.2012 kształtują się tak samo jak w ubiegłym półroczu i wynoszą 420 euro.
Koszta prac introligatorskich wyniosą ok. 200 euro.

Zwracam się zatem z uprzejmą prośbą o wpłacenie na konto Sprawy łącznej sumy 1040 euro (420 za okres VII.2011-XII.2011; 420 za okres mijający i 200 –koszty introligatorskie) możliwie w terminie do 25 sierpnia br.

Dziękuję za poświęconą powyższym sprawom uwagę i za wszelką pomoc!
Łączę wyrazy głębokiego szacunku i pamięci w modlitwie!

Ks. Dariusz Drążek

POST SCRIPTUM:

Ważna informacja dla wpłacających na konto sprawy:

Watykański IOR zmienił bank, do którego należy dokonywać wpłat w euro. Oto aktualna informacja z IOR jak dokonywać wpłat w euro:

A favore di : ISTITUTO PER LE OPERE DI RELIGIONE – CITTA' DEL VATICANO

IBAN : DE56500700100935424200

PRESSO : DEUTSCHE BANK –FRANKFURT

CODICE SWIFT : DEUTDEFF

NEL CAMPO DI RIFERIMENTO (cel wpłaty): tu należy koniecznie napisać

In favore di CAUSA BEATIFICAZIONE SZUMAN REV.HENRYK 43761001

Złoty Jubileusz kapłaństwa Współbraci Polskiej Federacji

Dnia 24 czerwca 1962 roku w katedrze tarnowskiej przez posługę biskupa Jerzego Ablewicza dwaj diakoni filipińscy – Tadeusz Pakuła i Czesław Szymański otrzymali największy dar od Boga – święcenia kapłańskie.

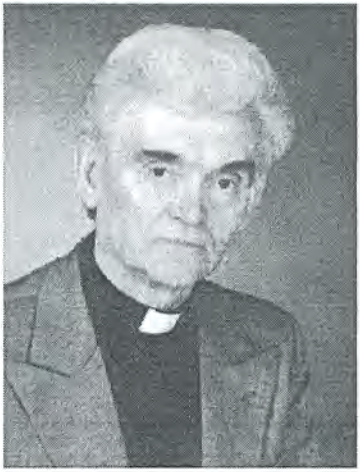

Ks. Tadeusz Pakuła COr

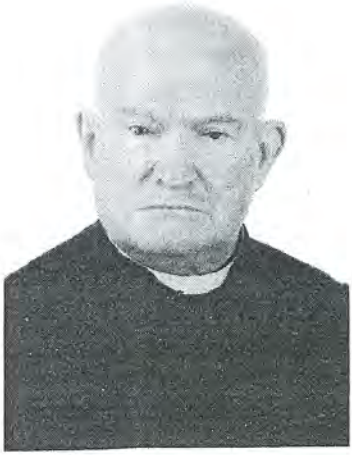

Ks. Czesław Szymański COr

Wielce Czcigodni Jubilaci! Złoty Jubileusz święceń kapłańskich – czas dziękczynienia, czas łaski. W ten szczególny dla Was czas kierujemy ku Wam nasze myśli, uczucia i wyrazy braterskiej modlitwy dziękczynnej za dar Waszego kapłaństwa realizowanego w filipińskich wspólnotach. W mieniu całej Polskiej Federacji życzę Wam owocnej i pięknej współpracy z łaską kapłaństwa, radosnej służby Bogu i ludziom na wzór Ojca naszego św. Filipa oraz obfitości błogosławieństwa Bożego na dalsze ofiarne posługiwanie kapłańskie i oratoryjne.

Maryja Matka Kapłanów niech oręduje za wami i wspiera swoją macierzyńską miłością na drogach Waszej codzienności.

Z bratnimi pozdrowieniami in Christo
Ks. Zbigniew Starczewski COr

Święta Góra, 24 czerwca 2012 r.

KONGREGACJA BYTÓW

Ks. Zbigniew Starczewski COr

Jubileuszowy czas łaski bytowskiej kongregacji

Stosunkowo jeszcze krótka i nie obciążona wielkimi wydarzeniami historia Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Bytowie właśnie w tych miesiącach obecnego roku – jubileuszowego, skłania nas do przemyśleń nad minionym czasem duszpasterskiej działalności kapłanów polskiej federacji: ks. Stanisława Szczerbińskiego z kongregacji świętogórskiej w Gostyniu oraz ks. Władysława Natera z kongregacji w Studziannie. To właśnie ci wspomniani wyżej filipińscy Współbracia świadomi odpowiedzialności za dzieło ewangelizacji i polonizacji terenów bardzo rozległej Diecezji Gorzowskiej podjęli zaproszenie ówczesnego administratora Diecezji Gorzowskiej bpa Edmunda Nowickiego i rozpoczęli pracę duszpasterską w Bytowie.

W uroczystość Ofiarowania Pańskiego – 2 lutego 1947 roku – nowi duszpasterze filipini rozpoczęli ofiarną służbę ludowi Bożemu na ziemi bytowskiej, gdzie zostali bardzo serdecznie przyjęci i obdarzeni wielkim zaufaniem i szacunkiem. Do pionierów – nowych filipińskich duszpasterzy dołączyli inni nowo wyświęceni kapłani i pastoralna działalność w Bytowie zaczęła rozwijać się duchowo i liczebnie.

Jesienią 1952 roku wizytacja apostolska polskich kongregacji przeprowadzona również w Bytowie dokonała pewnych zmian personalnych powołując na urząd przełożonego bytowskiej wspólnoty ks. Jana Rychlickiego, który został dekretem wizytacyjnym przeniesiony z kongregacji tarnowskiej do Bytowa i mianowany jednocześnie proboszczem jedynej wówczas w Bytowie parafii p.w. św. Katarzyny. W wyniku działań wizytacyjnych kardynał Stefan Wyszyński na mocy udzielonych mu przez Stolicę Apostolską uprawnień dnia 1 listopada 1952 roku wydała bardzo ważny dla Polskiej Federacji dekret zatytułowany „Decret refomationis" nr 5208/52/P, w którym to w punkcie 7 pierwszej części postanowił kano-

niczną erekcję Kongregacji Oratorium św. Filipa Nerw w Bytowie przedstawiając jednocześnie skład personalny nowo powstałej kongregacji:

1) Ks. Jan Rychlicki – prepozyt kongregacji

2) Ks. Kazimierz Szeliga

3) Ks. Edward Zieliński

4) Ks. Alojzy Machay

5) Ks. Marian Wichłacz

Tak rozpoczęła się błogosławiona w skutkach ewangelizacyjnych i duszpasterskich działalność Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Bytowie.

Jubileusz ten jest okazją do wspólnego dziękczynienia za otwartość i kapłańska gorliwość pierwszych filipińskich Współbraci, którzy opuszczając na pewien czas swoje kongregacyjne domy szli z posługą kapłańską i filipińską miłością by służyć Bogu i ludziom w Bytowie.

Wielki wkład pracy, gorliwość, poświęcenie i ofiary życia kapłanów dających przed sześćdziesięciu laty początek wspaniałego dzieła - Kongregacji w Bytowie niech mobilizuje nas, współczesnych kapłanów Oratorium św. Filipa byśmy odpowiadając na „znaki czasu" jeszcze ofiarniej służyli w Kościele, który jest naszym domem i naszym wspólnym obowiązkiem urzeczywistniania go wiernością i miłością na wzór naszego Ojca – św. Filipa.

Ta krótka sygnalna informacja o przypadającym niebawem jubileuszu bytowskiej kongregacji zostanie uszczególniona przez Współbraci bytowskiej wspólnoty o czym już rozmawiałem z superiorem ks. Krzysztofem.

Całej kongregacji w Bytowie życzę obfitości błogosławieństwa jubileuszowego oraz owocnych decyzji i przemyśleń dotyczących tego radosnego Jubileuszu.

KONGREGACJA GOSTYŃ

Dokument Papieża Benedykta XVI przekazujący „Złotą Różę" dla Sanktuarium Świętogórskiego

BENEDICTVS PP. XVI

ad futuram rei memoriam.

In Monte Sancto Gostyni Sanctuarium Dei Matri, Rosae Mysticae, dicatum universos Poloniae apud fidelēs conspicuum nomen locumque obtinet. Etenim frequentes ad id omne genus peregrinatores caelestem Matrem venerature ac petituri superna beneficia, tum corporis tum spiritus, confluere solent. Inibi Confoederationis Oratorii S. Philippi Neri sodalēs congruam operam dant ut per Ecclesiae sacramenta, Dei verba, fidelis populus convenienter colatur. Sanctuarii ipsius antiquitas, claritas et origo incremento sunt, ut vita accommodatior teneatur ad Evangelii praescripta. Cum vero iam appetat quingentesima anniversaria memoria ex quo tempore Venerabilis Frater Joannes Lubranski, Episcopus Posnaniensis, Decretum evulgavit, quo miracula, eaque in isto Sancto Monte effecta, confirmata sunt. Saeculorum decursu locus iste veluti propugnaculum exstitit catholicae fidei, quam Deiparae cultus confirmatus tuitus est. Superioribus temporibus idem Sanctuarium B. M. V. Rosae Mysticae, Venerabili Servo Dei Paulo VI, Decessore Nostro, annuente, ad altiorem gradum est evectum, scilicet ad Basilicae Minoris dignitatem, ut, amplificato honore, pietas pariter augeretur. Ut autem haec Aedes congruentius extollatur atque nihil in eo loco ornando, colendo, praetermittere cupientes ac postulationibus subvenientes Venerabilis Fratris Stanislai Gądecki, Archiepiscopi Metropolitae Posnaniensis, Nos Rosam ex auro conflatam magna cum animi affectione harum Literarum vi tribuimus et donamus, quae inibi exinde servabitur, peculiaris Nostrae benevolentiae veluti signum ac spectabile documentum, quo Sanctuarii huius praestantiam augere cupimus. Quae vero in sollemni benedictionis rosae caerimonia a Deo Patre misericordiarum, efflagitavimus, ea rursus ab Eo postulamus ut omnibus hominibus bonae voluntatis affatim impertiat eosque superis cumulet donis. Datum Romae, apud Sanctum Petrum, sub anulo Piscatoris, die XIV mensis Februarii, in SS. Cyrilli et Methodii die festo, anno MMXII, Pontificatus Nostri septimo.

Benedykt XVI, papież,
na wieczną rzeczy pamiątkę

Wszystkim wiernym w Polsce znane jest z nazwy i miejsca Sanktuarium Matki Bożej - Róży Duchownej, na Świętej Górze w Gostyniu. Mają bowiem zwyczaj napływać tam tłumnie rozmaici pielgrzymi, by uczcić Matkę Bożą i prosić o niebiańskie łaski, tak dla ciała, jak i dla ducha. Tam też członkowie Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri poświęcają się gorliwie pracy, żeby odpowiednio zadbać o wierny lud, udzielając sakramentów Kościoła i Słowo Boże. Starodawność Sanktuarium, jego sława i powstanie, zachęcają w szczególny sposób do życia zgodnego z nakazami Ewangelii.

Zbliża się rocznica pięćsetlecia, kiedy to Czcigodny Brat Jan Lubrański, Biskup Poznański, ogłosił dekret na mocy którego zatwierdził cuda, które dokonały się na Świętej Górze. Z upływem wieków wspomniane miejsce stało się jakby bastionem wiary katolickiej, której bronił wielki kult Bożej Rodzicielki. W minionych czasach Sanktuarium NMP Róży Duchownej, za zgodą naszego poprzednika, Czcigodnego Sługi Bożego Pawła VI, zostało wyniesione do wyższej godności, mianowicie Bazyliki Mniejszej, aby zwiększenie przywileju umocniło pobożność.

Pragniemy więc nie zaniedbać niczego, co służy ozdobie oraz czci Sanktuarium, i jeszcze godniej wyróżnić tamtejszą świątynię. Dlatego wychodzimy naprzeciw prośbom Czcigodnego Brata Stani-

sława Gądeckiego, Arcybiskupa Metropolity Poznańskiego, i na mocy niniejszego dokumentu z wielką miłością w sercu przyznajemy oraz darujemy dla tego kościoła Złotą Różę. Będzie ona odtąd tam przechowywana jako znak naszej szczególnej życzliwości i widoczne świadectwo, przez które chcemy pomnożyć świetność Sanktuarium. O co zaś w uroczystej ceremonii błogosławienia Róży błagaliśmy Boga Ojca miłosierdzia, o to ponownie Go prosimy, aby wszystkim ludziom dobrej woli obficie udzielał łask i napełnił ich niebiańskimi darami.

Dane w Rzymie, u św. Piotra, opieczętowane pieczęcią Rybaka, dnia czternastego miesiąca lutego, w święto Świętych Cyryla i Metodego, w roku 2012, siódmym naszego Pontyfikatu.

Benedykt XVI

/odcisk pieczęci papieskiej/

UNIWERSYTET
im. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
WYDZIAŁ TEOLOGICZNY

KONGREGACJA ORATORIUM
ŚW. FILIPA NERI
NA ŚWIĘTEJ GÓRZE W GOSTYNIU

Zapraszają na

SYMPOZJUM
historyczno - mariologiczne

Z OKAZJI JUBILEUSZU 500-LECIA UZNANIA CUDOWNOŚCI ŚWIĘTEJ GÓRY
I PRZEKAZANIA ZŁOTEJ RÓŻY BENEDYKTA XVI

Pod patronatem honorowym Arcybiskupa Stanisława GĄDECKIEGO Metropolity Poznańskiego i Wielkiego Kanclerza WT UAM

ŚWIĘTA GÓRA, SOBOTA, 23 CZERWCA 2012 r.

PROGRAM

10.00 – Otwarcie sympozjum
ks. Marek Dudek COr (Superior Kongregacji Świętogórskiej)

Sesja I Historia maryjnego kultu i Sanktuarium Świętogórskiego

10.10 – 10.30 **Historia papieskiego wotum Złotej Róży**
– prof. Kazimierz Dopierała (PAN, UAM Poznań)

10.30 – 10.50 ***Maria Rosa Mystica* – historia i teologia tytułu**
– o. dr hab. Adam Wojtczak OMI (UAM Poznań)

Przerwa

11.10 – 11.30 **Filipini Świętogórskiego sanktuarium w XVIII w.**
– o. dr Paweł Zając OMI (UAM Poznań)

11.30 – 11.50 **Dzieje kultu maryjnego w świetle najstarszych dokumentów i kronik**
– dr Rafał Witkowski (UAM Poznań)

11.50 – 12.10 ***Prospekt Wesoły* jako przejaw religijności katolickiej w epoce nowożytnej**
– mgr Konrad Chwastek (UAM Poznań)

Sesja II Materialne świadectwa kultu

14.00 – 14.20 **Zespół klasztorny na Świętej Górze jako perła baroku**
– dr Michał Woźniak (UMK Toruń)

14.20 – 14.40 **Korony z obrazu Świętogórskiej Róży Duchownej**
– mgr Renata Sobczak Jaskulska (kustosz Muzeum Sztuk Użytkowych w Poznaniu)

Przerwa

15.00 – 15.20 **Obraz Świętogórskiej Róży Duchownej**
– mgr Joanna Dziubkowa (Historyk Sztuki, Poznań)

15.20 – 15.40 **Świętogórskie plakietki wotywne**
– ks. mgr Henryk Brzozowski COr (UMK Toruń)

Sesja III Znaczenie i oddziaływanie kultu maryjnego

16.10 – 16.30 **Czas pielgrzymowania**
– dr hab. Katarzyna Marciniak (UAM Poznań)

16.30 – 16.50 **Rola Świętogórskiego Sanktuarium w rozwoju polskiej kultury muzycznej wczoraj i dziś**
– ks. Jakub Przybylski COr (Dyrektor Festiwalu Musica Sacromontana)
– Wojciech Czempik (Dyrektor artystyczny Festiwalu Musica Sacromontana)

16.50 – 17.10 **Duszpasterskie i kulturotwórcze znaczenie sanktuarium na Świętej Górze**
– ks. dr Zbigniew Starczewski COr (Prokurator Polskiej Federacji)

Podsumowanie – ks. Marek Dudek COr (Superior Kongregacji Świętogórskiej)

19.00 **Msza Święta w Bazylice Świętogórskiej**
20.00 **Koncert muzyki oratoryjnej ku czci Świętogórskiej Róży Duchownej**

Miejsce: Święta Góra - Gostyń 63-800, Aula w domu Sługi Bożego ks. Wawrzyńca Kuśniaka

Z OKAZJI JUBILEUSZU 500-LECIA
UZNANIA CUDOWNOŚCI ŚWIĘTEJ GÓRY
ZAPRASZAMY NA

KONCERT
KU CZCI ŚWIĘTOGÓRSKIEJ
RÓŻY DUCHOWNEJ

Bazylika Świętogórska, sobota, 23 czerwca 2012 r., godz. 20.00

Utwory
Mozarta, Schuberta, Verdiego, Donizettiego, Bacha, Zeidlera i Szczerbinskiego

Soliści
Marzena Michałowska - sopran
Tomasz Krzysica – tenor

Poznański Chór Kameralny
Kapela Świętogórska

Christophe Alvarez – fortepian
Andrzej Henryk Bączyk – organy

Słowo o muzyce
Bartosz Michałowski

MUSICA SACROMONTANA

WSTĘP WOLNY

W czasie koncertu będzie miała miejsce
PREMIERA NOWEJ PŁYTY CD *MUSICA SACROMONTANA VI*

Organizatorzy

Kongregacja Oratorium Świętego Filipa Neri na Świętej Górze

STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW MUZYKI ŚWIĘTOGÓRSKIEJ *Józefa Zeidlera*

Sponsorzy

Enea

Arcybiskup Stanisław Gądecki

LIST PASTERSKI ARCYBISKUPA POZNAŃSKIEGO Z OKAZJI 500-LECIA UZNANIA CUDÓW NA ŚWIĘTEJ GÓRZE KOŁO GOSTYNIA ORAZ PRZYZNANIA PRZEZ OJCA ŚWIĘTEGO BENEDYKTA XVI ZŁOTEJ RÓŻY PAPIESKIEJ

Drodzy Archidiecezjanie!

W dzisiejszą niedzielę przypada uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela, o którym sam Chrystus powiedział, że „między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana" (Mt 11,11a). Wielkość św. Jana polegała na wiernym, a równocześnie pokornym pełnieniu zadania, do którego wybrał go Bóg, czyli na przygotowywaniu ludu izraelskiego na przyjście Mesjasza. Dlatego też – pod koniec swojej działalności – Jan mówił: „Ja nie jestem tym, za kogo mnie uważacie. Po mnie przyjdzie Ten, któremu nie jestem godny rozwiązać sandałów na nogach" (Dz 11,25). W ten sposób św. Jan Chrzciciel sam dał odpowiedź na pytanie, które w związku z jego niezwykłym narodzeniem stawiali sobie mieszkańcy w górskiej krainie Judei: „Kimże będzie to dziecię?" (por. Łk 1,65-66).

Dla Maryi zarówno poczęcie, narodziny Jana, jak i poczęcie w Niej samej Zbawiciela świata, były przejmującym wyrazem nieskończonego miłosierdzia Boga, który „z pokolenia na pokolenie" ma na względzie tych, „co się Go boją" (por. Łk 1,50.54-55). To dlatego Elżbieta, szczęśliwa matka Jana Chrzciciela, obdarowała Maryję nadzwyczajną pochwałą, będącą jednocześnie wyrazem najwyższego podziwu: „Błogosławiona jesteś, któraś

uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana" (por. Łk 1,45). W odpowiedzi na słowa Elżbiety Maryja powiedziała: „Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny" (Łk 1,46-49).

Drodzy Archidiecezjanie!

Całe dzieje Kościoła, które trwają już prawie dwa tysiące lat, są wypełnione niezwykłą historią tego swoistego błogosławienia, w jakim uczestniczą ludzie, którzy wysławiają Maryję za Jej pełną zawierzenia wiarę. W tym prawdziwie cudownym błogosławieństwie, które trwa „z pokolenia na pokolenie", wielce znaczącą rolę odgrywa sanktuarium Matki Bożej Róży Duchownej na Świętej Górze koło Gostynia. Wielkie rzesze pielgrzymów od dawien dawna przybywających na to „Święte miejsce" oraz sława dokonujących się tam cudów sprawiły, że już pięćset lat temu biskup poznański Jan Lubrański ustanowił specjalną komisję do zbadania ich autentyczności. Wydany przez biskupa w marcu 1512 roku dekret w pełni potwierdził nadprzyrodzony charakter dokonujących się na Świętej Górze „wielkich rzeczy", które Wszechmocny zdziałał za matczynym wstawiennictwem Przenajświętszej Dziewicy.

Późniejsze czasy zostały naznaczone dalszymi dziejami nadzwyczajnej opieki, jakiej pobożny lud nie tylko Wielkopolskiej Ziemi doznawał ze strony Maryi, czczonej na Świętej Górze Gostyńskiej w Jej Cudownym Obrazie Róży Duchownej. Była to opieka Tej, która swemu wiernemu ludowi „w wierze przewodzi". Jej kult, tak żywy na Świętej Górze, sprawił, że

to miejsce stało się dla Wielkopolski prawdziwym bastionem katolickiej wiary. Przemożna opieka Matki Najświętszej była żywo odczuwalna przez tych wszystkich, którzy uciekali się pod Jej obronę. Świadczy o tym siedemnastowieczna publikacja ks. Surmatowskiego, nosząca jakże znamienny tytuł *Prospekt wesoły miłosiernych oczu Przenajświętszej Maryi na smutne ludzkiej niedoli przypadki z Góry Ś[więtej] Gostyńskiej łaskawie obrócony albo zebranie cudów przy Obrazie Najświętszej Bogarodzicy Panny przed Gostyniem doznanych*. Wśród najczęściej wymienianych dziś osób, które owych cudów doznali, wymienia się najpierw Adama Konarzewskiego. Jako dziękczynne wotum za swoje uzdrowienie wzniósł on wspaniały kościół, istniejący po dzień dzisiejszy, który oddał w opiekę księżom filipinom. Drugą taką wielką postacią jest bł. Edmund Bojanowski, który został tam cudownie uzdrowiony jako małe dziecko. Materialne wotum dziękczynne w postaci srebrnego oka Bożej Opatrzności złożyła w świętogórskim sanktuarium jego matka, Teresa Bojanowska. Natomiast Edmund jako wyraz wdzięczności wobec Boga, który poprzez Maryję uczynił mu „wielkie rzeczy", zrobił takie wotum z siebie samego. Całkowicie oddał się na służbę Wszechmocnego, służąc Mu w ubogich i małych w oczach świata, stając się dla nich „serdecznie dobrym człowiekiem".

Szczególnie doniosłym zwieńczeniem nieprzerwanej historii cudów i łask dokonujących się na Świętej Górze była uroczystość ukoronowania Obrazu Matki Boskiej Róży Duchownej koronami papieskimi w czerwcu 1928 roku przez kardynała Augusta Hlonda i nuncjusza apostolskiego Francesco Marmaggiego. W pięćdziesiątą rocznicę tego wydarzenia – w czerwcu

1978 roku – odbyły się uroczystości jubileuszowe, którym przewodniczył kardynał Karol Wojtyła. Był to jego ostatni pobyt na Wielkopolskiej Ziemi przed wyborem na papieża w październiku tegoż roku.

Drodzy Archidiecezjanie!

W związku z pięćsetletnią rocznicą dekretu biskupa Lubrańskiego, uznającego autentyczność cudów mających miejsce w sanktuarium Matki Bożej na Świętej Górze, ogłosiłem dla Archidiecezji Poznańskiej Rok Jubileuszowy, który trwa od Świąt Bożego Narodzenia 2011 roku do Bożego Narodzenia obecnego roku.

Dzisiaj – w przeddzień liturgicznego wspomnienia Najświętszej Maryi Panny Świętogórskiej z Gostynia – przekażę temu sanktuarium Złotą Różę, którą ofiarował Ojciec Święty Benedykt XVI. Zwyczaj ofiarowania Złotej Róży sięga dziesiątego wieku i jest zastrzeżony tylko papieżowi. Poświęcana przez niego w okresie Wielkiego Postu, symbolizuje ona radość i wesele na myśl o zbliżającej się Wielkanocy. Stąd każda osoba, która ją otrzymywała, miała za zadanie nieść dobry zapach Chrystusa poprzez swoje życie i dzieła dokonywane w służbie Kościoła. Podobne zadanie spoczywało także na tym kościele czy sanktuarium, które zostało obdarowane Złotą Różą papieską: także one mają nieść Chrystusa światu.

Świętogórska Złota Róża jest czwartą z tych, które znajdują się w Polsce. Pierwszą ofiarował sanktuarium na Jasnej Górze Ojciec Święty Paweł VI w 1966 roku z okazji Tysiąclecia Chrztu Polski. Ponieważ władze komunistyczne nie dopuściły wtedy do jego wizyty w naszym kraju, przy-

wiózł ją dopiero Benedykt XVI w 2006 roku. Na Jasnej Górze jest także Złota Róża, którą w 1979 roku ofiarował Ojciec Święty Jan Paweł II. Ten sam Papież w 1987 roku przekazał Złotą Różę dla sanktuarium Matki Boskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej. W Polsce jest jeszcze jedna Róża papieska: jest nią Czarna Róża, jedyna tego rodzaju na świecie, którą w 2006 roku Ojciec Święty Benedykt XVI przekazał Miejscu Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau.

Wraz z przekazaniem papieskiej Złotej Róży dokonam aktu zawierzenia Matce Najświętszej całej Archidiecezji Poznańskiej (jej biskupów, kapłanów, osób życia konsekrowanego, świeckich). Będę równocześnie prosił Matkę Bożą Różę Duchowną czczoną w Jej świętogórskim sanktuarium, aby wszystkim wiernym wypraszała łaski niesienia światu Chrystusa przez niezachwianą wiarę, silną nadzieję i gorącą miłość – tak jak Go niosła światu zarówno Ona sama, jak i patron dzisiejszego dnia św. Jan Chrzciciel. Wyrażam na koniec moje gorące pragnienie, aby dzisiejsze uroczystości pogłębiły u wszystkich archidiecezjan cześć i prawdziwie dziecięcą miłość do Matki Najświętszej, która nam w wierze przewodzi i która nas bezbłędnie do Swego Boskiego Syna prowadzi.

Z serca płynącym błogosławieństwem
+ Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański

Ks. Zbigniew Starczewski COr

Uroczystości Jubileuszowe na Świętej Górze

Uroczystości centralne 500-lecia uznania Świętej Góry - sanktuarium Miejscem Świętym", „Miejscem łask i cudów", „Miejscem Matki" i przekazanie daru Papieża Benedykta XVI – Złotej Róży odbyły się 24 czerwca 2012 roku w Bazylice Świętogórskiej w Gostyniu.

Dzień 24 czerwca – uroczystość narodzin św. Jana Chrzciciela, wpisuje się w historię Świętej Góry Gostyńskiej jako szczególny i bardzo ważny z uwagi na historyczne daty związane z naszym Sanktuarium. I tak:

- 24 czerwca 1928 – koronacja na prawie papieskim cudownego obrazu Matki Bożej Świętogórskiej pod przewodnictwem kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski
- 24 czerwca 1928 – Ogólnopolski Zjazd Akcji Katolickiej na Świętej Górze
- 24-25 czerwca 1978 – uroczystości złotego jubileuszu koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Świętogórskiej pod przewodnictwem kardynała Karola Wojtyły, metropolity krakowskiego
- 25 czerwca – w kalendarzu liturgicznym Archidiecezji Poznańskiej wspomnienie obowiązkowe w kościele poznańskim a w Bazylice Świętogórskiej uroczystość NMP z Gostynia.

Ten dzień – 24 czerwca – wybrano również na obchody 500-lecia uznania za święte i cudowne miejsce Matki Bożej i umieszczenia Złotej Róży Papieskiej przy cudownym obrazie.

Obchody uroczystości rozpoczęto w sobotę 23 czerwca o godz. 10.00 Sympozjum Historyczno-Mariologicznym, którego szczegółowy program zamieszczono powyżej. Mszy Św. koncelebrowanej w bazylice o godz. 19.00, inaugurującej powyższe uroczystości przewodniczył delegat Stolice Apostolskiej O. Felix Selen z Wiednia. Po Mszy Św. w bazylice odbył się uroczysty koncert dedykowany NMP Róży Duchownej. Podczas tegoż koncertu wspominano zmarłego prof. Stefana Stuligrosza – wielkiego czciciela Matki Bożej Świętogórskiej, przyjaciela gostyńskiego klasztoru, którego uroczystości pogrzebowe tego samego dnia (sobota godz. 1.00) odbyły się w Katedrze Poznańskiej.

Niedzielna, centralna uroczystość, 24 czerwca o godz. 12.00, w bazylice świętogórskiej rozpoczęła się uroczystym ingresem J. Eksc. Ks. Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, Metropolity Poznańskiego, który w otoczeniu Prokuratora Generalnego z Rzymu o. Edoardo Aldo Cerrato, o. Wizytatora, delegata Stolicy Apostolskiej, O. Felixa Seldena i Prokuratora Federacji Polskiej ks. Zbigniewa Starczewskiego wraz z Przełożonym Kongregacji Gostyńskiej Ks. Markiem Dudkiem procesyjnie wkroczył do Bazyliki. Dostojnego gościa i wszystkich uczestników uroczystości serdecznie powitał superior świętogórski ks. Marek Dudek (tekst zamieszczamy poniżej).

Ks. Arcybiskup Metropolita odczytał dekret Papieża Benedykta XVI przyznający Złotą Różę dla Sanktuarium Świętogórskiego a następnie przy dźwiękach intrady orkiestry świętogórskiej został odsłonięty cudowny obraz Matki Bożej Świętogórskiej a przy nim dar Papieża – Złota Róża.

Uroczystą Mszę Św. pod przewodnictwem arcybiskupa metropolity Stanisława Gądeckiego koncelebrowali kapłani diecezjalni i zakonni a także kapłani filipińscy, którzy przybyli z zagranicy oraz przedstawiciele całej polskiej federacji. Po komunijnym dziękczynieniu ks. Arcybiskup klęcząc przed cudownym obrazem dokonał aktu zawierzenia całego Kościoła Poznańskiego Świętogórskiej Matce – Róży Duchownej.

Przed kończącym całą uroczystość błogosławieństwem Ks. Arcybiskupa głos zabrali w następującym porządku o. Wizytator Felix Selden, o. Prokurator Generalny Edoardo Aldo Cerrato oraz ks. Zbigniew Starczewski Prokurator Federacji Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Polsce (tekst poniżej). Wśród przemawiających byli również Piotr Florek - Wojewoda Wielkopolski, Marek Woźniakowski – Marszałek Województwa Wielkopolskiego, Andrzej Pospieszyński Starosta Gostyński, Andrzej Wilkowski Starosta nowotomyski.

Wspólnie odśpiewaną modlitwą w intencji Ojczyzny „Boże coś Polskę" zakończono liturgiczne uroczystości w świetogórskiej bazylice.

Zaproszeni goście, przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządowych, duchowieństwo i sympatycy świętogórskiego klasztoru zgromadzili się na wspólnym posiłku w refektarzach filipińskiego domu. Nastrój radości, dziękczynienia, braterskiej jedności wypełniała serca wszystkich

zgromadzonych potwierdzając tym samym słowa psalmisty Pańskiego „Radością ziemi święta góra Pana", „Święta Jego góra – wspaniałe wzniesienie radością jest całej ziemi".

Ks. Marek Dudek COr

24 czerwca 2012 Uroczystości 500-lecia Cudowności Świętej Góry

Powitanie Gości:

Chwila na którą czekaliśmy, która jest naszym dziękczynieniem Bogu Wszechmogącemu za to „miejsce cudowne" jak to napisał w swoim dekrecie Biskup Jan Lubrański . To Święte wzgórze gdzie Niebo wydaje się bliżej ziemi a to za sprawą Matki Bożej, która tu roztacza nad nami płaszcz swej opieki. Bardzo się cieszymy, że w tej naszej radości i dziękczynieniu jest dziś z nami tak wielu znamienitych gości, których pragnę powitać:

- ks. Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, Metropolitę Poznańskiego

- Delegata Stolicy Apostolskiej dla Konfederacji Oratorium Św. Filipa Neri o. Felixa Seldena z Wiednia

- Prokuratora Generalnego Konfederacji Oratorium Św. Filipa Neri o. Eduardo Aldo Cerato z Rzymu

- o. Włodzimierza Tykę, przełożonego Kongergacji Oratorium w Rzymie

- o. Stanisława Morawskiego z Kongregacji w Genui

- Przełożonych wraz z delegatami z naszych polskich wspólnot

- o. Prokuratora Polskiej Federacji ks. Zbigniewa Starczewskiego

- o. Macieja Miterę z Tarnowa wraz z kapłanami ze wspólnoty i grupą pielgrzymów

- o. Jerzego Cedrowskiego ze Studzianny

- o. Ryszarda Grzybowskiego i Piotra Karaska z Radomia

- o. Wacława Wojtunika z Tomaszowa Mazowieckiego

- o. Mariana Karę z Poznania

- o. Henryka Kaczmarczyka reprezentujący wspólnotę z Bytowa

Osoby życia konsekrowanego :

- Matkę Rafałę Kisiel Przełożoną generalną Służebniczek Wielkopolskich

- S. Mieczysławę Pyśkiewicz Wikarię Generalną Służebniczek Dębickich

- S. Prowincjalną Elwirę Rokosz

- S. Prowincjalną Ernestynę Szmyglewska

Siostry Szarytki, Siostry Pasterki, Siostry Albertynki, Misjonarki Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej, osoby życia konsekrowanego oraz przedstawicieli duchowieństwa i centralnych instytucji Archidiecezji Poznańskiej.

- Wojewodę Poznańskiego Piotra Florka

- Marszałka Woj. Wielkopolskiego Marka Woźniaka

- Senatora RP Mariana Poślednika

- Posła Jana Dziedziczaka

- Starosta Nowotomyskiego Andrzeja Wilkońskiego

- Starostę Gostyńskiego Andrzeja Pospieszyńskiego

Przedstawicieli władz samorządowych naszego regionu oraz delegacje i poczty sztandarowe i przedstawicieli instytucji publicznych naszego powiatu.

Ks. Zbigniew Starczewski COr

Słowo Prokuratora Polskiej Federacji Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri na zakończenie uroczystości Jubileuszowych

Ten dzień, to wydarzenie, przechodzi już do historii pisanej cudami, łaskami, miłością i wiarą. Pisaną sercem ludu gromadzącego się tu, przy sercu Matki już od najdawniejszych lat, nie tylko od tych, które wspominamy – 500 lat cudowności Świętej Góry.

Locus sacrum – locum Marie – miejsce łask i cudów. Tak pięćset lat temu światły i gorliwy pasterz kościoła poznańskiego Bp Jan Lubrański nazwał to święte miejsce. Nic też dziwnego, że bronili, strzegli i otaczali troską tę „świętą górę" duszpasterze gostyńscy i właściciele tym ziem. Zabiegi różnych zakonów pragnących tutaj duszpasterzować, zwłaszcza o.o. Franciszkanie Reformaci, zostały zniweczone.

Dopiero jakże błogosławione w skutkach spotkanie ks. prof. Poznańskiej Akademii Lubrańskiego Ks. Stanisława Grudowicza z bogobojnym magnatem wielkopolskim Adamem Florianem Konarzewskim zasadniczo zmieniło losy historii świętogórskich duszpasterzy. Po wielu pertraktacjach, zabiegach, prośbach i naleganiach dnia 4 października 1668 roku stróżami, duszpasterzami Świętej Góry zostali kapłani nowo powołanej wspólnoty filipińskiej – pierwszej na polskiej ziemi – Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri. Fundator i inicjator klasztoru filipińskiego na Świętej Górze ks. Stanisław Grudowicz oraz proboszczowie okolicznych parafii ks. Stanisław Sanner z Miejskiej Górki oraz proboszcz z Oporowa a także

dwaj bracia mieszczanie gostyńscy rozpoczęli życie filipińskie i duszpasterska troskę o świętogórskie sanktuarium. Gorliwość, świętość i nowatorskie formy filipińskiej posługi przeniesione z rzymskiego oratorium wspaniałe zaowocowały nie tylko tu, na tym miejscu, coraz bardziej rozszerzającego się kultu, ale rzutowało na inne miejsca święte sanktuaria dla których proszono o filipińskich kustoszy. To ze Świętej Góry nasz polski filipiński patriarcha o. Stanisław Grudowicz kierował swoich współbraci do pracy duszpasterskiej w sanktuarium Matki Bożej Świętorodzinnej w Studziannie, w ziemi opoczyńskiej, do pobliskiego sanktuarium matki Bożej Pocieszenia w Borku na Zdzieżu, do sanktuarium Matki Bożej w Biechowie, na ziemi Wrzesińskiej a także do Góry Kalwarii, gdzie biskup poznański Hieronim Wierzbowski założył kongregację filipińską. Prymasi, biskupi, duchowni, magnaci polscy zabiegali usilnie aby w tych szczególnych miejscach – sanktuariach – mogli podejmować posługę kustoszy duchowi synowie św. Filipa Neri, wielkiego czciciela Matki Bożej, który zawsze uważał, że Ona – Maryja – jest Matką i fundatorką oratoryjnej wspólnoty.

Kochani Bracia w filipińskim powołaniu! Wobec dostojnego arcypasterza kościoła poznańskiego, wobec zgromadzonego tu duchowieństwa i przedstawicieli władz świeckich przypominam Wam nasz maryjny rodowód i tutaj, w kolebce polskich filipinów, wołam głosem serca do Was drodzy Czciciele Matki Bożej – jesteśmy dla Was i na ambonie i przy ołtarzu, w konfesjonale i oratoryjnych spotkaniach pragniemy Wam służyć i razem z Wami kroczyć w pielgrzymce wiary za naszą Matką Maryją.

Niech ona nas uczy uważnego spojrzenia i dostrzegania wszystkich radosnych i trudnych spraw z którymi przechodzicie do Niej. Niech Ona – Świętogórska Matka – dziś ozdobiona Złotą Różą Papieża Benedykta XVI – ozdabia nasze serca chrześcijańskimi cnotami, braterską miłością i matczyną jednością.

JUBILEUSZOWY ROK ŁASKI
Święta Góra, A.D. 2012

Ks. Zbigniew Starczewski COr

Nowy kapłan świętogórski w polskiej federacji

Ks. mgr Paweł Bogdanowicz COr 28 maja 2012 roku został wyświęcony dla Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Gostyniu na Świętej Górze.

Radość, dar, tajemnica nie tylko napełnia serce naszego Współbrata Kapłana, ale staje się szczególną refleksją dla nas kapłanów kongregacyjnych nad własnym kapłaństwem – darem i tajemnicą dotykającą nasze serca konsekrowane Bożym znamieniem – Sakramentem.

Nasz najmłodszy Współbrat urodził się 29 czerwca 1984 roku w Czarnkowie (archidiecezja poznańska). W latach 1991 – 1999 uczęszczał do szkoły Podstawowej w Czarnkowie a następnie w latach 1999 – 2004 uczył się w Technikum Leśnym w Goraju. Po ukończeniu technikum i zdaniu matury rozpoczął studia na Akademii Rolniczej w Poznaniu (kierunek leśnictwo) i podjął jednoroczna pracę w Lasach państwowych. Jesienią 2005 roku dotknięty łaską Pana z młodzieńczym niepokojem poszukuje swojej właściwej drogi życia, już nie ukrytego w pięknie i tajemniczości lasów, ale w bliskości Boga, którego doświadcza w tajemnicy „niespokojnego serca". Rozmowa i kontakt duszpasterski z kapłanem świętogórskim ks. Eugeniuszem Hanasem COr zaowocował jeszcze nie pewną, ale decyzją

o wstąpieniu do Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Gostyniu na Świętej Górze. Wydaje się zasadnym by w tym miejscu przywołać inne, wcześniejsze, powołanie do kongregacji na Świętej Górze gostyńskiej, syna czarnkowskiego rybaka, ks. Wawrzyńca Kuźniaka, dziś Sługi Bożego i wielkiego wielkopolskiego jałmużnika, oczekującego na wyniesienie do chwały ołtarzy.

Od roku 2005 – Paweł Bogdanowicz rozpoczyna w gostyńskim klasztorze czas formacji – nowicjat, który kończy w 2006 roku i podejmuje studia filozoficzno-teologiczne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, które kończy w 2012 roku dyplomem magistra teologii. Święcenie diakonatu otrzymuje 19 maja 2011 roku w Katedrze Poznańskiej a święcenia kapłańskie przyjmuje 24 maja 2012 roku z rąk J. Eksc. Ks. Arcybiskupa Stanisław Gądeckiego – Metropolity Poznańskiego, w Bazylice Archikatedralnej w Poznaniu, razem z kolegami kursowymi Archidiecezji Poznańskiej.

Radością daru kapłaństwa dzieli się podczas uroczystych Mszy Św. Prymicyjnych, które odprawia: 26 maja, w uroczystość św. Filipa Neri, na Świętej Górze w Gostyniu; 30 maja w czasie Mszy Św. nowennowej celebruje Mszę Św. prymicyjną w Poznaniu na Świerczowie, natomiast w uroczystość Trójcy Przenajświętszej, 3 czerwca, swoje prymicje przeżywa w rodzinnej parafii w Czarnkowie, gdzie posługę kaznodziejską pełnił ks. Eugeniusz Hanas, pierwszy filipin, którego poznał ks. Paweł. W niedzielę, 10 czerwca, Mszą Św. prymicyjną modlił się w Garnizonowym Kościele

Śremu, gdzie kazanie głosił ks. Zbigniew Starczewski, prokurator polskiej federacji.

Bogu dziękujmy za dar kapłaństwa naszego Współbrata ks. Pawła, który swoimi uzdolnieniami, komunikatywnością i kreatywnością a nade wszystko kapłaństwem niech wiernie służy Bogu i ludziom przy sercu Matki – Świętogórskiej Róży Duchownej.

Ks. ppłk Krzysztof Górski COr

Uroczystości odpustowe w śremskim kościele garnizonowym ku czci patrona – św. Jana z Dukli

W niedzielę, 8 lipca, w samo święto liturgiczne św. Jana z Dukli, w kościele garnizonowym Śremu odbyły się doroczne uroczystości odpustowe, które w klimacie ciepła, radości i braterstwa zgromadziły mimo czasu urlopowo-wakacyjnego wojskową parafię oraz wielu sympatyków naszej garnizonowej świątyni.

Uroczystej sumie odpustowej przewodniczył ks. prałat płk Józef Srogosz z Poznania, który wygłosił również kazanie aktualizujące trudną sytuację deprecjacji chrześcijańskich wartości w życiu rodzinnym, społecznym, wojskowym i narodowym naszej Ojczyzny. Odwołując się do wspaniałych postaw, głoszonych prawd i obrony ewangelicznych zasad wciąż aktualnych a z wielką odpowiedzialnością ukazywanych życiem, gorliwością i troską o człowieka przez naszego patrona św. Jana z Dukli. Kaznodzieja zachęcał do naśladowania go dziś w naszym życiu i przywracaniu tak potrzebnych autentycznych wartości duchowych. Wśród duchowieństwa uczestniczącego w naszych uroczystościach odpustowych byli: miejscowy dziekan i proboszcz Fary Śremskiej ks. prałat Marian Brucki, ks. prałata Artur Przybył z Gostynia, ks. prokurator polskiej federacji filipińskiej Ks. dr Zbigniew Starczewski COr. Z uwagi na czas wakacyjny i na zbieżność uroczystości odpustowych w Opactwie Lubińskim, w których uczestniczył świętogórski superior nikt ze wspólnoty gostyńskiej nie mógł zaszczycić naszych śremskich uroczystości. Obecność przedstawicieli władz samorządowych oraz dowództwa obu jednostek wojskowych w Śremie a także sympatyków i przyjaciół kościoła garnizonowego wraz ze wspólnotą parafialną tworzyła wspaniały klimat uroczystości spotęgowanej pięknym śpiewem Chóru „Moniuszko" i pełną obsługą liturgiczną przy ołtarzu. Po zakończeniu części liturgicznej w kościele uczestnicy odpustowych uroczystości przeszli do klubu wojskowego by wypracowanym wcześniej zwyczajem zasiąść do stołu i cieszyć się wspólnym spotkaniem przy kawie, herbacie i odpustowym placku. Po zakończeniu tej agapy zaproszone mniejsze grono dowództwa, duchowieństwa i najbliższych współpracowników – przyjaciół zasiadło do odpustowego obia-

du i spotkania w klimatyzowanej Sali, co w dniach „upałów" i słonecznej pogody miało bardzo istotny wymiar dobrze stworzonego klimatu odpustowych uroczystości.

Doświadczenie wyniesione ze świętogórskiego domu i śląskiego zwyczaju tej formy przeżywanych odpustowych uroczystości z całą parafią obchodzącą swoje święto patronalne już stało się dobrze wypracowana tradycją godną kultuwowania.

Garnizonowy kościół w Śremie od podstaw tworzony na terenie jednostki, funkcjonalnie umieszczony tak dla żołnierzy zawodowych i pracowników wojska jak i dla parafii garnizonowej jest w swojej formie i artystycznym wystroju bardzo estetyczny i tworzący doskonała harmonie barw i całego wyposażenia a także dobrze wpisuje się w piękno świątyń filipińskich, pielęgnujących ten szczególny charakter duchowości oratoryjnej. Na potwierdzenie tej prawdy serdecznie zapraszam Współbraci filipinów i czytelników „Oratoriany" do pięknego grodu nad Wartą oraz do odwiedzenia garnizonowej świątyni, gdzie również filipińskie Elementy można wyraźnie dostrzec, choćby patrząc na witraż błogosławionego Sebastiana Valfre – kapłana kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Turynie, który jest patronem kapelanów wojskowych Italii oraz patronem dyplomacji włoskiej. Małe dotychczas popiersie św. Filipa niebawem zostanie zastąpione artystycznym reliefem umieszczonym w bocznej kaplicy. Zapraszam również na stronę internetową garnizonowej parafii – www.srem.ordynariat.opoka.org.pl na bieżąco aktualizowaną oraz ilustrowaną dość obszerną dokumentacją fotograficzną. Do zobaczenia w śremskiej świątyni wojskowej i w naszym gostyńskim domu.

Ks. Jakub Przybylski COr, Leszek Jankowski, Krzysztof Fekecz

Festiwal Muzyki Oratoryjnej MUSICA SACROMONTANA GOSTYŃ – ŚWIĘTA GÓRA 2012

Tegoroczny już VII Festiwal Musica Sacromontana, nabiera szczególnego wymiaru odbywając się w roku Jubileuszu 500-lecia uznania cudowności Świętej Góry i niedługo po uhonorowaniu Świetogórskiego Sanktuarium przez Ojca Świętego Benedykta XVI złotą różą papieską. Mając świadomość, że koncerty festiwalu odbywają sie w miejscu tak przesyconym duchowym dziedzictwem pokoleń tu przybywających i tu tworzących, zupełnie inaczej przeżywa się wykonywaną w tym miejscu muzykę. Mamy nadzieję, że dla wszystkich Melomanów szczelnie wypełniających bazylikę w czasie czterech festiwalowych koncertów, świadomość ta pozwoli jeszcze głębiej i jeszcze wyraźniej, poczuć tę łączność z dawnymi świętogórskimi twórcami. Jako organizatorzy tego wydarzenia kulturalnego, cieszymy się z możliwości pracy w takim miejscu i przygotowania dla Państwa wyjątkowego wydarzenia kulturalnego, które mam nadzieję stanie się dla nas wszystkich źródłem głębokich przeżyć. Serdecznie zapraszamy na VII Festiwal Muzyki Oratoryjnej Musica Sacromontana Święta Góra 2012 i życzymy Państwu niezapomnianych przeżyć i wspaniałych wrażeń podczas koncertów. Jesteśmy przekonani, że poniższe rekomendacje tegorocznych artystów oraz propozycja programowa w szczególny sposób będzie stanowić inspirację do przyjazdu na nasz festiwal.

29 WRZEŚNIA, SOBOTA, GODZ. 19:30

***FAUST* – WEDŁUG DRAMATU JOHANNA WOLFGANGA VON GOETHEGO Z MUZYKĄ ANTONIEGO RADZIWIŁŁA / POLSKIE PRAWYKONANIE /**

ORKIESTRA SYMFONICZNA FILHARMONII DOLNOŚLĄSKIEJ
KONZERTCHOR DARMSTADT / NIEMCY /
MARCIN NAŁĘCZ-NIESIOŁOWSKI – DYRYGENT
WOLFGANG SEELIGER – DYRYGENT

TATIANA HEMPEL – SOPRAN
AGNIESZKA REHLIS – MEZZOSOPRAN
MARK ADLER – TENOR
ROBERT GIERLACH – BAS BARYTON

KS. EUGENIUSZ HANAS COR – SŁOWO O MUZYCE

MARK ADLER pochodzi z Berlina, gdzie studiował śpiew w Akademii Sztuk Pięknych i Akademii Muzycznej „Hanns Eisler". Pierwsze doświadczenie operowe zdobył na scenach w Neukoellner Oper oraz Neue Operbuehne w Berlinie. Występował na *Festiwalu Aix-en-Provence,* na festiwalach w Edynburgu, w Melbourne oraz w Nowym Jorku, Lozannie, Paryżu i Lyonie. Był związany z teatrami muzycznymi w Wuppertalu, Revier i Gelsenkirchen. W ostatnich latach artysta był członkiem zespołu Teatru w Darmstadt. Gościnnie występował w operach w Kolonii, Mannheim, Hannoverze, Lyonie, Salzburgu i Insbrucku. W jego repertuarze koncertowym znajdują się dzieła Bacha, Mendelssohna, jak również Mozarta i Haydna.

TATIANA HEMPEL-GIERLACH urodziła się w Lipsku. Zainteresowania polską tradycją oraz językiem polskim potrafiła połączyć z rodzimą kulturą i niemiecką edukacją. Jest klasycznym przykładem artystki wychowanej i wykształconej dwujęzykowo i dwukulturowo. Otrzymała stypendium polskiego Ministerstwa Kultury i uzyskała dyplom w Warszawskiej Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina. W 1996 r. rozpoczęła współpracę z Warszawską Operą Kameralną, gdzie z powodzeniem wykonuje główne partie mozartowskie. Artystka posiada również szeroki repertuar kantatowo-oratoryjny, zawierający dzieła muzyczne od baroku do muzyki współczesnej. Ma na swoim koncie występy na scenach m. in.: Niemiec, Szwajcarii, Francji, Hiszpanii i Japonii.

AGNIESZKA REHLIS ukończyła w 1996 roku studia na Wydziale Wokalno-Aktorskim Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Artystka ma w swoim repertuarze 60 pozycji oratoryjno-kantatowych, począwszy od Jana Seba-

stiana Bacha, a skończywszy na Krzysztofie Pendereckim. W 2000 roku wykonała *Siedem Bram Jerozolimy* Krzysztofa Pendereckiego pod dyrekcją kompozytora na targach muzycznych *Midem Classique* w Cannes. Za nobilitujące należy uznać także uczestnictwo w światowej premierze *VIII Symfonii* oraz dokonanie nagrań płytowych *Te Deum*, *Jutrzni* oraz *Polskiego Requiem* tegoż kompozytora. Artystka brała udział w wielu międzynarodowych festiwalach, m. in. w Wielkanocnym Festiwalu Ludwiga van Beethovena, *Wratislavia Cantans*, *George Enescu International Festiwal*, *Rheingau Music Festiwal* i *Schleswig-Holstein Music Festiwal*.

MARCIN NAŁĘCZ-NIESIOŁOWSKI w 1996 roku ukończył z wyróżnieniem studia na Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie w klasie dyrygentury symfoniczno-operowej prof. Bogusława Madeya. Od stycznia 1997 do kwietnia 2011 roku pełnił funkcję dyrektora naczelnego i artystycznego Filharmonii Białostockiej, a od 2005 roku Opery i Filharmonii Podlaskiej. Artysta prowadzi ożywioną działalność koncertową współpracując z orkiestrami filharmonicznymi w całym kraju. Występuje także na wielu estradach świata: w USA, Wielkiej Brytanii, Korei, Meksyku, Maroku, Hiszpanii, Estonii, Finlandii, Litwie, Łotwie, Ukrainie, Rosji, Białorusi, Niemczech, Szwecji, Francji, Belgii i Portugalii. Jest dyrektorem artystycznym i dyrygentem Warszawskiej Orkiestry Filharmonia oraz dyrygentem gościnnym Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie. Marcin Nałęcz-Niesiołowski posiada bogaty dorobek fonograficzny. Dokonał szeregu nagrań radiowych i telewizyjnych oraz muzyki filmowej, m.in. Macieja Zielińskiego, Włodzimierza Pawlika i Jana A.P. Kaczmarka. W 2007 roku na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie uzyskał stopień doktora nauk muzycznych, a następnie w 2010 roku doktora habilitowanego.

ROBERT GIERLACH jest absolwentem Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Współpracuje z Operą Narodową w Warszawie, Warszawską Operą Kameralną oraz licznymi teatrami operowymi na świe-

cie m. in. w Rzymie, Weronie, Florencji, Paryżu, Marsylii i Cape Town. Często występuje w repertuarze oratoryjno-kantatowym wykonując dzieła m. in. Jana Sebastiana Bacha, Georga Haendla, Josepha Haydna, Wolfganga Amadeusza Mozarta, Ludwiga van Beethovena i Krzysztofa Pendereckiego. Artysta brał udział w wielu festiwalach muzycznych takich, jak: *Salzburger Festspiele*, *Proms* w Londynie, *Wratislavia Cantans* czy *Berliner Festwoche*.

KONZERTCHOR DARMSTADT należy do najbardziej znanych chórów w Niemczech. Został założony przez dyrygenta Wolfganga Seelingera w 1977 r. i w ciągu kilku lat uzyskał europejską renomę. Muzycy występowali gościnnie na wielu znanych europejskich scenach i wyjeżdżali na tournee do Stanów Zjednoczonych, Izraela, Japonii oraz na Ukrainę. Chór może się pochwalić wieloma nagraniami radiowymi, telewizyjnymi i płytami CD. Artyści uczestniczą także w znanych festiwalach muzycznych.

ORKIESTRA SYMFONICZNA FILHARMONII DOLNOŚLĄSKIEJ założona w 1964 r. przez Stefana Strahla, który był też jej wieloletnim dyrektorem. Pod jego batutą jeleniogórscy symfonicy odnosili pierwsze znaczące sukcesy koncertowe. Od 1990 r. na czele Filharmonii stoi dyrektor Zuzanna Dziedzic. Od początku swojego istnienia Orkiestra intensywnie koncertuje w kraju i za granicą. W swoim dorobku ma koncertowe podróże do Niemiec, Czech, Włoch, Finlandii, Rosji, Szwajcarii, Austrii, Hiszpanii, Francji, Węgier, a także Chin.

30 WRZEŚNIA, NIEDZIELA, GODZ. 18:30

ORKIESTRA SINFONIA VIVA
JÓZEF ZEIDLER – *PASTORELLA*
PIOTR NIESTRAWSKI – *OFERTORIUM, AVE MARISTELLA, MISSA IN D*
WOLFGANG AMADEUSZ MOZART – *SYMFONIA A-DUR KV 202*
TOMASZ RADZIWONOWICZ – DYRYGENT
ANNA MIKOŁAJCZYK-NIEWIEDZIAŁ – SOPRAN
ANNA KARASIŃSKA – SOPRAN
MACIEJ STRABURZYŃSKI – BAS

ORKIESTRA SINFONIA VIVA powstała w 1998 r. z inicjatywy Tomasza Radziwonowicza. Tworzą ją utalentowani absolwenci i studenci Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Orkiestra współpracuje ze znakomitymi artystami. Ma w swoim dorobku kilkanaście płyt z muzyką poważną, jazzową oraz filmową. Dwie z nich otrzymały status Złotej Płyty, a jedna Platynowej Płyty. Z ważnych dokonań zespołu warto wymienić prawykonanie *Requiem* Maurice'a Durufle'go wraz z Deutsch-Französischer Chor z Berlina pod batutą Briana Kruse'a Smith'a oraz występy w Norymberdze z okazji rocznic podpisania traktatu polsko-niemieckiego.

ANNA MIKOŁAJCZYK-NIEWIEDZIAŁ - absolwentka Warszawskiej Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina, solistka Warszawskiej Opery Kameralnej, współpracuje z Operą Bałtycką. Dużo miejsca w swojej działalności koncertowej poświęca muzyce oratoryjno-kantatowej. Jej repertuar obejmuje również muzykę późniejszych czasów, ze współczesną włącznie. Dokonała wielu nagrań dla Polskiego Radia i Telewizji, m. in.: *Muzyka Jasnogórska, Bird Błażewicz Łukaszewski Borkowski,* Józef Zeidler *Musica Sacromontana, Jasnogórska Muzyka Dawna vol.14/Ciemne Jutrznie,* Paweł Łukaszewski *Sacred Music.* W 2007 r. ukazała się jej solowa płyta, wydana przez firmę DUX, na której śpiewaczka wraz z pianistą Edwardem Wolaninem wykonuje pieśni Karola Szymanowskiego. Nagranie to zostało wyróżnione przez Akademię Fonograficzną dwiema nagrodami Fryderyk 2008, w kategoriach: Album Roku Recital Wokalny, Opera, Operetka, Balet, oraz Fonograficzny Debiut Roku.

ANNA KARASIŃSKA ukończyła poznańską Akademię Muzyczną, a następnie studia podyplomowe w londyńskiej Royal Academy of Music pod kierunkiem Joy Mammen. Laureatka wielu międzynarodowych konkursów wokalnych. W 1997 r. debiutowała na scenie Opery Krakowskiej, a od 2002 r. współpracuje z Teatrem Wielkim - Operą Narodową.

Szczególne miejsce w działalności artystycznej Anny Karasińskiej zajmują recitale pieśniarskie. Występowała na wielu znaczących scenach koncertowych, współpracując z wybitnymi pianistami: Krystyną Borucińską, Januszem Olejniczakiem, Krzysztofem Jabłońskim, Ewą Pobłocką. Współpracuje z: Sinfonią Varsovią, NOSPRem, Polską Orkiestrą Radiową, Liverpool Mozart Players, Orkiestrą Kameralną "Amadeus", zespołem Capella Bydgostiensis oraz Filharmonią Krakowską, Poznańską, Łódzką, Szczecińską, Białostocką, Opolską, Lubelską.

MACIEJ STRABURZYŃSKI jest absolwentem Akademii Muzycznej im. Ignacego J. Paderewskiego w Poznaniu w klasie śpiewu solowego Wojciecha Drabowicza i Conservatorium van Amsterdam w klasie Davida Wilsona-Johnsona. Jako solista śpiewał pod batutą prof. Stefana Stuligrosza, Tadeusza Wojciechowskiego, Marcina Nałęcza-Niesiołowskiego, Marka Toporowskiego, Thomasa Hengelbrocka, Philipa Rathé, Hirofumi Yoshidy i Heina Meensa. Nagrał pięć płyt kompaktowych z muzyką polskiego baroku i klasycyzmu (w tym *Musica Sacromontana* nominowana do nagrody Fryderyk 2009). Należał do Zespołu Solistów Warszawskiej Opery Kameralnej. Jest solistą gościnnym Opery na Zamku w Szczecinie (Bartolo, Lizandro) i Teatru Wielkiego w Poznaniu (Lizandro). Stypendysta Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, laureat II nagrody w kategorii Muzyka Barokowa w konkursie Ritorna Vincitor w Ercolano-Neapolu.

TOMASZ RADZIWONOWICZ - skrzypek-solista i kameralista, kompozytor, dyrygent i aranżer. W 1978 r. ukończył Akademię Muzyczną im. Fryderyka Chopina w Warszawie pod kierunkiem prof. Ireny Dubiskiej. W latach 1981-82 był solistą i II koncertmistrzem Filharmonii w Las Palmas, gdzie założył kwintet smyczkowy Camerata Musica Viva. W 1990 r. założył kwintet smyczkowy I Solisti di Varsavia, a w 1998 r. Orkiestrę Kameralną Sinfonia Viva, której jest dyrektorem artystycznym. Jest autorem wielu opracowań z zakresu muzyki rozrywkowej, kolęd i standardów jazzowych.

6 PAŹDZIERNIKA, SOBOTA, GODZ. 19:30

KRZYSZTOF PENDERECKI

ORKIESTRA AKADEMII BEETHOVENOWSKIEJ

KRZYSZTOF PENDERECKI *AGNUS DEI* (Z *POLSKIEGO REQUIEM* WG OPRACOWANIA BORISA PERGAMENSCHIKOVA Z 1989 R.), *SERENADA NA ORKIESTRĘ SMYCZKOWĄ* (1997 R.), *CHACONNE* (Z POLSKIEGO REQUIEM 2003 R.)

ANTON DVORAK *SERENADA NA SMYCZKI E-DUR OP. 22* (1875 R.)

ORKIESTRA AKADEMII BEETHOVENOWSKIEJ to jeden z czołowych a zarazem najmłodszy zespół symfoniczny w Polsce. Tworzą go pasjonaci, najwybitniejsi studenci i absolwenci europejskich wyższych szkół muzycznych. Zespół rozpoczął działalność w 2003 r. po sukcesach na *53. Festiwalu Jünger Künstler Bayreuth*. W 2005 r., za sprawą Elżbiety Pendereckiej Orkiestra Akademii Beethovenowskiej, zadebiutowała podczas *IX Wielkanocnego Festiwalu Ludwiga van Beethovena* w Warszawie, gromadząc wyśmienite recenzje oraz otrzymując wiele zaproszeń do udziału w prestiżowych festiwalach w kraju i za granicą. Akademia Beethovenowska pracuje pod dyrekcją wybitnych dyrygentów: Krzysztofa Pendereckiego, Gabriela Chmury, Michała Dworzyńskiego, Michała Nesterowicza, Macieja Tworka, Pawła Przytockiego, Marka Pijarowskiego, Łukasza Borowicza, Fausto Nardiego, Piotra Sułkowskiego, Alexandra Feluka. Orkiestra nagrała dotychczas jedenaście płyt, m. in. dla wytwórni: DUX Poland, Centaur Reccord USA, Le Foxx Music oraz Universal Music. W 2009 r. orkiestra wystąpiła z takimi sławami jak: Krzysztof Jabłoński, Steven Isserlis i Konstantin Sherbakov. We wrześniu 2009 r. na zaproszenie Wiedeńskiego Towarzystwa Muzycznego Orkiestra Akademii Beethovenowskiej wystąpiła w legendarnej sali Musikverein. W 2010 r. zespół ponownie zagościł na *Festiwalu Young Euro Classic* w Berlinie, a dzięki nowatorskiej inicjatywie p.n. „Comarch Young Europe Experience 2010" także w prestiżowych niemieckich salach koncertowych: Alte Oper Frankfurt, Konzerthaus Dortmund oraz Gesteig Monachium. Obecnie Orkiestra Akademii Beethovenowskiej koncertuje w kraju i za granicą, realizując tournée promujące zapomnianą polską muzykę w cyklu pt. „Jeszcze polska muzyka..." realizowanym pod

patronatem Województwa Małopolskiego oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

7 PAŹDZIERNIKA, NIEDZIELA, GODZ. 18:30
CHRISTOPHE ALVAREZ / FRANCJA – FORTEPIAN
TOMASZ KRZYSICA – ŚPIEW
ALFONS SZCZERBIŃSKI – *KOMPOZYCJE NA FORTEPIAN* ORAZ *PIEŚNI NA GŁOS SOLOWY Z TOWARZYSZENIEM FORTEPIANU*

CHRISTOPHE ALVAREZ urodził się we Francji w 1987 r. Studia gry na fortepianie ukończył z wyróżnieniem w Conservatore de Nice w Nicei, następnie kontynuował naukę w dziedzinie teorii, kompozycji i muzyki kameralnej. Otrzymał również dyplomy ukończenia studiów w klasie fortepianu w Ecole Normale de Music Alfred Cartod oraz wydziału muzykologii la Sorbonie w Paryżu. Jego ostatnie występy na festiwalach *Noce Suquet* i *Menton* spotkały się z uznaniem krytyki: „Objawienie Festiwalu" – Aurore Busser, „wielka subtelność i lekkość" Magazyn Scene, „Płynność, elegancja i poetycka wirtuozeria" – Nice Matin. Christophe Alvarez występował jako solista w największych salach koncertowych m. in. w: Grimaldi Forum w Monako, Filharmonia w Warszawie, Tivoli Concert Hall w Kopenhadze, Teatro Civico z Vercelli oraz Salle Cortot w Paryżu. Koncertował z Poznańską Orkiestrą Kameralną, Orkiestra Nova, Orkiestrą Symfoniczną Cannes PACA, czy CRR Nice Symphony Orchestra. Występował z takimi dyrygentami jak: Philippe Bender, Marcin Sompoliński, Mariusz Derewecki lub Philippe Dulat. Jest również twórcą muzyki do kilku pełnometrażowych francuskich filmów („Dark Soul", „Code of Honor", „Irina").

TOMASZ KRZYSICA JEST absolwentem gdańskiej Akademii Muzycznej. Zdobywca III miejsca podczas Konkursu Sztuki Wokalnej im. Ady Sari w Nowym Sączu w 1999 roku, I miejsca w Międzynarodowym Konkursie Głosów Operowych *Rosetum* w Mediolanie i II miejsca w Międzynarodowym Konkursie Wokalnym im. Stanisława Moniuszki w Warszawie. Ponadto w 2001 roku otrzymał *Premio Basiola* – nagrodę włoskiej krytyki mu-

zycznej dla najciekawszej osobowości artystycznej włoskich konkursów wokalnych. W 2000 roku związał się kontraktem z Warszawską Operą Kameralną, z którą regularnie występuje w Europie i na świecie. Artysta posiada także szeroki repertuar oratoryjno-kantatowy. Wykonuje m. in. dzieła Jana Sebastiana Bacha, Wolfganga Amadeusza Mozarta, Ludwiga van Beethovena i wielu innych kompozytorów. Śpiewak brał udział w prawykonaniu światowym *Magnificat* Wojciecha Kilara. Współpracował z najwybitniejszymi dyrygentami, wśród nich byli: Kurt Masur, Charles Dutoit, Paul McCreesh, Antoni Wit, Kazimierz Kord, Jerzy Katlewicz, Jacek Kasprzyk, Jerzy Maksymiuk i Marcin Nałęcz-Niesiołowski.

PATRONAMI HONOROWYMI FESTIWALU SĄ Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski, Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, Starosta Gostyński Andrzej Pospieszyński, Burmistrz Gostynia Jerzy Kulak, Wójt Gminy Piaski Zenon Norman, Prymas Polski Metropolita Gnieźnieński Arcybiskup Józef Kowalczyk, Arcybiskup Metropolita Poznański Stanisław Gądecki, Prokurator Generalny Kongregacji Oratorium Św. Filipa Neri Padre Eduardo Aldo Cerato, Prokurator Kongregacji Oratorium Św. Filipa Neri w Polsce ks. Zbigniew Starczewski COr, Superior Kongregacji Oratorium Św. Filipa Neri w Gostyniu ks. Marek Dudek COr.

Mamy nadzieję, że festiwalowe koncerty będą dla wszystkich melomanów okazją do niezwykłych przeżyć także ze względu na miejsce, w którym się odbywają. Bazylika Świętogórska to nie tylko piękno architektury i wnętrze o znakomitych warunkach akustycznych, ale przede wszystkim przestrzeń *sacrum*, gdzie od wieków obecna jest Matka Boża w znaku cudownej ikony. Życzę Państwu, aby Jej obecność i piękno muzyki poruszyły duszę do głębi.

Kongregacja Oratorium Św. Filipa Neri w Gostyniu
oraz Stowarzyszenie Miłośników Muzyki Świętogórskiej im. Józefa Zeidlera zapraszają na:

VII FESTIWAL MUZYKI ORATORYJNEJ

MUSICA SACROMONTANA

2012 GOSTYŃ - ŚWIĘTA GÓRA | 29 WRZEŚNIA - 7 PAŹDZIERNIKA

Sobota 29.09.2012, godz. 19:30

***Faust* – według dramatu Johanna Wolfganga von Goethego z muzyką Antoniego Radziwiłła / polskie prawykonanie /**

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej Konzertchor Darmstadt / Niemcy /

Marcin Nałęcz-Niesiołowski – dyrygent
Wolfgang Seeliger – dyrygent

Tatiana Hempel – sopran
Agnieszka Rehlis – mezzosopran
Mark Adler – tenor
Robert Gierlach – bas baryton

ks. Eugeniusz Hanas COr – słowo o muzyce

Niedziela 30.09.2012, godz. 18:30

Orkiestra Sinfonia Viva

Józef Zeidler – *Pastorella*
Piotr Niestrawski – *Ofertorium, Ave Maristella, Missa in D*
Wolfgang Amadeusz Mozart – *Symfonia A-dur KV 202*

Tomasz Radziwonowicz – dyrygent
Anna Mikołajczyk-Niewiedział – sopran
Anna Karasińska – sopran
Maciej Straburzyński – bas

Sobota 6.10.2012, godz. 19:30

Krzysztof Penderecki
Orkiestra Akademii Beethovenowskiej

Krzysztof Penderecki *Agnus Dei* (z *Polskiego Requiem* wg opracowania Borisa Pergamenschikova z 1989 r.), ***Serenada na orkiestrę smyczkową*** (1997 r.), ***Chaconne*** (z Polskiego Requiem 2003 r.)

Anton Dvorak *Serenada na smyczki E-Dur op. 22* (1875 r.)

Niedziela 7.10.2012, godz. 18:30

Christophe Alvarez / Francja – fortepian
Tomasz Krzysica – śpiew

Alfons Szczerbiński – *kompozycje na fortepian* oraz *pieśni na głos solowy z towarzyszeniem fortepianu*

Koncerty odbywają się w Bazylice Świętogórskiej
WSTĘP WOLNY

KONGREGACJA STUDZIANNA

Ks. Zbigniew Starczewski COr

Złoty Jubileusz kapłaństwa studziańskiego filipina Ks. lic. Czesława Szymańskiego COr

W niedzielę, 17 czerwca 2012 roku, Współbracia polskiej federacji filipińskiej zgromadzili się wraz z wiernym ludem parafii studziańskiej przed cudownym obrazem Matki Bożej Świętorodzinnej by uczestniczyć w dziękczynnej Eucharystii za 50 lat kapłańskiej służby ks. Czesława Szymańskiego.

Mszy Św. koncelebrowanej przewodniczył Prokurator Polskiej Federacji ks. Zbigniew Starczewski, który na prośbę Dostojnego Jubilata, mającego problem z osłabionym wzrokiem, podjął tę zaszczytną posługę przewodniczenia Mszy św. i wygłoszenia okolicznościowego kazania (tekst zamieszczamy poniżej).

Uroczystą Mszę Św. poprzedziło słowo powitania uczestników wypowiedziane przez Przełożonego Studziańskiej Kongregacji ks. superiora Jerzego Cedrowskiego COr. Oprawę liturgii Jubileuszowej stanowiła schola dzieci, chór parafialny i orkiestra klasztoru studziańskiego „Bazylikon", co przy licznej frekwencji wiernych stwarzało podniosły klimat modlitewny.

Przed uroczystym jubileuszowym błogosławieństwem różne grupy stanowe i przedstawiciele poszczególnych wiosek należących do studziańskiej parafii złożyły Księdzu Jubilatowi życzenia, kwiaty, prezenty wyrażając w ten sposób swoją wdzięczność i cześć dla księdza Czesława, który całe

swoje kapłańskie życie poświęcił służbie w studziańskim sanktuarium i parafii, którą po duszpastersku kochał i rozumiał.

Na zakończenie dziękczynnej Eucharystii zabrał głos Ksiądz Jubilat, który w ciepłych i serdecznych słowach wypowiedział swoje kapłańskie „dziękuję" – pamiętając o wszystkich parafianach, pielgrzymach i kapłańskich Współbraciach, wśród których był też siostrzeniec Jubilata ks. Jacek – kapłan archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej.

Po uroczystym błogosławieństwie udzielonym przez Jubilata ministranci obdarzyli uczestników uroczystości pamiątkowymi obrazkami wydanymi z okazji Jubileuszu.

Po uroczystości w studziańskiej bazylice Jubilat wraz z gośćmi na chwilę zatrzymali się na klasztornym dziedzińcu, gdzie klasztorna orkiestra pod dyrekcją pana Bogusława Małachowskiego wykonała kilka utworów muzycznych dedykowanych Księdzu Czesławowi – Jubilatowi.

Wspólny obiad jubileuszowy w refektarzu zgromadził kapłanów, przedstawicieli władz samorządowych, przyjaciół i kolegów Jubilata z czasów szkoły średniej i klasy maturalnej z Tarnowa by w klimacie radosnych wspomnień przyzywać minione lata i Bogu oraz Matce Najświętszej dziękować za dar kapłaństwa, które od pięćdziesięciu lat jest udziałem naszego Jubilata.

Ks. Zbigniew Starczewski COr

Kazanie wygłoszone 17 czerwca 2012 r. podczas Mszy Św. dziękczynnej za Jubileusz 50-lecia kapłaństwa Ks. Czesława Szymańskiego COr w kościele p.w. Matki Bożej Świętorodzinnej w Studziannie

„Własnego kapłaństwa się boję, własnego kapłaństwa się lękam i przed kapłaństwem w proch padam i przed kapłaństwem klękam".

Czcigodny i drogi Jubilacie – Księże Czesławie – przed chwilą zacytowane słowa poety i kapłana ks. Jana Twardowskiego nabierają szczególnego znaczenia i bardziej przemawiają do Twojego kapłańskiego serca i serc naszych, w takiej chwili, w takim kontekście jakim jest przeżywany tu i teraz Złoty Jubileusz Twego kapłaństwa to wielka dziękczynna modlitwa Eucharystii sprawowanej w tej świętej przestrzeni, w której doświadczamy bliskości i obecności Boga Trójjedynego i Jego oraz naszej Matki od wieków czczonej w cudownym wizerunku Pani Studziańskiej i Świętorodzinnej skłania nas do refleksji i wdzięczności.

Własnego kapłaństwa się boję ...

Drogi Księże Jubilacie, przytoczone słowa poety może i wyzwalają uzasadniony lęk, niepokój, ale jako Twój Współbrat wraz z Twoimi wychowankami kapłanami koncelebrującymi tę dziękczynną Eucharystię pragniemy uspokoić Twoje zmęczone, kapłańskie serce i powiedzieć – Nie bój się, nie lękaj się – sam Bóg wystarcza. To Twoje własne kapłaństwo. Tak naprawdę Ono jest Chrystusa kapłaństwem, które od 50-ciu lat jest Twoją Wielką Tajemnicą i wspaniałym, największym darem jaki otrzymałeś od

Boga. W tym pamiętnym dniu, 24 czerwca 1962 roku w Katedrze Tarnowskiej, kiedy od Bpa Jerzego Ablewicza usłyszałeś słowa „Jesteś kapłanem na wieki" – Tu est Sacramento....

Była to piękna, czerwcowa niedziela, gdy razem z kolegami kursowymi i Współbratem filipińskim ks. Tadeuszem Pakułą, w otoczeniu kochanych i najbliższych wychodząc z katedry na plac kultowy i plac Kazimierza Wielkiego oraz krocząc ul. Wałową i Janka ..... zmierzałeś do tarnowskiego klasztoru Filipinów – parafrazując znów słowa ks. Jana Twardowskiego ... *„idę z innymi ulicą i nadziwić się nie mogę swej duszy tajemnicą".*

I tak pozostało – to zdziwienie, ta tajemnica, ten miły dar, od którego już większego nie otrzymałeś i nie otrzymasz.

Kochany Księże Czesławie, dziękuję za to zaufanie, za to wyróżnienie by w czasie tej dziękczynnej Twojej Jubileuszowej Mszy Św. pełnić posługę Słowa Bożego. Chcąc uszanować tę tajemnicę i ten wielki dar – Twoje kapłaństwo, nie próbuję penetrować Twojego „curliculum vitae", ale patrzę na tę piękną i świętą świętością Matki Tuchowskiej Twoją ziemię rodzinną, Mesznę Opucką, gdzie się wszystko dla Ciebie zaczęło. Twój dom rodzinny, Twoich rodziców i najbliższych. Są dziś szczególnie blisko Ciebie, związani miłością , która sięga poza grób. Niech to wszystko, w takiej chwili jubileuszowych refleksji, staje się „Twej duszy tajemnicą".

Tak – życie ludzkie jest jak księga zapisana tajemniczym tekstem. Szaleństwem jest twierdzić, że się ów tekst potrafi zinterpretować i do głębi zrozumieć. Nikt bowiem dotąd nie znalazł odpowiedniego kodu, szyfru by w pełni odczytać człowieczy los, a tym bardziej los kapłana, z którym

głębokie więzi wiary, duszpasterskiej służby i ludzkiej przyjaźni łączą się od przeszło 50. lat.

Kim był i kim jest dla Was ks. Jubilat, kochani parafianie Studzianny, to Wy dobrze wiecie. Doświadczaliście i doświadczacie Jego kapłańskiej troski, Jego miłości i ufności jaką Was obdarza. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych jako kleryk Kongregacji Studziańskiej otrzymał święcenia kapłańskie i już na stałe przybył do Parafii Studziańskiej by pełnić posługę na wielu odcinkach duszpasterskiej służby. Najpierw, kochany i lubiany przez dzieci i młodzież katecheta, wychowawca, wymagający, ale bardzo wyrozumiały. Gorliwy kapłan przy ołtarzu i na ambonie, a w obecnym czasie, gdy bolesne doświadczenie choroby oczu nie pozwala mu na wiele ulubionych zajęć duszpasterskich oraz intelektualnych staje się wytrwałym i gorliwym spowiednikiem i kierownikiem duchowym dla wielu penitentów, dla których o. Czesław jest przewodnikiem i pośrednikiem Bożego Miłosierdzia.

Obraz dzisiejszej Ewangelii – obraz ziarenka gorczycy – dobrze ilustruje tę prawdę tajemnicy i daru kapłaństwa, którym służy złoty Jubilat ks. Czesław już od pięćdziesięciu lat. Można w pełni stwierdzić, że tekst życia kapłańskiego Ks. Jubilata wyrasta z kontekstu jego służby, życia, realizacji powołania. Można łatwo dostrzec, że teologia życia codziennego ks. Czesława zajmuje się, karmi się, kontekstem wiary i miłości objawianej na kartach Ewangelii. Właśnie tym, co z pozoru małe, trudno dostrzegalne jak ziarenko gorczycy. Czytelnym obrazem i wspaniałym komentarzem do właściwego zrozumienia tej prawdy objawionej tekstem dzisiejszej Ewan-

gelii jest refleksja nad życiem, misją i ofiarą kapłańskiej służby ilustrowana tekstem życia naszego Jubilata. Tekstem, którym jest wszystko: życie, Biblia, człowiek i książka, doświadczenie i film, wydarzenia i wyzwania. Ziarenko gorczycy stanowi tylko początek. Jest jedynie wprowadzeniem do dalszych osobistych refleksji innych i głębszych, większych i mądrzejszych – tak jak samo ziarenko gorczycy jest zalążkiem wielkiego drzewa, na które ptaki przylatują z powietrza i gnieżdżą się na jego gałęziach.

Dostojny Jubilacie Księże Czesławie! Twój złoty Jubileusz stał się nie tylko dla Ciebie, ale i dla nas, zwłaszcza młodszych współbraci w filipińskim powołaniu oraz dla całej wspólnoty tutejszej parafii, szczególną okazją do głębokiej refleksji i wielkiego dziękczynienia za kapłaństwo, które jest przede wszystkim dla Ciebie darem, ale darem dla innych, dla nas.

Od 50-ciu lat to małe jeszcze i bez życiowych doświadczeń ziarenko kapłaństwa zasiane w studziańską glebę, wrzucone w opoczyńską ziemię, rozwijało się, rozrastało, aż wyrosło – ukształtowało się Bożym Duchem i opieką Świętorodzinnej Matki w wielkie drzewo, silne wiarą, miłością i nadzieją.

Jubilacie Kochany! W tym kapłaństwie dorastałeś, dojrzewałeś i owocujesz tu, wśród tego wiernego ludu, do którego zostałeś przysłany, wyposażony w ową przeogromną moc.

Pozwól nam wszystkim tu dziś zgromadzonym przy Chrystusowym ołtarzu i przy sercu naszej Studziańskiej Matki „przylatywać do ciebie by w konarach Twej mocy kapłańskiej miłości i służby doświadczać bliskości Boga, którego wielkim darem stałeś się dla nas by w gałęziach Twej wiary

i mądrości serca uczyć się trudnej sztuki życia godnego w naszym trudnym polskim „dziś".

Matko Studzińska, zgromadzeni przy Twoim stole, do którego nas wciąż zapraszasz – stajemy jak nasi Ojce i prosimy Cię o wstawiennictwo – otaczaj opieką macierzyńskiej miłości Twojego wiernego sługę ks. Jubilata Czesława, wypraszaj mu potrzebne siły, zdrowie i pogodę ducha, byśmy mogli jak najdłużej przeżywać radość i pokój serca w cieniu Jego gałęzi „przyjaźni i braterstwa ducha – św. Filipa – naszego Ojca i Orędownika.

Księże Czesławie – Jubilacie Kochany! Razem z Tobą dziś dziękujemy dobremu Bogu za dar twego służebnego kapłaństwa a Tobie za dar przyjaźni i wzór życia i służby kapłańskiej i filipińskiej, jaką wiernie realizujesz już od 50-ciu lat, tu, w tym świętym miejscu Matki Świętorodzinnej w Studziannie.

ks. Wacław Wojtunik COr

Tomaszowskie Oratorium dorosłych na Świętej Górze w Gostyniu 2-3.VI.2012 r.

Po raz kolejny, a w tym roku w związku z wielkim jubileuszem 500 – lecia cudowności Świętej Góry, grupa z tomaszowskiego Oratorium udała się na skupienie modlitewne na Świętą Górę do Gostynia.

Pielgrzymka nasza odbyła się w dniach 2-3.VI.2012 r. – sobota i niedziela. Grupie Oratorium w liczbie 40 osób przewodniczył jej opiekun ks. Wacław Wojtunik COr – Superior Kongregacji Oratorium w Tomaszowie Maz. Przybyli także wierni Oratorium w Studziannie w liczbie 24 osób z duszpasterzem ks. Włodzimierzem Mleczko oraz trzy osoby z Tarnowa z ks. Wiesławem Frączkiem. Szkoda, że z innych Oratoriów w Polsce zaniechano wspólnych spotkań naszych wiernych świeckich – współpracowników z braćmi i siostrami ducha filipińskiego.

Program naszego skupienia przebiegał następująco: w sobotę 2.VI.2012 przybyliśmy na godz. 12.00, o godz. 13.00 obiad, przed godz. 15.00 O. Prokurator ks. Zbigniew Starczewski COr w kaplicy rekolekcyjnej przywitał zgromadzonych wyrażając radość z naszej obecności w Domu Matki – Domu Cudów. Było wiele chwil na modlitwy, rekreacyjne spotkania, a także na bogate w treść konferencje, które wygłosił nam w sobotę i niedzielę O. Prokurator na temat „Maryja – Róża Duchowna królująca od 500 lat na Świętej Górze w Gostyniu".

Uczestniczyliśmy w Mszach św. w Bazylice Świętogórskiej w sobotę o godz. 19.00 i w niedzielę o godz. 10.30. Ponieważ O. Prokurator w niedzielę miał obowiązki poza świątynią świętogórską, dlatego po konferencji wygłoszonej o godz. 8.45 pożegnał się z nami i wszystkich pobłogosławił na drogę i dalszą pracę.

Pięknym przeżyciem tegoż skupienia była Msza św. o godz. 10.30 w Bazylice Jubileuszu 500 – lecia Cudów Świętej Góry. Pod koniec Mszy Św. O. Superior Kongregacji Gostyńskiej – ks. Marek Dudek odczytał przed obrazem Matki Bożej Świętogórskiej Róży Duchownej Jubileuszowy Akt Ofiarowania, zawierzając wspólnotę tomaszowską, studziańską i tarnowską mistrzyni życia duchowego – Róży Duchownej i wręczając nam kapłanom jubileuszowe piękne świece jako pamiątkę Roku Jubileuszowego i treść aktu ofiarowania.

Na ręce O. Prokuratora dra Zbigniewa Starczewskiego składamy staropolskie Bóg zapłać za żywą obecność z nami, za pełne troski i miłości słowa skierowane do grup oratoryjnych.

Kongregacji w Gostyniu na ręce O. Superiora ks. Marka Dudka dziękujemy za radosne przyjęcie, dobre warunki zamieszkania, wspaniałą kuchnię i te jubileuszowe dary do naszych świątyń.

Ubogaceni i pobłogosławieni zwłaszcza łaskawym wzrokiem

„Matki uważnego spojrzenia" – powracamy do naszych domów, do pracy duszpasterskiej. Jubileuszowa świeca świętogórska będzie towarzyszyć nam aż do spalenia się na chwałę Pana.

Niech Bóg będzie uwielbiony
Niech będzie pozdrowiona
Świętogórska Róża Duchowna - Matka w domu Cudów

Wywiad

29. czerwca uczniowie świętowali najważniejszy dzień w całym roku kalendarzowym – otrzymali świadectwa podsumowujące ich naukę i rozpoczęli upragnione wakacje. Rok szkolny 2011/2012 był także bardzo pracowity dla parafii św. Rodziny w Tomaszowie Mazowieckim. We współpracy z uczniami tomaszowskich przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów i liceów księża filipini podjęli wiele ważnych inicjatyw charytatywnych. Młodzież promowała wiedzę o swoich rodzimych parafiach, dzieci chętnie przypominały mało znane kolędy i pastorałki, a starsi wierni chętnie angażowali się w organizowane koncerty i przedstawienia. Tomaszowscy filipini bowiem nie od dzisiaj bardzo cenią sobie przedsięwzięcia, które łączą ich z wiernymi, szczególnie z młodzieżą i dziećmi. Aby najpełniej przedstawić zakres tegorocznych działań księży, zaprosiłam na rozmowę ks. Grzegorza Chirka – jednego z inicjatorów wielu imprez w parafii św. Rodziny z Nazaretu.

Martyna Łyczek: Myślę, że przede wszystkim w pracy filipinów należy podkreślić bliski związek z młodzieżą. Ksiądz pracuje w II Liceum Ogólnokształcącym w Tomaszowie, prawda?

Ks. Grzegorz Chirk: Tak. Praca z moimi uczniami daje mi naprawdę dużo satysfakcji. Wiele moich pomysłów zrealizowałem właśnie dzięki ich pomocy. Młodzi ludzie bardzo angażują się wykonywaną pracę. Ponadto wbrew pozorom interesują się religią, chcą poznać jej tajemnice, stąd duże zainteresowanie różnego rodzaju olimpiadami.

M.Ł.: Dobrym tego przykładem może być Edyta Kabat, która osiągnęła duży sukces w Olimpiadzie Teologii Katolickiej.

Ks. G.Ch.: Zainteresowanie akurat tą olimpiadą było naprawdę duże, ze względu na jej prestiż. W sumie tylko z naszej szkoły wzięło w niej udział sześćdziesiąt siedem osób, aż trzy zakwalifikowały się do etapu die-

cezjalnego. Wyniki tego testu pokazały, że tomaszowianie znaleźli się w czołówce wszystkich uczniów z diecezji, a Edyta pojechała wraz z dwiema uczestnikami z Łodzi do Koszalina, gdzie wystartowała w finale konkursu.

M.Ł..: Czy również inne olimpiady lub konkursy cieszyły się takim powodzeniem?

Ks. G.Ch.: Nieco bardziej „elitarna" okazała się Misyjna Olimpiada Znajomości Afryki. Wystartowało w niej tylko jedenaścioro uczniów z naszej szkoły. Wszyscy byli dobrze przygotowani, o czym świadczy to, że, świetny rezultat osiągnęło aż dwoje z nich, które zakwalifikowały się do drugiego etapu. O mały włos, który tutaj przybrał formę jednego punktu, i tutaj mielibyśmy finalistę.

M.Ł.: Faktycznie, zabrakło bardzo mało.

Ks. G.Ch.: Natomiast prawdziwym sukcesem okazał się Ogólnopolski Konkurs Papieski. Już nie pierwszy raz uczniowie z naszej szkoły zachodzą w tym konkursie bardzo wysoko. W tym roku wystartowały czterdzieści dwie osoby. Troje z nich wywalczyło sobie miejsca w finale. Zadaniem było napisanie eseju o papieżu – Janie Pawle II. Wszystkie prace, jak co roku, prezentowały bardzo wysoki poziom. Nasi uczniowie naprawdę sprostali wszystkim wymaganiom. Po raz kolejny również uczniowie naszej szkoły wzięli udział w Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy Biblijnej.

M.Ł.: Ważnym przedsięwzięciem są także konkursy organizowane właśnie przez księdza i nauczycieli II LO. Takim projektem był także Wojewódzki Konkurs „Parafia – moja mała ojczyzna". To już czwarta edycja. Czy prace na ten sam temat co roku wciąż jeszcze mogą stanowić zaskoczenie dla jury?

Ks. G.Ch.: Muszę przyznać, że my także często mamy wątpliwości, czy warto organizować kolejną edycję, choć to tak naprawdę dopiero początek. Ale wszystkie one znikają, gdy napływają do nas prace. Konkurs jest bardzo pracochłonny, dlatego też skierowaliśmy go do uczniów szkół średnich. Uczestnicy muszą przygotować reportaż, prezentację multime-

dialną i kronikę. Nie tylko zawartość merytoryczna jest tutaj ważna, poprawność językowa, estetyka i funkcjonalność także się liczą. Staramy się być bardzo wymagający i surowi, jednak zazwyczaj uczestnicy stają na wysokości zadania, toteż obrady jury są zwykle gwałtowne. W tym roku byliśmy jednak zgodni. Wygrała przepiękna praca uczennicy II LO. Rokrocznie napływa do nas wiele prac – w tej edycji było ich dwadzieścia pięć. Miło jest patrzeć na młodych ludzi zagłębiających się w historię parafii, wchodzących w żywą relację ze swoją wiarą. Staramy się ich nagradzać i szukać naprawdę hojnych sponsorów.

M.Ł..: Warto wspomnieć także o tegorocznym pomyśle księdza. Czy mógłby ksiądz sam o nim opowiedzieć?

Ks. G.Ch.: To prawda, wciąż wiele osób pyta o Festiwal Kolęd i Pastorałek. Skąd pomysł na to by zaangażować w to najmłodszych, czy uczestnicy naprawdę okazali tyle zainteresowania rzadkimi kolędami i pastorałkami. Młodsze dzieci naprawdę bardzo przeżywały całą imprezę, szczególnie finałowy koncert laureatów, który odbył się w parafii św. Antoniego w Tomaszowie Maz. Starsi nie tylko wzięli udział w koncercie, jako uczestnicy, ale także zaangażowali się w przygotowanie. Bardzo pomogła mi też nauczycielka z II LO – pani Mariola Rychlik. W sumie zgłosiło się 48 zespołów i solistów. Podzieliliśmy ich na trzy kategorie: szkoły podstawowe, gimnazja i licea. Bardzo ciężko było nam wyróżnić laureatów. Poziom konkursu oceniam jako naprawdę wysoki, rywalizację jako zaciętą.

M.Ł.: Czy mógłby ksiądz opowiedzieć coś jeszcze o swoim największym przedsięwzięciu?

Ks. G.Ch.: Pola Nadziei organizowaliśmy w naszym mieście po raz czwarty. Właściwie od pierwszych lat był to ogromny sukces. W tym roku także udało nam się zebrać sporo pieniędzy, które zostały przeznaczone na cele charytatywne, na rzecz chorych i cierpiących, głównie w hospicjach i domach opieki. Akcja organizowana była w ramach duszpasterstwa nauczycieli naszego miasta. Nauczyciele koordynatorzy wraz z młodzieżą ze szkół i dziećmi z przedszkoli należącymi do Klubów Żonkila na terenie To-

maszowa i okolic zbierali się na comiesięczne spotkania, na których omawiano postępy w akcji oraz odwiedzano właśnie domy opieki. Przez cały rok starsi uczniowie wspierali podopiecznych tych placówek czytając im książki, modląc się z nimi. W Boże Narodzenie, Wielkanoc, Światowy Dzień Chorego oraz Dni Babci i Dziadka. Razem ze swoimi młodszymi kolegami organizowali przedstawienia, przygotowywali upominki. Tak jak już mówiłem, jest to dojrzała w naszym regionie akcja. Większość szkół i przedszkoli bierze w niej udział, toteż wsparcie mamy naprawdę duże. Jesienią na poletka wokół swoich szkół uczniowie wsadzili cebulki żonkili. Przez całą zimę rośliny pozostały schowane pod śniegiem i wczesną wiosną wyrosły z nich piękne kwiaty. Wiosną zorganizowaliśmy kwestę żonkilową. Po każdej niedzielnej Eucharystii sprzedawaliśmy kwiaty i cały zysk z tej akcji został przekazany na domy opieki. Za te pieniądze zakupiliśmy sprzęt rehabilitacyjny.

M.Ł.: A siedemnastego czerwca zorganizowaliście festyn, który miał za zadanie podsumować akcję?

Ks. G.Ch.: Tak. Ogłosiliśmy konkursy. Młodzież z gimnazjów i klas 4-6 szkoły podstawowej pisała wiersze o tematyce „Lubię pomagać". Młodsi uczestnicy konkursów tj. klasy 1 – 3 i przedszkolaki wykonywali prace plastyczne. Laureaci konkursów mogli zaprezentować swoje prace właśnie podczas tego festynu. Właściwie był on właśnie okazją do zaprezentowania młodych twórców. Prace plastyczne wystawione zostały na sprzedaż, a dochód z tych drobnych aukcji został oczywiście przeznaczony na główny cel. Podobnie zresztą jak pieniądze ze wszystkich atrakcji i loterii fantowej. Mamy nadzieję, że podobny festyn lub nawet taki o większym zasięgu uda nam się zorganizować w przyszłym roku.

M.Ł.: Chciałabym jeszcze zapytać o najnowszą, majową atrakcję zorganizowaną prze oratorium filipinów. Miałam okazję brać w niej udział. Jak ocenia ksiądz Filipiadę?

Ks. G.Ch.: Nazwa imprezy pochodzi oczywiście od naszego zgromadzenia. Filipiada to taki maraton kulturalny – trzy dni, które miały przy-

gotować do odpustu organizowanego przez naszą parafię. W środę w murach naszej parafii gościliśmy amatorski teatr „Trzcina" z II LO oraz uczniów szkoły muzycznej. W czwartek odwiedził nas chór z solistami, także ze szkoły muzycznej oraz zespół jazzowy – niewątpliwa atrakcja dla starszych parafian. W piątek swoje pięć minut miała grupa „Na trzeźwo" z Stowarzyszenia AA „Azyl", a w sobotę dzieci z Miejskiego Ośrodka Kultury wykonały najpiękniejsze pieśni dla matki. Myślę, że inicjatywa wzbudziła duże zainteresowanie i jestem pewien, że powtórzymy ją za rok.

M.Ł.: Pewnie w głowach filipinów zrodzą się także nowe pomysły...

Ks. G.Ch.: Już teraz jest ich kilka. Tylko czekają na realizację.

M.Ł.: W takim wypadku wiernym z parafii św. Rodziny pozostaje czekać na kolejny rok pełen wrażeń rok. Na razie czekają ich wakacje, podczas których filipini także nie zamierzają próżnować. Ks. Grzegorz Chirk już 10. Lipca wyjeżdża z dziećmi z naszej parafii na obóz do swojego rodzinnego miasta – Bytowa. Przez dziesięć dni będzie pokazywał najmłodszym uroki ziemi kaszubskiej. Być może potem przyjdzie czas na następną wycieczkę... A od września parafia rusza z nową siłą i nowymi pomysłami.

Ks. Zbigniew Starczewski COr

Przemyślenia „na czasie" filipińskiego dziś

Życie Kościoła „który jest naszym domem", tak przynajmniej pragniemy w myśl tegorocznego hasła – programu duszpasterskiego odczytać naszą filipińską eklezjalność i dostrzec w właściwym świetle rzeczywistość, którą współtworzymy. Życie Kościoła płynie wartkim potokiem spraw, zdarzeń, zadań pastoralnych i wymaga ciągłej czujności oraz duszpasterskiej roztropności by płynąć we właściwym kierunku wyznaczonym przez Chrystusa wciąż żyjącego w Kościele. Tą świadomość eklezjalną przede wszystkim tworzymy naszym filipińskim duszpasterzowaniem stanowiącym integralną cząstkę Kościoła, z którym winniśmy się w pełni utożsamiać.

Minął czas paschalnych radości, minął czas oczekiwania na Dar Pięćdziesiątnicy, minął również czas eucharystycznych procesji, minął także czas obdarzania darem kapłaństwa tych, których wybrał sam Pan. Nastał czas, który w liturgii nazywamy „zwykłym" a tym samym czas na odpoczynek, wakacje, czas wolny, do którego to czasu wypoczynku zachęca nas sam Mistrz *„Idźcie na miejsca osobne i odpocznijcie nieco"*. Odpoczynek, wakacje – to czas wolny, czas na osobistą refleksję, to również dla nas czas umacniania zdrowych kapłańskich przyjaźni, odwiedzin i wizyt w kręgu najbliższych.

W takim to czasie jest okazja nadrobić zaległe, dobre, pożyteczne i wartościowe lektury, by w ciszy serca przemyśleć „sprawy, na które nie zawsze był czas – a szkoda".

Drogi Współbracie w filipińskim powołaniu! Zapewne pamiętasz radość jubileuszowych uroczystości, którą przeżywali ubiegłoroczni i tegoroczni złoci Jubilaci. Żywy w naszej pamięci jest wyjątkowy diamentowy Jubileusz kapłaństwa naszego seniora polskiej federacji Ks. Mieczysława Stebarta a także ks. Stanisława Morawskiego, którzy w adwentowym czasie – 16 grudnia 1951 roku – otrzymali ten najwspanialszy dar. Jubileusze i rocznice naszych święceń – siłą rzeczy jest ich więcej niż uroczystości prymicyjnych, które coraz rzadziej wywołują naturalną radość z nowo wyświęconych kapłanów dla naszych kongregacyjnych wspólnot. Z przykrością stwierdzić musimy, że w wielu kongregacjach nie było już dawno uroczystości prymicyjnych a co bardziej smutne w wielu nie ma żadnego kandydata. Taki stan rzeczy budzi uzasadniony niepokój i lęk o przyszłość polskich kongregacji. W kontekście powołaniowego problemu postawmy sobie choćby retoryczne pytanie. Jak to się ma do realizowanych zadań katechetów – naszych Współbraci, którzy biorąc pod uwagę ich pracę wśród kilku tysięcy młodzieży ze szkół średnich i zawodowych w skali całej polskiej federacji? I ten fakt jest również zastanawiający. Dobrze wiemy i już wielokrotnie ten temat był przedmiotem refleksji, przemyśleń na forum federacyjnym, choćby ostatnio na Sesji Plenarnej po rekolekcjach filipińskich (listopad 2011). Temat ten był przedmiotem troski o formację Oratorium Młodych i trosce o nowe powołania. Patrząc na ten niepokojący

„znak czasu" rodzić się powinno twórcze pytanie co robimy, aby tę smutną rzeczywistość zmienić. Czy robimy cokolwiek, by towarzyszyć młodym, poszukującym swojej drogi życia i swojego miejsca w społeczeństwie.

Mamy tak wspaniałe możliwości personalne i lokalowe – a jak wyglądają rekolekcje zamknięte dla młodzieży – naszych uczniów? Dlaczego nie ma choćby dni skupień tak jak dawniej dla odczytujących powołania i szukających w naszych oratoriach rozwiązania życiowych problemów, wskazówek i sposobów dla ożywienia „uśpionych duchowo".

Referenci powołaniowi to owszem priorytet duszpasterskiego działalnia szczególnie dziś, ale to tylko fragmentaryczność oddziaływania oratoryjnej posługi. W tej kwestii potrzeba autentycznego świadectwa życia kapłańskiego i filipińskiego wszystkich Współbraci. Od tak pojętego świadectwa i okazywania filipińskiej tożsamości na co dzień w naszym działaniu, nie tylko tym pastoralnym, w Kościele czy na katechezie, ale przede wszystkim w zdrowym klimacie towarzyskich spotkań, w klimacie autentycznego życia i świadectwa nas samych a także naszych wspólnot.

Naprawdę tak wiele zależy i staje się wielką szansą dla nas by naszym śladem, naszym stylem życia zainteresować innych – młodych ludzi. Rzeczywistość, którą przeżywamy nie możemy postrzegać przez pryzmat ogólnego kryzysu powołań, który postrzegamy we współczesnym Kościele i w świecie. Winniśmy introspektywnie wglądać w nasze serca i tam szukać szansy, a nie raz i przyczyny takiego stanu rzeczy, który nas niepokoi dziś. Potrzeba abyśmy przyjmując ewangeliczne wyzwanie „Proście Pana żniwa,

aby posłał robotników na żniwo swoje". To Chrystusowe wezwanie jest zawsze aktualne, a szczególnie winniśmy odczytać w kontekście naszego stanu nowo powołanych i wspólną modlitwą jednoczyć się w całej federacji.

Przemyślenia „Na czasie" rodzą się w naszych sercach, nie raz budzą niepokój, nie raz mobilizują do głębszej refleksji nad tym, co staje się naszym filipińskim dziś, i dlaczego tak a nie inaczej jest w naszych wspólnotach. Wydaje się zbytecznym i nie na czasie by w wakacyjne dni przeżywać niepokój jeśli to już, to winien być to tylko „niepokój twórczy". Nie można jednak i w tym czasie przejść do porządku dziennego wobec wyzwań jakie niesie z sobą zbliżający się Kongres Generalny Kongregacji – Rzym 2012, którego tematem wiodącym ma być „ Działalność apostolska w Kongregacji Oratorium – zagadnienia, perspektywy, problemy". Otrzymane instrumentum laboris było przedmiotem federacyjnej dyskusji już na Sesji Plenarnej (listopad 2010). Tekst tegoż materiału otrzymaliśmy wszyscy na łamach Oratoriany. Problematyka ta stała się przedmiotem dysertacji doktorskiej zatytułowanej „Działalność duszpasterska Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Polsce w latach 1668 – 2010" – mamy więc wystarczająco wiele materiałów pomocniczych do przemyślenia i dobrego przygotowania uczestników Kongresu.

Kongres to szczególny czas refleksji nad działalnością duszpasterską naszych wspólnot, które winny uwzględniając specyfikę oratorium skorygować swoją drogę realizacji filipińskiej posługi pastoralnej.

Kongres to również wybory najwyższych przedstawicieli naszej Konfederacji, którzy według oceny własnego sumienia i serca mogą dobrze spełnić powierzone im obowiązki służby. Wyraźnie podkreślam, że to wybory a nie głosowania, a nie arytmetyka sumowanych głosów, ale to pełne odpowiedzialności decyzje, od których tak wiele zależy w naszym filipińskim obrazie malowanym życiem i działalnością „wartościowych jednostek". Może powiesz Drogi Współbracie, że na to nie masz zbyt wielkiego wpływu? Zapewniam Cię masz wielki wpływ, bo masz prawo i obowiązek wspierać modlitwą i zapewniać duchowe trwanie przed Bogiem i przed własnym sumieniem, by w duchu Bożym, w duchu Ojca naszego św. Filipa wybierać najbardziej wartościowych i odpowiedzialnych ludzi wiary i serca.

Zapraszam więc wszystkich czytających te przemyślenia „Na czasie", aby rzeczywiście to co powinno być naszą „filipińską specjalnością" – **modlitwa** – była nią faktycznie. Owocem tych przemyśleń niech będzie nie tylko pragnienie konstruktywnych zmian tak bardzo potrzebnych w realizacji naszego filipińskiego powołania, ale także modlitwa i wzajemna pamięć, bowiem jakość duszpasterskich działań zależy od naszej duchowej jakości i autentyzmu.

OPRACOWANIA

Luigi Gulia

CEZARY BARONIUSZ I POBOŻNOŚĆ MARYJNA[11]

Ojciec Generoso Calenzio[12] opowiada, że 30 czerwca 1907 roku, w rzymskiej Chiesa Nuova na Vallicelli, przed odśpiewaniem Nieszporów w trzechsetną rocznicę śmierci kardynała Cezarego Baroniusza[13], w asyście wychowanków Collegio dei Filipini udał się do prezbiterium, pod którego posadzką znajdowały się szczątki „bardzo świętego kardynała" i przed kamieniem grobowym odmówił *Pater, Ave, Gloria* „prosząc Boga, aby zechciał tego czcigodnego Pisarza wsławić także na ziemi chwałą ołtarzy"[14].

---

[11] L. Gulia, *Cesare Baronio e la devozione mariana*, Annales Oratorii, (2009), fasc. 8, ss. 31-40.

[12] G. Calenzio, *La vita e gli scritti del Cardinale Cesare Baronio della Congregazione dell'Oratorio bibliotecario di Santa Romana Chiesa*, Roma 1907, XCI nn. W tym cennym zbiorze materiałów i dokumentów biograficznych przytoczone zostały w całości listy rodzinne Cezarego Baroniusza, cytowane na niniejszych stronicach w ich wiernej transkrypcji i o których pochodzeniu informuje *Codice Vallicelliano*.

[13] Cezary Baroniusz urodził się w Sora dnia 30 października 1538 roku jako syn Camilla i Porzii Febonia. Po ukończeniu pierwszych studiów w pobliskiej Veroli, ojczyźnie humanisty Giovanniego Antonio Sulpizio i reformatora Aonia Paleario, podjął w Neapolu studia prawa, które zaraz potem, od 1557 roku, kontynuował w Rzymie w szkole Cesara Costa. W 1558 roku, w San Girolamo della Carità, na rozkaz ojca Filipa Neri, zaczął opowiadać historię Kościoła. Dnia 20 maja 1561 roku doktoryzował się z *obojga praw*, ku zadowoleniu rodziców, w szczególności ojca, który wolałby mieć go prawnikiem i notariuszem. Dnia 27 maja 1564 roku został wyświęcony na kapłana, jako pierwszy z trzech uczniów Filipa, dla kościoła San Giovanni dei Fiorentini. Na polecenie Grzegorza XIII był głównym korektorem *Martyrologium Romanum*. Od 1558 roku do śmierci opublikował dwanaście tomów *Annales Ecclesiastici* (od narodzenia Chrystusa do 1198 roku). Bibliotekarz Vallicelliany od 1584 roku, pierwszy następca Filipa Neri w 1593 roku, wyznaczony do tej funkcji przez samego Ojca, Klemens VIII mianował go Protonotariuszem Apostolskim w 1595 roku, a następnego roku kardynałem z tytułem Bazyliki SS. Nereo e Achileo. Od 1597 roku Bibliotekarz Świętego Kościoła Rzymskiego, żył ubogo w Watykanie, zachowując „w kieszeni" klucz od swojego pokoju w Vallicelli, gdzie w 1575 roku powstała Kongregacja Oratorium, do której chciał powrócić, przeczuwając swoją śmierć, która nastąpiła 30 czerwca 1607 roku. Dwa lata przedtem, dwukrotnie zapobiegł swojemu wyborowi na papieża.

[14] Od kwietnia 2088 roku, po kanonicznej rekognicji dokonanej 20 kwietnia 2007 roku, relikwie *Czcigodnego* (tytuł przyznany 12 stycznia 1745 roku przez papieża Benedykta XIV) kardynała Baroniusza znalazły ostateczne miejsce spoczynku w kaplicy św. Karola w Chiesa Nuova, w cennej urnie z marmuru, podarowanej w XVII wieku przez Kongregację Oratorium z Puebla de los Angeles (Meksyk) Ojcom z Vallicelli. Czterechsetna rocznica śmierci, obchodzona w ciągu 2007 roku, była okazją do licznych inicjatyw studiowania postaci i dzieła kardynała Baroniusza, ale także do wznowienia – po zawieszeniu

Po ukończeniu śpiewania Nieszporów, ojciec Calenzio zaprosił wychowanków i wicedyrektora do budynku Kongregacji, gdzie ojciec Cezary niegdyś mieszkał, aby w skupieniu wygłosić o nim proste wspomnienie, które rozpoczął od odmówienia starożytnej modlitwy *Sub tuum praesidium*[15], ponieważ Baroniusz był wielkim czcicielem Matki Bożej (To Ona, lubił powtarzać, czuwała nad jego kałamarzem). Zmarł w sobotę, w dzień poświęcony Maryi, „całując raz po raz wizerunek Najświętszej Maryi Panny i relikwiarz pełen relikwii świętych"[16]. W mowie pogrzebowej wygłoszonej przed trzema wiekami, 13 lipca 1607 roku, ojciec Michelangelo Bucci podkreślił „eximiam pietatem" pochodzącego z Sory kardynała „erga sanctissimam Virginem Dei Genitricem Mariam"[17].

W życiu Cezarego Baroniusza istnieją dwa źródła jego maryjnego nabożeństwa: pełna ufności czuła więź z matką oraz szczególne terminowanie w szkole Filipa Neri.

Matczyna czułość obrazem miłosiernej Najświętszej Panny Maryi

Maryjne Sanktuarium w Valleradice, zbudowane niegdyś przez gorliwych mieszkańców Sory, pochodzi z okresu poprzedzającego rok

---

zadecydowanym przez papieża Pawła VI dnia 2 sierpnia 1973 roku – procesu kanonizacyjnego, w szczególny sposób dzięki gorliwości ojca Edoardo Aldo Cerrato, Prokuratora Generalnego Oratorium św. Filipa Neri: por. G. Tesserin, *Il cammino di Cesare Baronio verso la gloria degli altari*, "Annales Oratorii" (2007) fasc. 6, ss. 135-145.

[15] „Sub tuum praesidium confugmus sancta Dei Genitrix, nostras deprecations de despicias in necessitatibus nostris, sed a periculis cunctis libera nos seper, Virgo gloriosa et benedicta". Na temat tej starożytnej modlitwy maryjnej, pochodzącej z III-IV wieku, zob., z wielkim pożytkiem, *Nuovo Dizionario di Mariologia*, red. S. De Flores e S. Meo, Cinisello Balsamo 1986, ss. 430, 546, 778, 921, 1034, 1056, 1142, 1247, 1388.

[16] G. Calenzio, *La vita*, cyt. ss. XCII i 810.

[17] Na egzekwiach odprawianych w niedzielę po śmierci, która nastąpiła o godzinie czternastej (około dzisiejszej godziny dziesiątej przed południem) w sobotę 30 czerwca 1607 roku, było obecnych trzydziestu kardynałów. Dnia 3 lipca nastąpiło pogrzebanie pod wielkim ołtarzem. Dnia 13 lipca podczas nabożeństwa, które ojcowie Kongregacji odprawiali z „skromną oprawą, ale z wielkim uczuciem pobożności" (por. G. Calenzio, *La vita*, cyt., ss. 811-812), ojciec Michelangelo Bucci wygłosił swoje przemówienie: *In funere Illustrissimi Ac Reverendissimi D. D. Caesaris Baronii Sorani, ex Congregatione Oratorii...*, Apud haeredes Aloysii Zannetti, Romae 1607; także Ex Officina Ioannis Albini, Maguntiae 1607.

1429, który jest datą najstarszego dokumentu poświadczającego istnienie tego sanktuarium oraz powierzenie go przez biskupa Giovanniego da Montenero (1420-1432) opiece kanoników i Kapituły katedralnej. Bombardowania podczas drugiej wojny światowej zniszczyły piętnastowieczny fresk przedstawiający *Matkę Bożą z Dzieciątkiem ukoronowanym przez dwóch aniołów*, przed którym przez wieki modliły się pokolenia wiernych.

Sanktuarium, położone niedaleko od centrum miasta, w malowniczej mieszkalnej peryferii, nadal stanowi ulubiony cel pielgrzymek tych, którzy powierzają się opiece Maryi, szczególnie w dniu 8 września, w uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny[18]. Także na początku XVI wieku musiało być bardzo uczęszczane, skoro Porzia Febonia, ze znamienitej rodziny pochodzącej z Trasacco dei Marsi, zostawszy żoną Camilla Barone (nazwisko zlatynizowane na *Baronius*, według humanistycznego zwyczaju tamtych czasów), będąc w ciąży z przyszłym kardynałem, udawała się tam na modlitwę, z wiarą połączoną z pobożnością maryjną, typową dla terytorium Sory, poświadczaną tam w kolejnych wiekach przez liczne kościoły i kaplice rozsiane wewnątrz i na zewnątrz murów miejskich. „Za każdym razem, gdy udawała się do kościoła Matki Bożej, odczuwała w sobie dziecko bardziej niż zwykle. Po urodzeniu Baroniusza, matka ofiaruje go Najświętszej Pannie: nieco później to samo zrobi jeszcze raz". Świadectwo o tym ciotka ze strony ojca, Marzia[19] złożyła swojemu spowiednikowi Pompeo Pateri, który tak opowiedział ten epizod: „Po urodzeniu wciąż był delikatnego zdrowia, zaledwie zaczął wypowiadać kilka słów, śmiertelnie zachorował, wtedy jego pobożna i święta matka, która nie miała i już nigdy nie będzie miała innego syna, zwróciła się do Najświętszej Panny i zdecydowała się, razem z swoją teściową i wspomnianą Signorą Marzią, zanieść go do Matki Bożej w Valleradice, odległego od Sory w przybliżeniu o milę,

[18] Odnośnie historycznych informacji o początkach i dziejach sanktuarium, zob. G. Squilla, *Il santuario di Valleradice,* Casamari 1982.

[19] Gdy została wdową, Marzia Baronio mieszkała w Rzymie, gdzie umarła w wieku 83 lat dnia 1 grudnia 1605 roku i została pochowana w grobowcu, który jej bratanek przeznaczył „Familiae Baroniae" w przez niego odnowionej Kaplicy S. Silvia w S. Gregorio al Celio.

gdzie pozostawały przez trzy dni, najwięcej czasu spędzając na modlitwie w kościele tejże Matki Bożej, zawsze z synem w kołysce bardziej martwym niż żywym i nie mówiącym: otóż dobra matka trwając na modlitwie usłyszała głos, który jej powiedział: *twój syn nie umrze*; i natychmiast, ku zdumieniu wszystkich, Baroniusz zawołał matkę. Potem, po złożeniu należnych podziękowań zaniesiono go zdrowego do domu"[20].

Na znak wdzięczności za to cudowne uzdrowienie Porzia miała zwyczaj na każde święto Narodzenia Matki Bożej „wyrabiać chlebki i zanosić je do S.ta Maria in Valleradice oraz rozdawać je kapłanom i innym osobom"[21]. Uczuciowa więź z tym sanktuarium pozostanie niezatarta w sercu i w pamięci Cezarego, który w kilkadziesiąt lat później, już jako uczeń św. Filipa Neri i kapłan Oratorium w Kościele nazywanym Nowym (Chiesa Nuova) powierzonym w 1575 roku przez papieża Grzegorza XIII rodzącej się Kongregacji, wzruszony napisze do ojca: „[...] będzie to jeden z pięknych kościołów, jakie są w Rzymie. Jego wezwaniem będzie Santa Maria in Vallicella, co mi przypomina naszą Santa Maria in Valleradice, gdzie odzyskałem życie. Jestem bardzo rad, że znajduję się tu na służbie Najświętszej Matki Boga"[22]. Z rodzinnej korespondencji Cezarego Baroniusza wyłania się jego związek z matką jako coraz bardziej umacniająca się więź miłości duchowej (jej dowodem jest także postęp w coraz bardziej otwartym sposobie wyrażania się), która, przez praktykowanie miłości bliźniego, poszerza się motywami współuczestniczenia w powołaniu syna do pójścia za Chrystusem, jakie dojrzewa w nim dzięki przewodnictwu świętych ludzi, wśród których najważniejszym jest Filip Neri, wymagający mistrz jego życia. Dnia 10 grudnia 1563 roku (na około pięć miesięcy przed święceniami kapłańskimi) Cezary odpowiada matce określając otrzymany od niej list

[20] Świadectw złożone przez ciotkę Marzię Baronio jej spowiednikowi Pompeo Pateri: por. *Codice Vallicelliano* Q 56, f. 43, cytowane przez G. Calenzio, *La vita* cyt., ss. 9-10.

[21] Z listu Camilla do syna Cezarego, który dotarł bez daty, ale można go umiejscowić w drugiej połowie sierpnia 1580 roku: *Codice Vallicelliano* Q 59, f. 26 n. Porzia zmarła 25 lipca. W wymianie listów następującej po tej ciężkiej żałobie, ojciec ponownie zapewnia syna, że wszystkie jałmużny, jakie święta kobieta miała zwyczaj dawać, nie zostaną umniejszone.

[22] List Cezarego Baroniusza do ojca, Rzym 23 lipca 1578: *Codice Vallicelliano* Q 46, f. 47.

„nie jako list czułej matki, lecz doskonałej zakonnicy"; „jest bardzo podobny – dodaje – do jednego z tych listów, jakie święta Monika musiała pisywać do św. Augustyna, lub do czegoś podobnego. Miłość duchowa bardzo przewyższa cielesną miłość dobroci, a wspaniałość, jaka w niej jest, powoduje nieskończony dystans między nimi. Miłość cielesna pochodzi z ciała, jest pełna bojaźni, przykrości, zmartwienia, desperacji, cierpienia, niepokoju i wszelkich nieszczęść. Tymczasem przez przeciwieństwo, miłość duchowa, która ma źródło w Duchu Świętym, wręcz w samej Trójcy, jest pełna słodyczy, pokoju, ciszy, jest stała, spokojna, łagodna, która upajając ludzkie serca, pozwala im cieszyć się nieskończoną tkliwością; miłość cielesna tutaj rozpoczyna się cierpieniem, i kończy się w zmartwieniach. Miłość duchowa tutaj rozpoczyna się radością, a w raju staje się doskonałością"[23].

Miłość pełna słodyczy, pokoju, ciszy, stała, spokojna, łagodna, źródło nieskończonej czułości, która zdaje się być zasugerowana fragmentem pierwszego listu św. Pawła do Koryntian (13, 1-13), znajdzie idealne urzeczywistnienie w zgodzie na skierowaną do matki prośbę Cezara, aby radowała go „modlitwami" i „jej świętym życiem": „bądźcie matką małych dzieci i sierot, pocieszycielką ubogich, którzy niech będą waszymi prawdziwymi dziećmi, raczej czymś więcej niż dziećmi, którymi musicie się zajmować, przedstawiając je samemu Jezusowi Chrystusowi"[24]. Jest to wezwanie do cnoty macierzyństwa naśladującego tę Maryję, która jest rzeczywistym darem dla ludzkości, ratowniczką słabszych istot, potrzebujących jej opiekuńczej obecności, teologicznym wymiarem współodkupieńczej misji w tajemnicy Wcielenia. O tej wyjątkowości Maryi Dziewicy i Matki Cezary Baroniusz rozmyśla i modli się w sanktuarium w Loreto, dokąd po raz pierwszy udaje się w pielgrzymce po Wielkanocy 1568 roku[25]. Został

---

[23] *Codice Vallicelliano* Q 46, f. 38v i 39.

[24] Tamże.

[25] Poprzedniego roku nie przyjął zaproszenia do udania się do Loreto z swoim stryjem i pewną kobietą, uważając za „rzecz bardzo niebezpieczną przestawanie z kobietami, najbardziej w zajazdach w drodze: i nikt nie powinien mieć tak wiele zaufania do samego siebie, żeby zapomnieć, iż jest mężczyzną, i dlatego może łatwo upaść" (List do ojca, Rzym 7 listopada 1567: *Codice Vallicelliano* Q 46, f. 45v.

dobrze przyjęty w Foligno, w Macerato, w Spoleto, w którego katedrze dwukrotnie wygłasza kazanie: „Z łaski Bożej – pisze do ojca 2 maja, zaraz po powrocie do Rzymu – odprawiłem Mszę przy najświętszym ołtarzu w kaplicy Matki Bożej z Loreto, i samotnie pozostawałem tam, gdzie właśnie jest Matka Boża, jak długo chciałem, szczęście, jakiego dostępuje niewielu"[26]. Natychmiast po powrocie z Loreto powodem wielkiej dla niego radości jest możność goszczenia przez pewien czas w San Giovanni dei Fiorentini jego matki Porzii, którą Filip bardzo lubił dla jej pobożności: „Matka była bardzo świętą kobietą i bardzo lubianą przez naszego Błogosławionego Ojca, tak że pewnego razu pozwolił jej w refektarzu jeść razem z Ojcami, kiedy przebywali w San Giovanni dei Fiorentini"[27].

Matka niebieska i matka ziemska połączyły się w opiece i pocieszaniu, które skłaniają Baroniusza do nie uchylania się od żadnego z jego obowiązków i powinności niestrudzonego kapłana Oratorium. Na ile przykład pobożności i miłosierdzia Porzii przyczynił się do ukształtowania ducha syna, można zrozumieć na podstawie napisu, jaki Cezary podyktował dla grobu jego matki, dotąd zachowany w kościele Św. Bartłomieja Apostoła w Sora. Na nim Porzia została nazwana „kobietą bardzo religijną", „matką ubogich", „CUI VIVERE CHRISTUS / ET MORI LUCRUM FUIT...": w tych wyrażeniach i w cytatach z św. Pawła (*do Efezjan* 4, 15-16; *do Filipian* 1, 21), zostały przywołane cnoty wiary, nadziei i miłości, które nie miałyby żadnej podstawy bez tajemnicy Wcielenia, która stała się historycznie możliwą dzięki *Ecce ancilla Domini,* wypowiedzianemu przez Najświętszą Maryję Pannę, najbardziej umiłowane stworzenie, „tota pulchra", miłosierną pośredniczkę wszystkich łask.

Cezary dnia 25 lipca 1580 roku był w konfesjonale, gdy miał widzenie duszy swojej matki unoszącej się do Nieba, spełnienia się do końca

---

[26] *Codice Vallicelliano* Q 46, f. 46.

[27] Z *Memorie* ojca Francesco Zazzara, s. 78, zanotowane z bezpośredniej rozmowy z kard. Baroniuszem: por. G. Calenzio, *La vita* cyt., s. 8 i ss. 122-123.

doskonałości duchowej miłości, przepowiedzianej w listowej rozmowie z 10 grudnia 1563 roku. O jej odejściu z tego świata otrzymał wiadomość od ojca: dnia 25 lipca, w uroczystość świętego Jakuba, Porzia *obdormivit in Domino* „około godziny dziewiątej", o tej samej godzinie i w tym samym dniu, w którym urodziła się przed sześćdziesięciu pięciu laty. „Błogosławiona jej dusza, dzięki okazywaniu w jej chorobie wielkiej cierpliwości, z jaką ją znosiła: przeszła z tego życia jak ptaszek, nigdy nie niepokojąc się o sprawiedliwe ani o niesprawiedliwe; tak że uważam za pewne – pisze Camillo – iż dusza jej wzniosła się wprost do wiecznej chwały [...]; ustawicznie z imieniem Jezus na ustach, oraz czując, że umiera, ostatnim słowem, jakie wypowiedziała, było: *Jesu consummatum est; in manus tua* (sic) *Domine recomando lo spirito meo*, i już niczego więcej nie powiedziała; i odtąd błyszczące oczy w radosnej twarzy podnoszą się ku niebu, ma je nieruchome, błyszczące, trzyma je osłonięte (?)[28], swoją twarz, bardziej niż zwykle wesołą, zwraca ku niebu, z nie zmieniającym się kolorem, i tak pozostaje przez ćwierć godziny i trzy razy zamyka swoje usta, za ostatnim razem je zamknęła na zawsze i oddając z siebie tchnienie odeszła z tego życia..."[29]. Dzień śmierci był dla Porzii nadzwyczajną zbieżnością ziemskiego *dies natalis* z *dies natalis*, który wprowadza do życia wiecznego, niejako przypieczętowaniem nagradzanej ewangelicznej wierności.

Pobożność maryjna w szkole Filipa Neri

Po przybyciu do Rzymu jesienią 1557 roku[30], Cezary Baroniusz wkrótce zaczął uczęszczać do wieczernika tych, którzy w San Girolamo della Carità gromadzili się wokół Filipa Neri. Filip stał się jego przewodnikiem duchowym, kształtując jego duszę i charakter, w dodatku doradzając

[28] Tutaj, na skutek błędu w tekście listu, pisanym w języku starowłoskim, występuje nieznane słowo *roperti*. Tłumacz przypuszcza, że może chodzi o słowo *coperti* – osłonięte.

[29] Por. G. Calenzio, *La vita* cyt., ss. 165-168, który cytuje z *Memorie* ojca Pompeo Pateri (*Codice Vallicalliano* Q 56, f. 45) i z listu Camilla do syna, Sora 28 lipca 1580, *Codice Vallicelliano* Q 57, f. 59 i f. 2).

[30] Przybywał z Neapolu, gdzie wszedł na statek, opatrznościowo uniknąwszy katastrofy innego wynajętego statku, który wcześniej odbił od mola, według opowiadania samego Baroniusza ojcu Trojano Rozzuto z Kongregacji w Neapolu: por. G. Calenzio, *La vita* cyt., ss. 11-12.

mu w wyborach życiowych: „...w tym samym roku zacząłem spowiadać się u Ojca Messer Filipa Neri w Santo Hieronimo della Charità a kiedy zapoczątkował Oratorium i kazał mi rozmawiać z innymi, pozwoliłem sobie rozmawiać nieco według mojego ducha o sprawach Piekła, pogardzie śmierci i podobnych rzeczach. Później kazał mi mówić o historii Kościoła, ja odpowiedziałem, że to nie było zgodne z moim upodobaniem i raczej wolałbym traktować o sprawach ducha dla większej skruchy, lecz Ojciec nalegał, abym rozważał historię Kościoła; wiele razy i ostro kładł nacisk na to, abym chciał mówić o historii na każdy sposób: to dało mi do myślenia, że Ojciec, oświecony przez Ducha Świętego, życzy sobie, aby ten trud dla Kościoła i dla Boga stał się, jak to poznałem z doświadczenia trudności przy drukowaniu Annales, bardziej pochodzącym z jego modlitwy niż z mojego działania. On przez trzydzieści lat nakazywał mi w Oratorium mówić o historii Kościoła, każąc mi wiele razy ją powtarzać. Po ukończeniu tego zadania mogę powiedzieć, że nawet nie zauważyłem kiedy tę pracę wykonałem..."[31]. W tym pierwszym wieczerniku dojrzała gorliwość o wewnętrzne odnowienie Kościoła: uczniowie Filipa gromadzili się, aby opowiadać historie świętych, świadectwa męczenników i zastanawiać się nad opiniami Ojców Kościoła, szukając w tych przykładach ideałów, które by pomagały w odzyskiwaniu wierności duchowi Kościoła pierwszych wieków. W tym środowisku czystej ewangelicznej prostoty mnożyły się dzieła miłosierdzia, pomocy chorym, umierającym, pielgrzymom, zainteresowanie życiem społecznym i wyrazami sztuki. Na zebraniach Oratorium praktyka śpiewu liturgicznego była wspomagana przez laudy, śpiew paraliturgiczny, który był bardzo rozpowszechniony w wiekach XIII-XV, śpiew pochwalny, radosny lub poważny, inspirowany życiem Jezusa lub macierzyńską czułością Maryi[32].

---

[31] Z pierwszego zeznania Baroniusza w procesie kanonizacyjnym św. Filipa Neri, w G. Calenzio, *La vita* cyt., s. 948.

[32] Por. G. Rostirolla, *La musica a Roma al. tempo del Baronio: l'Oratorio e la produzione laudistica in ambiente romano*, w *Baronio e l'arte*. Atti del Convegno internazionale di studi, Sora 10-13 ottobre

Pedagogia filipińska opierała się na prostocie życia chrześcijańskiego, na zasadniczej spójności między wiarą a czynami, wzmocnionymi modlitwą, praktyką sakramentalną i pobożnością: Msza, częsta Komunia, adoracja Pana Jezusa, nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny. Ufność, czułość, uczucie były wewnętrznymi nastawieniami wobec Matki Pana, „niejako o dziecięcym posmaku", tak jak prostą była modlitwa, którą podsuwał św. Filip: „Dziewico Maryjo, Matko Boża, proś Jezusa za mną"[33]. Nabożeństwo to uzupełniało się kultem świętych, których relikwie były prawdziwym źródłem zjednoczenia z ideałami pierwotnego Kościoła.

W tej żarliwości pracowitej prostoty i w rozwoju Oratorium, od San Girolamo do San Giovanni dei Fiorentini, wzrasta synowska więź Cezarego Baroniusza z Filipem Neri, który nie szczędzi pedagogicznych dziwaczności w celu umacniania ducha pokory młodego sorańczyka, jak poświadczają anegdoty opowiadane przez samego Baroniusza i powtarzane przez jego biografów[34].

Dogłębnym dowodem uczucia, które nieodwołalnie łączyło Filipa z Cezarym jest dwukrotnie wybłagane uzdrowienie, uzyskane przez pośrednictwo Najświętszej Maryi Panny. Oblężenie Malty przez Turków budziło w tych latach obawę przed zagrożeniem dla chrześcijańskiego Zachodu. Baroniusz ofiarowywał miłosierdziu Bożemu wszelkie możliwe wyrzeczenia: czuwania, posty, umartwienia cielesne, które zagrażały jego zdrowiu i doprowadziły do zapadnięcia na ciężką chorobę od 14 sierpnia do 7 września 1571 roku, wigilii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Filip był przy nim z swoją modlitwą i był świadkiem cudownego uzdrowienia właśnie wtedy, gdy Cezary był tuż przed przyjęciem ostatniego namaszczenia. Po kilku miesiącach, w marcu 1572 roku, niespodziewanie nastąpiła

---

1984, staraniem R. De Maio, A. Borromeo, L. Gulia, G. Lutz, A. Mazzacane, Sora 1985, ss. 571-771; L. Bianchi, *I primi sviluppi dell'oratorio musicale in italiano al. tempo del Baronio*, tamże, ss. 773-785.

[33] A. Cistellini, *San Filippo Neri. L'Oratorio e la Congregazione Oratorian. Storia e spiritualità*, Brescia 1989, I, s. 113.

[34] Por. E.A. Cerrato, *Il Venerabile Cesare Baronio, discepolo e primo successore di S. Filippo Neri*, "Annales Oratorii" (2007), fasc. 6, ss. 85-86 i 91-92.

złośliwa gorączka. Przez lekarzy uznany za straconego tym razem przyjął ostatnie namaszczenie. Ojciec Filip nie poddaje się: „...nie przestawał [...] modlić się do Boga o moje życie, i to tak usilnie, że otrzymał od Boga moje zdrowie, Bóg pokazał mi bardzo wyraźny znak tego, mianowicie, gdy byłem in extremis ogarnął mnie lekki sen, w którym Bóg pokazał mi to widzenie. Tak to widziałem: Ojciec stał przed Chrystusem Zmartwychwstałym i Matką Bożą po prawej stronie: Ojciec prosił usilnie, aby mi zwrócił zdrowie mówiąc: *daj mi go, oddaj mi go, tego chcę*. Gdy tak długo trwał w tym sporze, a Pan ciągle mu odmawiał wysłuchania go, wtedy Ojciec, zwracając się do Najświętszej Matki Bożej, usilnie ją prosił, aby wybłagała tę łaskę u Syna: na prośby Matki Bożej i Ojca, zgodził się, że mam żyć. I tak po otrzymaniu łaski obudziłem się z pewnością, że nie muszę umrzeć"[35].

Z tego, jak i z innych nadzwyczajnych epizodów jego życia, prawdopodobnie pochodzi jedna z pamiętnych sentencji Baroniusza zebranych przez biografa[36]: „Nabożeństwo do wielkiej Matki Bożej jest bardzo skutecznym środkiem do wyjścia z każdego najbardziej skomplikowanego labiryntu oraz nieszczęśliwego wydarzenia".

Nabożeństwo do Matki Bożej staje się życiowym motywem Kongregacji Oratorium, kiedy papież Grzegorz XIII w 1575 roku powierza Filipowi i jego kapłanom stary kościół S. Maria in Vallicella przy „Białej Studni", najstarszy w Rzymie poświęcony Narodzeniu Maryi, gdzie w jednej kaplicy znajdował się starożytny obraz Matki Bożej, który, według tradycji, krwawił po świętokradzkim uderzeniu kamieniem. Podstawowym zadaniem była budowa nowego kościoła (Chiesa Nuova) i adaptacja całej strefy. Dla ojca Filipa, wdzięcznego za wiele otrzymanych od Niej dobrodziejstw, była to także okazja do artystycznej gloryfikacji Tajemnic Najświętszej Maryi Panny. Chciał bowiem, aby w każdym z ołtarzy kościoła

---

[35] F. Zazzara, *Memorie,* ss. 115-116, w G. Calenzio, *La vita* cyt., s. 126 oraz z pierwszego zeznania Baroniusza w procesie kanonizacyjnym św. Filipa Neri, tamże, ss. 948-949.

[36] G. Barnabei, *Vita Caesaris Baronii*, Roma, Mascardi 1651: autograf włoski w znajduje się w *Codice Vallicelliano* Q 59, ff. 1-203.

została namalowana jakaś tajemnica Zbawiciela, w której również znajdowałaby się Matka Boża. Starożytny cudowny obraz Matki Bożej z Vallicelli, przedmiot ludowego kultu, w 1580 roku został umieszczony w pierwszej kaplicy po lewej stronie a następnie, w 1608 roku, przeniesiony nad główny ołtarz. Na tej starożytnej ikonie, jeszcze zanim Rubens umieścił ją w swoim obrazie, którego Baroniusz nie widział z powodu jego niespodziewanej śmierci w 1607 roku, opiera się ikonografia maryjna, z nieustannym świadectwem kultu, na tytułowych kartach *Annales Ecclesiastici*[37].

Caesar Mariae – Servus – Mariae Cesar

Dnia 14 grudnia 1595 roku, w drugim zeznaniu o życiu i cudach ojca Filipa Neri, który świątobliwie zmarł 26 maja tegoż roku w jego obecności, Baroniusz opowiedział o innym geście szczególnego upodobania Najświętszej Maryi Panny: „Przed mniej więcej półtora rokiem Ojciec bardzo cierpiał z powodu piasku moczowego, gdy przyszliśmy, zastaliśmy Ojca roztargnionego, który odmawiał hymn pochwalny do Matki Bożej, potem zwrócił się do nas i powiedział: *bądźcie wierni Matce Bożej*, a ja zapytałem, o co chodzi. Lekarze, którzy tam byli powiedzieli mi, że widzieli Ojca Filipa, który się podniósł i z wielką żarliwością rozmawiał z Matką Bożą, która zdawała się chcieć go objąć i która tam była obecna i wykonywała ruchy rękoma wskazującymi na to, że chciała go objąć. Pamiętam, że lekarzami byli panowie Modio i inni. Ojciec natychmiast wyzdrowiał".

Ten epizod jest kolejnym dowodem na to, że pobożność maryjna w środowisku oratoryjnym, także w klimacie Kontrreformacji, nie czerpie pożywki z polemiki z protestantami, lecz ma bardziej szczere i osobiste korzenie więzi z Matką Bożą, ożywianej głęboką wdzięcznością. Dla Baro-

[37] Dla pogłębienia historyczno-artystycznego tematu ikonografii maryjnej w Chiesa Nuova, zobacz: S. Barchiesi, *San Filippo Neri e l'Arte*, Milano 1995, ss. 130-149; A. Costamagna, *„La più Bella et superba occasione di tutta Roma..."*: *Rubens per l'altare maggiore di S. Maria in Vallicella*, tamże, ss. 150-173.

niusza jest potwierdzeniem, że tylko od Maryi może pochodzić siła do wykonywania zadań swojego stanu: „Wszystko otrzymuję dzięki wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny, która jako ta, która ma mnie w opiece, & moje sprawy, & w szczególności każdą literę moich pism, & kieruje moim piórem, nie znosi, abym pozostawał przez długi czas w jakimkolwiek cierpieniu". Stąd na karcie tytułowej Annales obraz wyobrażający Matkę Bożą z błogosławiącym Dzieciątkiem na ręce, na półksiężycu, wkomponowaną w owalne słońce: Maryja przedstawia Kościół, matkę-księżyc, Jezus Objawienie, syn-słońce. Umieszczone powyżej łacińskie motto „SIGNUM MAGNUM" zostało zinterpretowane jako tytuł, który raczej należy odnosić do Matki Bożej[38].

Baroniusz w każdym z dwunastu tomów *Annales* nie omieszka powtarzać, że nigdy nie można rozdzielać Maryi od imienia Jezus. W przedmowie do dzieła wzywa Najświętszą Maryje Pannę, aby była „wspomożycielską, przewodniczką i moderatorką" oraz aby uzyskała od Chrystusa dla niego możność świadczenia i głoszenia Prawdy, słowami i pismami oraz, aby bardziej niż te dzieła, szlachetność życia sławiła Pana. Wyraźne potwierdzenie tej tutaj przedstawionej wymagającej spójności znajduje się w jednym ze zdań zebranych przez Barnabei: „Ten kto pisze historie musi być samą prawdą, aby je odnotowywał bez najmniejszej plamy namiętności: i aby to czynić jest konieczne, żeby był oderwany od wszelkiego cienia ambicji; i bardziej niż to możliwe, nie przyjmować darów, ani upominków, przede wszystkim wielkich"[39]. A kiedy w 1596 roku, już wyniesiony, pod groźbą kary ekskomuniki, do kardynalstwa, publikuje swój siódmy tom *Annales*, prośba Cezarego Baroniusza do Najświętszej Maryi Panny staje się bardziej nagląca i pełna ufności: „Przymusem wyrwany z mojego spokoju, pokładam nadzieję w twojej pomocy, o Matko Boża, gdy postępuję w zagrożeniu wiecznego zbawienia. Zerwij nici życia męczącego

[38] Te ważne rozważania pochodzą od G. Finochiaro, *Cesare Baronio e la Tipografia dell'Oratorio. Impresa e ideologia*, Firenze MMV, ss. 63 i n.
[39] W G. Calenzio, *La vita* cyt., Dodatek, s. 880.

i niemiłego, abym przez tę pyszałkowatą sławę lekkomyślnie nie stracił prawdziwej i wiecznej chwały"[40]. (Na łożu śmierci wyznał współbratu ojcu Angelo Saluzzi: „Na pewno żadna rzecz, żadna rzecz na pewno, żadna rzecz przenigdy, żadna rzecz nie sprawiła mi takiego cierpienia i strapienia co Kardynalstwo: oznajmiajcie to każdemu: strzeżcie się zasadzek wroga, strzeżcie się, ponieważ tylko to jest prawdziwą miłością: służyć Bogu z wszelką pokorą: wstydzę się, że zostałem kardynałem, że nigdy nie zasłużyłem być choćby prostym kapłanem: „och! Ja nikczemny! Szukajcie Boga, bracia, szukajcie Boga")[41]. Ostatni z dwunastu tomów *Annales* wyszedł krótko po śmierci autora, która nastąpiła 30 czerwca 1607 roku. Przepowiadając jej bliskość („In vitae huius limite constitutus, et futuram morti iam propior recogitans"), Baroniusz zwrócił się do czytelnika z nadzieją, że z jego dzieła wyciągnie on owoc zbudowania i że zechce złożyć dzięki Bogu, który jest źródłem wszelkiego dobra, nie pomijając modlitwy za autora, który był bliski śmierci. Ten dwunasty tom zamykał długotrwały trud pośrodku „poważnych rozbieżności w łonie Kościoła, ze względu na nie zajął on stanowisko w obronie prawdy i Stolicy Apostolskiej, jak w sprawie Monarchii sycylijskiej, Interdyktu Wenecji i w końcu odnośnie aktu Darowizny Konstantyna, dla zaprzeczenia autentyczności której miał jako ważnego zwolennika kolegę kardynała Bellarmina; nade wszystko przerażającą burzą stało dla niego zbliżające się zagrożenie papiestwa"[42]. W końcu błaga Maryję, aby spotkanie z Ojcem mogło mu zapewnić błogosławieństwo, które uczyni go uczestnikiem wiecznego dziedzictwa: „Jak sługa pragnie cienia, znużony wysiłkiem pod promieniami palącego słońca, tak i ja gorąco pragnę spoczywać w cieniu Tego, którego moja dusza zawsze pragnęła. Doszedłszy już do ostatniej godziny, gdy śmierć puka do drzwi, przybiegam

---

[40] Na temat tych motywów pobożności maryjnej poświadczonej w *Annales* zobacz wzruszające przemówienie Edoarda Aldo Cerrato, Prokuratora Generalnego Konfederacji Oratorium, wygłoszone w Sora, w sanktuarium Valleradice, dnia 7 września 2007 roku, w obecności urny zawierającej relikwie Cezarego Baroniusza, niesionej w pobożnej dwudniowej pielgrzymce w mieście Sora (Valleradice e Chiesa di S. Bartolomeo): w "Annales Oratorii" (2007), fasc. 6, ss. 58-63.

[41] W G. Calenzio, *La vita* cyt., s. 809.

[42] A. Cistellini, *San Filippo Neri, Baronio e l'Arte*.

jak syn marnotrawny, który prosi o miłosierdzie. Ojcze, nie odmawiaj spotkania! Lecz aby strach nie sprawił pomniejszenia się nadziei, oto zwracam się do Ciebie, Matko Boża, Maryjo...". Pomoc Maryi w całym przedsięwzięciu *Annales* i czujna obrona w każdej okoliczności życia potwierdzają prostotę ducha, do której Cezary Baroniusz został wychowany przez pobożność matki Porzii i ojca duchownego, Filipa Neri. Znakiem rozpoznawczym tego nabożeństwa, czystego i szczerego, jak spontaniczność dziecka, jest monogram wymyślony i wielokrotnie umieszczany przez Baroniusza w tomach *Annales* i w innych jego pismach, dla zaznaczenia wierności sercu niebieskiej Matki, tak jak z uczuciem całował wizerunek Najświętszej Panny, który nosił na piersi i trzymał w oprawie na biurku razem z krzyżem, dwie ikony, które do dzisiaj świadczą o związku Baroniusza z rodzinnym miastem. W kościele parafialnym San Bartolomeo w Sora jest strzeżony i czczony drewniany Krucyfiks przez niego podarowany w 1564 roku, dzieło ucznia Daniela da Volterra „i powoduje płacz tego, kto uważnie mu się przypatruje". Na wielkim ołtarzu kościoła Santa Maria degli Angeli, zbudowanym w 1601 roku kosztem sorańskiego kardynała dla ojców Kapucynów (od 1842 roku jest zarządzany przez ojców Pasjonistów), obraz namalowany przez Francesca Vanni na zlecenie kardynała Baroniusza przedstawia, w glorii aniołów, Matkę Bożą z Vallicelli, tę samą co w *Annales*, której wstawiennictwu święty Franciszek powierza miasto Sora razem z jego patronką i męczennicą świętą Restitutą.

W monogramie w kształcie krzyża **C**[Cesar] **M**[ariae] **S**[ervus] **M**[ariae] **C**[aesar] litera **S** jest elementem spójnikowym, który z centralnego położenia uczy chrześcijańskiej wartości służby jako znamionującego sakramentu miłości: sługą Maryi jest ten, kto w Matce Pana uznaje źródło boskiej tajemnicy odrodzenia i zbawienia istoty ludzkiej.

C | M
—S—
M | C

Ten monogram zawiera pieczęć i wolę uświęcenia, która kierowała życiem Cezarego Baroniusza. Zastanawiając się nad nim, młody kapłan Angelo Roncalli stawiał sobie pytanie w konferencji wygłaszanej w Seminarium w Bergamo w dniu 4 grudnia 1907 roku: *Czym jest święty?* I odpowiedź znajduje w kilku słowach: *potrafić uznawać swoją nicość* (przeciwko wszelkiej próżności); *zachowywać żywym [...] płomień najczystszej miłości do Boga; dawać wszystko, poświęcać się dla dobra swoich braci [...] w upokorzeniu, w miłości Boga i bliźniego wiernie podążać drogami wyznaczonymi przez Opatrzność, która prowadzi dusze wybrane do spełnienia właściwej im misji – każda z nich ma swoją -: i tutaj znajduje się cała świętość.*

Odpowiedź przyszłego Papieża Soboru i encykliki *Pacem in terris*, błogosławionego Jana XXIII, który przyjął dewizę Baroniusza *Pax et Oboedientia* przestawiając wyrazy, pozwala domyślać się, nawet bez wyraźnej aluzji, że owo **S** początkowe słowa *servus* może wskazywać drogę świętości, oświecaną, wskazywaną i otaczaną opieką (tak było dla Cezarego Baroniusza) przykładem Maryi, płodnej matki i pośredniczki wszystkich łask niebieskich.

Tłumaczenie: Ks. Mieczysław Stebart COr

Edoardo Aldo Cerrato

TRZY ROCZNICE W HISTORII ORATORIUM: FRANCESCO MARIA TARUGI, PERSIANO ROSA I PIERWSZE ORATORIUM[43]

Czterechsetna rocznica śmierci kardynała Franciszka Marii Tarugi przywodzi na pamięć dwie inne znaczące w historii Oratorium rocznice: pięćdziesiąt lat wcześniej, dnia 28 marca 1558 roku, umarł w Rzymie o. Persiano Rosa, któremu Filip od lat młodości powierzył się jako penitent; także w tym samym roku duchowne spotkania, jakie odbywały się w „pokoikach" ojca Filipa, zostały przeniesione do pomieszczenia nad prawą nawą kościoła i zaczęły nazywać się „Oratorium".

Jakkolwiek to prawda, że sława wielkiego Tarugiego i słusznie przyznawane mu jego znaczenie w wydarzeniach oratoryjnych w oficjalnych wspomnieniach radosną i łagodną postać Persiano Rosy przesuwają na drugi plan, jednak nie wolno nam zapominać, że to właśnie temu drugiemu Filip zawdzięcza podjęcie drogi kapłaństwa, a równocześnie z kapłaństwem także rozwój tego ruchu, w którym postać Tarugiego ma tak wielkie znaczenie.

Filip i o. Persiano Rosa poznali się w S. Girolamo della Carità, dokąd Rosa z rodzinnej Palestriny przybył na początku swojej posługi kapłańskiej[44], mieszkając z innymi kapłanami wybranymi przez Compagnia della Carità[45] (Bractwo Miłosierdzia) w celu religijnego obsługiwania kościoła[46],

---

[43] E. A. Cerrato, *Tre Anniversari nella storia dell'Oratorio: Francesco Maria Tarugi, Persiano Rosa e il primo Oratorio*, Annales Oratorii, fasc. 7, 2008, ss. 85-94.

[44] Por. Leonardo Cecconi, *Storia di Palestrina...*, Ascoli, 1756, ss. 326-328.

[45] Compagnia della Carità, która nadała nazwę kościołowi S. Girolamo została ustanowiona kanonicznie przez Klemensa VII w 1524 roku, który patronował jej założeniu w 1519 roku, gdy jeszcze był kardynałem Giulianio de'Medici. Ona jest zakorzeniona w duchowości Compagnia del Divino Amore i głównie składała się z prałatów Dworu Papieskiego, którzy, pośród wielu dzieł miłosierdzia, wymaganych budzącymi litość warunkami czasu, w każdą niedzielę troszczyli się o rozdawanie chleba ubogim.

który został jej powierzony od 1524 roku, ale który został zwolniony dopiero od 1536 roku dzięki opuszczeniu go przez Obserwantów.

Compagnia wybrała „możliwie najlepszych kapłanów"[47]: Persiano Rosa należał „do pierwszych, którzy zostali przyjęci i zamieszkali w tym domu"[48].

Według wyraźnego zalecenia Bulli Papieskiej, mieli być przyjmowani do niego jedynie *presbyteri saeculares*: niewątpliwie element rzucający światło na charakter przyszłej Kongregacji Oratorium, która swoje korzenie ma w doświadczeniu ojca Filipa w San Girolamo.

Ci kapłani prezentowali się w osobliwy sposób – długie włosy, opadające na ramiona; sutanna z rękawami długimi aż do ziemi; kapelusz o szerokim rondzie – ujmującym był fakt, że byli to ludzie wzniosłego ducha, którzy swoje życie kapłańskie przeżywali wypełnione gorliwością, nacechowane prawdziwym stylem ewangelicznego ubóstwa, wspólnie mieszkający w zgodzie, mimo to w wolności, która nawet nie wymagała wspólnego stołu, zadowoleni ze skromnej pensji wypłacanej każdemu przez Compagnia della Carità, która przydzielała im po dwa pokoiki na mieszkanie.

Obsługiwali kościół San Girolamo, ale mieli także możliwość poświęcania się innym dziełom apostolatu, stosownym do charakteru każdego i cieszyli się wielkim szacunkiem nie tylko wśród ludzi – którzy zwracali

---

[46] Kościół – zbudowany, według tradycji, na domu św. Pauli, którą miał w nim odwiedzać św. Hieronim w 382 roku, kiedy przez papieża Damazego został wezwany do Rzymu – początkowo miał plan bazylikowy o trzech nawach; między rokiem 1654 a 1660 Arcybractwo della Carità zleciło Domenicowi Castelli zrekonstruowanie go na kościół jednonawowy. Kaplica Antamoro, poświęcona św. Filipowi Neri, bardzo bogata w stiuki, jest jedynym w Rzymie pewnym dziełem architekta Filippo Juvarra, pochodzącym z 1708 roku. Bardzo cenna kaplica Spada, dzieło Francesca Borromini, zlecona mu do wykonania przez oratorianina o. Virgilio Spada, człowieka wielkiej kultury, otwartego na najnowsze i wzbudzające entuzjazm idee jego wieku, przez całe życie był przyjacielem, wielbicielem i obrońcą artysty.

[47] G. Marangoni, *Vita del servo di Dio Buonsignore Cacciaguerra... con l'aggiunta delle vite di alcuni suoi penitenti*... Roma, 1712.

[48] Tamże, s. 24.

się do nich, jak do zakonników, tytułując „Ojciec"[49] – ale także wśród Prałatów w rodzaju surowego Karola Boromeusza, do którego Cesare Speciali, jego agent w Rzymie, mógł napisać: *„Odnowił się duch starożytnych Ojców pustyni i pierwszych kapłanów Kościoła, którzy rozwijali się w dobroci i świętości"*[50]. Ten dom został nazwany *„Matką ducha"*[51] a, w ogólnym podziwie, był uznawany jako jeden z najwyższych przykładów reformatorskiej gorliwości w centrum Katolicyzmu.

Filip Neri, oprócz ojca Persiano, miał wielu przyjaciół, byli nimi: pochodzący z Areto Francesco Marsuppini, z którym Filip natychmiast nawiązał serdeczną więź, i którego w 1558 roku, po śmierci Rosy, obrał jako spowiednika; pochodzący ze Sieny Bonsignore Cacciaguerra, który późno został kapłanem po różnych światowych przygodach, ekscentryczny mistyk, odmienny od Filipa temperamentem i metodami, ale propagator praktykowania częstej Komunii; pochodzący z Piacenzy Enrico Pietra, którego Filip zdobył jako jeszcze świeckiego, później założyciel Towarzystwa księży świeckich dla nauki chrześcijańskiej, do którego powstania przyczynił się także ojciec Filip; pochodzący z Piemontu Teseo Raspa, kanonik katedry w Vercelli, współpracownik Pietry w dziele Nauki chrześcijańskiej; pochodzący z Fermo Pensabene Turchetti, żarliwa osobowość, bliski Filipowi przez duchową pasję, rzeczywiście osobliwy z powodu zdolności do naiwnych i prostodusznych pomysłów, z których Filip nie omieszkał żartować: *„Pensabene, dì su una pensabenata!"*[52]; Costanzo Tassoni, jeden z pierwszych konwertytów ojca Filipa i bardzo mu drogi, wymieniony jako

[49] Także Filip miał w San Girolamo ten tytuł i był jedynym, który chętnie się na niego zgadzał, „ponieważ brzmiał miłością".

[50] Por. A. Cistellini, *San Filippo Neri, l'Oratorio e la Congregazione oratoriana. Storia e la spiritualità*, Firenze, 1989, tom I, ss. 35-36. Odtąd cytowane: Cistellini, *S. Filippo.*

[51] Wyrażenie pochodzi od oratorianina o. Giulio Ravioli; św. Jan Leonardi, który tam mieszkał w duchowej zażyłości z o. Filipem, wspomina San Girolamo jako „źródło i początek ducha w Italii, oraz seminarium wielu ludzi znakomitych w świętości i doskonałości życia".

[52] Imię *Pensabene* znaczy „Dobrze myśli". Żart św. Filipa można by mniej więcej przetłumaczyć: „Pensabene, no powiedz jakiś dobry koncept" (przyp. tłum.).

spadkobierca w testamencie z 1562 roku; Felice Figliucci, Cesare Speciani, Vittorio dell'Ancisa...

Filip zamieszkał w San Girolamo po otrzymaniu w 1551 roku święceń kapłańskich, wprowadzony przez o. Persiano. Ten dom będzie miłował do końca, a klucz do swojego pokoju zachowa także po opuszczeniu go na rozkaz Papieża i zamieszkaniu na Vallicelli.

Jego więzi z o. Persiano były bardzo ścisłe od 1538 roku[53].

Przyciągnięty świętością pokornego kapłana z San Girolamo, podobieństwem temperamentu – *„Radośnie, radośnie!"* było zwyczajną maksymą o. Persiano – i nastawieniem duchowym, Filip wybrał go jako swojego spowiednika[54] i poddawał się prowadzeniu przez niego do kapłaństwa pomimo, iż w swojej pokorze czuł się go niegodnym[55].

W San Girolamo, wokół Rosy, powstało – i prawdopodobnie tutaj miało swoje pierwsze zebrania – także Bractwo Trójcy Świętej, którego jednym z założycieli był Filip jako jeszcze człowiek świecki. Uznane zostało w 1548 roku przez Wikariusza Rzymu Filippo Archinto[56], w 1550 roku nowemu Bractwo przyznano mały kościół San Salvatore in Campo[57], który jest świadkiem gorliwości młodego Filipa w ożywianiu słowem i modlitwą nabożeństwa Czterdziestogodzinnej Adoracji, którego Bractwo było krzewicielem w Rzymie[58]. Począwszy od Roku Świętego, do zaangażowania

---

[53] O. Premoli, *Storia dei Barnabiti nel Cinquecento*, Roma, 1913, s. 489.

[54] Incisa Della Rocchetta G. – Vian N. (red.), *Il primo processo canonico per San Filippo Neri nel Codice Vaticano Latino 3798 e in altri esemplari dell"Oratorio di Roma*, 4 tomy, Città del Vaticano, 1957-1963, odtąd cyt. Processo. Processo, I, 240.

[55] *Processo*, III, 266. „Z pokory nie odważał się zostać kapłanem – świadczy Germanico Fedeli – i bardzo opierał się dopóki nie został przymuszony rozkazem swojego ojca duchownego ... i ja słyszałem to od samego błogosławionego Ojca Filipa, i dlatego przyjął święcenia kapłańskie w późniejszym wieku".

[56] Breve z 16 sierpnia 1548 roku.

[57] Zburzony w 1639 roku dla zdobycia przestrzeni do rozbudowania Monte di Pietà, obecny kościół został zbudowany przez Urbana VIII w wykonaniu Francesco Paparelli.

[58] O. Pompeo Pateri (*Processo*, III, 156) przekazuje informację z świadectwa F. M. Tarugiego.

w adoracji eucharystycznej zostało dodane także przyjmowanie pielgrzymów i później opieka nad rekonwalescentami.

O. Persiano Rosa zmarł w wieku 55 lat, w 1558 roku, kiedy Ojciec Filip został przyjęty do Confraternità della Carità (Bractwo Miłosierdzia), która zarządzała kościołem. Niejako stał się następcą tego, który go uformował.

W szpitalu Santo Spirito, uczeń był obok niego także w ostatnim dniu jego życia, kiedy to o. Persiano przeżywał bardzo trudne chwile z powodu obecności szatana starającego się wydrzeć mu ufność, jaką zawsze pokładał w Bogu. W zeznaniu złożonym podczas procesu kanonicznego w dniu 11 grudnia 1595 roku[59], Gaspare Brissio wspomina, że ojciec Filip wezwał go, aby razem z innymi uczniami, poszedł odwiedzić o. Persiano, *„który bardzo źle się czuje"*. Zastali go w widoczny sposób przerażonego, gdy krzyczał, powtarzając znak krzyża: *„Iudica me Deus et discerne causam meam"* (Osądź mnie, Boże, i rozróżnij sprawę moją). Zaledwie Rosa ujrzał Filipa, powiedział: *„Ojcze, proście za mną Boga, ponieważ tutaj jest pies, który chce mnie pożreć"*; ale kiedy ojciec skończył modlić się na kolanach i pokropił pokój wodą święconą, bardzo ucieszony zawołał: *„pies poszedł sobie"*. *„Ojciec Filip powiedział mu, aby nie wątpił* – dalej wspomina świadek – *i przytoczył mu wiele wspomnień"*, odchodząc pozostawił jednego z uczniów, aby mu towarzyszył.

Zwłoki o. Persiano, jako jednego z głównych założycieli Bractwa, zostały złożone w głównej kaplicy kościoła Trinità dei Pellegrini[60], w której, w 1669 roku, umieszczono napis:

---

[59] *Processo*, I, 403-404.

[60] Po siedzibie w San Salvatore in Campo, Arcybractwu zostały wyznaczone przez Pawła IV w 1558 roku budynki starej czternastowiecznej parafii San Benedetto de Arenula; kościół, po nadaniu mu właściwych proporcji dla uzyskania kompleksu wyposażonego w dormitoria i refektarze o znacznej objętości, zmienił tytuł i został nazwany Santissima Trinità dei Pellegrini. Gdy stał się za ciasny dla zadań współbraci, został rozbudowany, według planów Maggiego, w 1614 roku i zawiera wiele dzieł sztuki, między

D.O.M.
IMMORTALEM VITAM EXSPECTANS
JACET HIC
PERSIANUS ROSA PRAENESTINUS
VIR ILLIBATAE FAMAE
DIGNUS DEI SACERDOS QUIA CASTISSIMUS[61]

Nie wiadomo, czy wśród siedmiu lub ośmiu uczniów zabranych przez ojca Filipa w celu odwiedzenia umierającego Persiano, był także Francesco Maria Tarugi. Brissio w swoim zeznaniu nie wymienia ich nazwisk. Jednak nie ulega wątpliwości, że Tarugi musiał znać ojca Persiano, skoro w 1555 roku zaczął odwiedzać ojca Filipa, w gronie filipińskim w San Girolamo della Carità, z okazji nadzwyczajnego Jubileuszu ogłoszonego przez Pawła IV.

Urodzony dnia 25 sierpnia 1525 roku w Montepulciano w szlacheckiej rodzinie, Francesco Maria prezentował się jako świetny dworzanin, spokrewniony z papieżami Juliuszem III i Marcelim II oraz ponadto krewny licznych kardynałów; w tym czasie, jako domownik kardynała Ranuccio Farnese, mieszkał we wspaniałym pałacu, który wznosi się obok San Girolamo. Kardynał Alessandro de'Medici stwierdzi, odnosząc się do niego, że *„swoim czasie nie znał nikogo, w republice chrześcijańskiej, bardziej od niego utalentowanego i obdarzonego większymi oraz bardzo rzadko spotykanymi zaletami"*[62].

---

nimi retabula Cavaliera d'Arpino, Jacopona Zucchi oraz Trójca, arcydzieło malarza Guido Reniego, zamówione przez kardynała Ludovico Ludovisi, bratanka Grzegorza XV. Fasada, dzieło Francesco de Santis, została wykonana w 1723 roku. Miał przylegające bardzo wielkie hospicjum, zbudowane w 1625 roku, w którego refektarzu dokonywano „obmywania nóg" pielgrzymów przez szlachciców i kardynałów.

[61] D.O.M. Oczekując nieśmiertelnego życia leży tutaj Persiano Rosa z Palestriny, mąż nieskażonej sławy, godny kapłan Boga, ponieważ bardzo pobożny.

[62] Cistellini A., *L'Oratorio filippino ai suoi primordii*, w „Memorie Oratoriane", 10-11-12, III (1982), 8. Odtąd cyt.: Cistellini A., *L'Oratorio filippino.* Ten obszerny esej znajdzie się w Cistellini, San Filippo, I, 47-116.

Wtedy, gdy on przyłączył się do filipińskiego grona, ojciec Filip był kapłanem od kilku lat i spotkania duchowne z jego uczniami dopiero stawiały pierwsze kroki.

„Oddawał się zadaniu słuchania spowiedzi, na którym trawił resztę swojego życia", wspomina pewien świadek. Odbywana u niego Spowiedź, niejako naturalnie, rozwijała się w dialog, który był kontynuowany poza spotkaniem sakramentalnym. Tarugi przypomina o tym w memoriale skierowanym przez niego dnia 8 października 1579 roku do Kardynała Karola Boromeusza[63]: *„W celu udzielania duszom większej pomocy nie należy poprzestawać na samej tylko spowiedzi, lecz spowiadających się zapoznawać z dobrem i ustawicznie pobudzać do czynieni go, stale utrzymując ich chętnymi do tego, pod opieką i nauczaniem spowiedników"*.

Oratorium nie powstaje jako instytucja, lecz jako rozwinięcie kierownictwa duchowego, które, niejako niechcący, staje się także grupowym i swobodnym spotkaniem. Dlatego ustalenie dokładnej daty jego powstania stanowi przedmiot dyskusji między uczonymi: o. Carlo Gasbarri[64] uznaje je za zbieżne z początkiem posługi kapłańskiej Ojca Filipa, w latach 1551-1552; o. Antonio Cistellini[65] przesuwa je na kilka lat później, 1554-1555.

Wszystko rozpoczęło się w pokoju Ojca[66], w którym mogło zmieścić się nie więcej niż osiem osób, on sam był zmuszony sadowić się na łóżku, aby dać miejsce dla kogoś więcej.

„Było nas kilku młodych" wspomina Monte Zazzara[67], ale ci młodzi nie byli chłopcami: należeli do społecznego i historycznego środowiska Rzymu około połowy XVI wieku, które Cistellini sugestywnie opisuje: „nie-

---

[63] Marcora C. (red.), *Corrispondenza tra S. Carlo e F. M. Tarugi*, w "Memorie storiche della Diocesi Milano", XIV, 1967, ss. 265-269; także w "Memorie Oratoriane", III (1982), 9, 13-16.
[64] Gasbarri C., *L'Oratorio filippino* (1552-1952), Roma, 1957.
[65] Cistellini A., *L'Oratorio filippino ha quattrocento anni*, w "Humanitas", IX (1954), 12, 1107-1119. ID., *L'Oratorio filippino.*
[66] Zobacz świadectwa o pierwszych spotkaniach: *Processo*, IV, 301, „L'Oratorio".
[67] *Processo*, I, 28-29.

jednorodna populacja, w której wielu było wszelkiego rodzaju ubogich; mniej ubodzy stanowili plebs, on także w niemałym stopniu był wygłodniały, nad nim górowały klasy patrycjuszowskie i wysocy duchowni dostojnicy z ich dworskimi orszakami i pasożytniczymi klientelami. W Rzymie zupełnie brakowało tego, co się określa jako klasę średnią, przedsiębiorczą i aktywną. [...] Większą część ludności stanowili ludzie próżnujący, zwłaszcza wśród młodzieży, dzielący się na dwie kategorie: na dobrze zaopatrzonych w pewny dochód oraz na tych, którzy żyli obarczeni większymi lub mniejszymi trudnościami, ale jakoś godnie dawali sobie radę"[68]. Ci, którzy uczęszczali na spotkania u ojca Filipa w San Girolamo „nie należeli do najniższych klas: byli ludźmi różnego pochodzenia: od patrycjusza do dworzanina, od rzemieślnika do studenta. Oni na pewno nie byli ludźmi głodnymi lub biednie ubranymi... Ale tym, co najbardziej uderza w tej różnobarwnej grupce pierwszych bywalców w San Girolamo jest ich nie zróżnicowana dyspozycyjność o każdej godzinie dnia. Większość dosłownie sprawiała wrażenie ludzi bez zajęcia, próżnujących, lub przynajmniej nie za bardzo zajętych: w każdym razie ludzi, którym wydaje się nie brakować tego, co potrzebne, i odczuwają potrzebę lepszego wykorzystywania czasu niż wymyślanie sposobu zarabiana na swoje życie"[69].

Kiedy wytworny Tarugi przybył do Oratorium, było w nim kilku przyjaciół Filipa, którzy bywali u niego od czasów jego świeckiego apostolatu[70], pierwszy *„zaczątek"*, o którym mówi Gallonio: dwaj rzemieślnicy; czterech z Compagnia della Grazia; kilku rodaków, wśród nich Giovanni Animuccia (florencki muzyk, o jeden rok starszy od Ojca, domownik kardynała di Santafiora a od 1555 roku dyrygent Cappella Giulia u Świętego Piotra, człowiek wyjątkowej pobożności[71], który w szczególny sposób przyczynił się do powstania muzycznej tradycji Oratorium). Do nich, w kolejnych

---

68 Cistellini A., *L'Oratorio filippino*, 6-7.

69 Tamże.

70 Cistellini A., *L'Oratorio filippino*, 10-12,

71 *Processo* IV, 206-207; I, 16 i n.; Gallonio A., Vita B. Patris..., 126.

napływach, dołączyli nowi ludzie: *„wielu szlachciców i ludzi niskiego stanu oraz młodzieży"*[72]. Ale między rokiem 1556 a 1557, *„jednym zarzuceniem sieci"*, jak wspomina Gian Francesco Bordini[73], ojciec Filip złowił znaczną liczbę młodych pewnej rangi, którzy z życia światowego przeszli na zdecydowaną drogę duchową: w większości należeli do „familii" Prałatów lub Książąt, wykwintni i wykształceni dworzanie, narażeni *„na wiele niebezpieczeństw i okazji do grzechu"*, na tym *„burzliwym morzu, gdzie o każdej porze jest się narażonym na katastrofę"* mówi Antoniano. Filip pozyskał ich *„łagodnością słowa, przykładem bardzo nieskazitelnego życia przyciągnął do siebie do tego stopnia, że przez zbyt długi czas nie potrafili być z dala od niego. Za dnia i w nocy nie potrafili rozstać się z nim"*[74]. Kardynał Guido Ascanio Sforza di Santa Fiora wtóruje Bordiniemu jak echo w nieco innym znaczeniu, kiedy, utraciwszy swojego psa Capriccio – *„który był zabawką Kardynała"* – oświadczał, smutny, odnosząc się do ojca Filipa: *„Nie wystarcza mu pociągać do siebie ludzi, ludzkie postaci: on chce także przyciągać zwierzęta"*[75]. Spotykamy wśród nich Costanza Tassoni, podobnie jak Animuccia, domownika kardynała di Santafiora; kalabryjskiego lekarza Gian Battistę Modio (autora bardzo światowej, nawet rozwiązłej książki, który po nawróceniu wygłaszał w Oratorium przemówienia na temat życia Świętych); pochodzącego z Parmy Giacoma Marmitta (sekretarz kardynała Ricci, literat i poeta, wspomniany przez Tassa w Amadigi: *„I Marmitta miły, skierowany ku Bogu / od trosk światowych jest całkowicie wyzwolony"*); Gabriela Tana, z tego samego dworu; lekarza pochodzącego z Città di Castello Antonia Fucci i Gian Battistę Salviati (brat kardynała Antonia Marii; stał się przykładem pokuty i miłosierdzia). To on przyprowadzi do Oratorium Alessandra de'Medici, dwudziestoczteroletniego, który przybył do

---

72 *Processo*, I, 103-106.

73 Bordini G. F., *Philippi Nerii religiosissimi presbyteri vitoe kompendium* (1596), staraniem Incisa Della Rocchetta G., w „Oratorium", VIII (1977), 1, 10.

74 Tamże.

75 *Processo*, I, 52. Zobacz IV, 266: „Capriccio".

Rzymu w delegacji księcia Cosimy I z wizytą do Piusa IV[76]. Około 1558 roku dołączyli do nich inni dwaj młodzi ludzie, którzy od zaraz „zaznaczyli się aktywną obecnością ich osobowości przy ojcu Filipie, który łączy ich umysły o wole". Oni stali się „decydującym elementem w stabilizowaniu się oryginalnej działalności Oratorium"[77]: rzymianin Gian Francesco Bordini i pochodzący z Sorano Cesare Baronio.

Francesco Maria bywał w tym gronie ojca Filipa, kiedy liczba uczniów wzrastała coraz bardziej i Ojciec, który na własny koszt kazał urządzić pewne pomieszczenia w wolnej przestrzeni przylegającej do jego pokoju[78], musiał myśleć o urządzeniu większego lokalu. Zdecydował się poprosić o pomieszczenie nad prawą nawą kościoła, gdzie członkowie Bractwa Miłosierdzia przechowywali zboże[79]. *„Odważył się poprosić Deputatów Miłosierdzia* [właśnie wtedy został przyjęty na członka Bractwa] *o udzielenie mu przedsionka nad prawa nawą wymienionego kościoła San Girolamo"*[80].

Po przeniesieniu się do tego miejsca w 1558 roku, spotkania, których już ustaliły się ich charakterystyczne elementy[81], przyjęły nazwę „Oratorium"[82] oraz bardziej zorganizowaną formę, jak czytamy w pewnym ze-

---

[76] Spotkane w San Girolamo towarzystwo i kontakt z O. Filipem na pewno miały związek z dokonanym przez młodego Alessandra wyborem drogi kapłańskiej, który, począwszy od 1569 roku, daty jego powrotu do Rzymu w roli ambasadora Wielkiego Księcia, będzie jednym z najbardziej gorliwych i oddanych synów duchowych O. Filipa oraz stanie się jednym z najważniejszych wsparć dla powstającej Kongregacji Oratorium. O. Filip czule miłował go ze względu na jego cnoty, przepowiedział mu krótki pontyfikat. To kardynał Alessandro de'Medici odprawi pierwszą Mszę w Chiesa Nuova i konsekruje świątynię. O. Filip do dzisiaj ma na palcu pierścień biskupi, który Alessandro mu włożył odwiedzając jego zwłoki.

[77] Cistellini A., *L'Oratorio filippino*, 25.

[78] P. G. Bacci, *Vita...*, „Gdy później tak bardzo wzrastała ich liczba, że pokój nie mógł pomieścić tak wielu ludzi, Święty zajął kilka innych sąsiednich".

[79] *Processo* III, 248.

[80] *Processo*, III, 143.

[81] *Processo*, III, 43: „Błogosławiony Ojciec raz kazał im wygłaszać małe przemówienie na Boże tematy, to znowu kazał czytać jakąś duchowną książkę, na której temat kazał każdemu wypowiadać się według jego zdolności".

[82] *„Vere locum orationi destinatum Oratorium dicimus"* rozpoczynały się stare Instytuty Kongregacji. W odróżnieniu od innych współczesnych instytucji, Oratorium nie miało oficjalnego uznania ani nie

znaniu w procesie kanonicznym: *„Błogosławiony Ojciec zamierzał to ćwiczenie uczynić bardziej uformowanym i kazał Franciszkowi Marii Tarugi i Cezaremu Baroniuszowi oraz innym swoim synom duchownym wygłaszać przemówienia, przy których błogosławiony Ojciec był obecny i od czasu do czasu jakąś wątpliwość odnośnie tego, o czym rozmawiano, przedstawiał tym, o których wiedział, że byli zdolni do dania odpowiedzi i zbudowania"*[83].

W spotkaniach panował styl zażyłości, jednak wielka liczba uczestników sprawiała, że bardzo rzadko podejmowano spontaniczny dialog; jednak praktyka przemówień nie zaniknie, umacniała się bowiem coraz bardziej. Dwie godziny codziennych spotkań dzieliły się na, powierzane kolejno każdemu z uczniów, cztery przemówienia, które staną się typowymi; później, kiedy zostaną wyświęceni pierwsi kapłani Filipa, będą one podejmowane przez nich.

Z dyskrecją równą uwadze, z jaką śledził każdą sprawę, ojciec Filip *„każdego dnia uczestniczył we wszystkich czterech przemówieniach"*: ożywiał samą swoją obecnością, rozbudzał zapał, jaki w nim płonął; interweniował, pogłębiał, poprawiał: *„a jeżeli, przypadkiem, powiedziano jakąś rzecz, która nie została dobrze wyrażona, natychmiast podejmował ją i ją wyjaśniał, ku zadziwieniu wszystkich"*[84].

Nie było już intymności *„jego pokoików"*, ale zapał był ten sam, a ojciec Filip, mówiąc o miłości Bożej, często bywał zmuszony przerywać

---

prosiło o nie, ponieważ nie było pojmowane i ukształtowane jako bractwo. Także uczestniczenie w ćwiczeniach oratoryjnych nie zobowiązywało do regularnego uczęszczania, jak podkreślają stare dokumenty, które nam mówią, że nie było to „zgromadzenie, gdyż Oratorium ma być miejscem codziennie otwartym, aby każdy mógł wejść i wyjść kiedy mu to odpowiada" (ACN; VV. 2, 10); jeszcze dokładniejszy, odnośnie tego, jest zakończenie starego projektu regulaminu Oratorium, datowane na 1574 rok: „Jednak powiadamia się..., że wszystkich tych rzeczy dokonuje się dobrowolnie, bez żadnego zobowiązania, ponieważ to nie jest stowarzyszenie, lecz każdy może swobodnie przychodzić i odchodzić, a te zarządzenia zostały dokonane wyłącznie dla uniknięcia zamieszania" (B. V. O. 571, 234-235).

[83] *Processo*, III, 143.

[84] *Processo*, III, 47.

z powodu łez wzruszenia[85]. Będzie obecny i będzie uczestniczył w zebraniach do końca swojego życia, jednak coraz bardziej będzie ograniczał swoje interwencje, także dlatego, że inni już byli w stanie dyskutować[86]. Wzruszające opowiadanie o ostatnim razie, gdy usiłował zabrać głos w Oratorium, sześć lat przed swoją śmiercią: *„Pamiętam* – zeznaje Alessandro Illuminati -, *że* [...] *gdy pewien ojciec skończył, Ojciec podszedł do pulpitu, z którego przemawiano, z wielkim uczuciem, i doznał tak gwałtownego napadu płaczu, że nie potrafił wypowiedzieć ani jednego słowa, i zszedł nie powiedziawszy niczego, potem już nigdy więcej nie podchodził do pulpitu"*[87].

Gdy kardynał Karol Boromeusza jeszcze w 1571 roku mógł podkreślać: *„Więcej wkłada się starania w poruszanie i zapalanie woli i uczucia do spraw duchowych niż w upajanie intelektu naukami i erudycjami"*[88], to z upływem czasu w przemówieniach mniej było doświadczanej swobody początków: list Talpy, napisany z Neapolu do ojca Filipa w 1588 roku, wyraża radość z tego, że uczestniczył w czymś wyjątkowym: *„Dzisiaj Ojciec messer Francesco Maria rozprawiał ze znajomością rzeczy o książce, i był pierwszym, a następnie rozprawiał messer Giovenale. Ja z tego powodu odczuwałem tak wielką radość, że nie potrafiłem niczego powiedzieć, zdawało mi się, że widzę Oratorium w tej czystości i prostocie, jakim zwykło być w San Girolamo* [...] *Niech zostanie zachowana forma rozprawiania właściwa Oratorium i niech zostanie przekazana potomnym, gdyż inaczej utraciłoby się to dobro, jakie ma nasza Kongregacja"*.

Odpowiadając bezpośrednio Tarugiemu – może pod dyktando Ojca, jak to się często zdarzało – łagodny i serdeczny o. Gigli wzruszony wspomina pierwsze czasy Oratorium: *„Mówię Ojcu, że Ojciec, deputaci i inni kapłani ucieszyli się, kiedy usłyszeli, że Wasza Wielebność tam mówi-*

---

[85] *Processo*, II, 85-86; III, 313.
[86] *Processo*, I, 274; IV, 166-167.
[87] *Processo*, I, 148.
[88] List do biskupa Padwy, w ACOR (Archiwum Kongregacji w Rzymie), A. IV. 21, 104.

ła o książce, odpowiednio do starego zwyczaju Oratorium, kiedy rozpra-wiało się w duchu i w prawdzie oraz w prostocie, dając możliwość Duchow Świętemu, aby swoje moce wlewał w usta mówiącego, bez oddawania się głębokiemu i zamierzonemu długiemu studiowaniu i wymienianiu książek oraz różnych autorów i scholastyków [...] *A gdyby ktoś powiedział: już nie ma tego czasu prostoty, dzisiaj jest się bardziej wyrafinowanymi; ja z pew-nością tego nie rozumiem* [...] *jednak słusznie mogę mu powiedzieć, że mnie się wydaje, że ten czas prostoty nie przynosił mniej owoców niż to czyni czas obecny* [...] *I ja twierdzę, że wtedy był większy ogień w mowie tego, kto rozprawiał, i dlatego sprawdzały się nawrócenia, wypełniały się zakony, co dzisiaj jest rzadkie. Czego potrzeba? Ognia, wiary, żelaza. Ognia dla zapalenia serca tego kto rozprawia, wiary dla posiadania nadziei, że ten który dawał ducha wtedy, również go da obecnie, żelaza dla odcięcia naszej własnej woli i utrwalenia się w świętym posłuszeństwie temu, kto nas przez wiele lat nas prowadził, i prośmy Pana, aby nas jeszcze przez długie lata prowadził"*[89].

W tym samym roku, po trzydziestu prawie latach od przeniesienia spotkań do lokalu nad nawą San Girolamo, Francesco Maria Tarugi pisał do o. Bardiniego: *„Twierdzę, że ćwiczenia Oratorium może znać tylko ten, kto je praktykuje i nie traci ducha. Mam odwagę powiedzieć, że w Kościele Bożym nie ma bardziej pożytecznego przedsięwzięcia i ćwiczenia od tego, z dwóch racji: po pierwsze ze względu na swobodną formę i pobożne roz-mawianie, po drugie, ponieważ jest codzienne, z dodaną wieczorem modli-twą myślną, która wzbogaca resztę"*[90].

Kiedy spotkał ojca Filipa miał trzydzieści lat, i dzięki temu spotka-niu został pozyskany. „Od kiedy oddał się w ręce Filipa, cały należał do niego – pisze Cistellini – i, po przezwyciężeniu ostatniej przeszkody natury uczuciowej – dzięki okoliczności, która zdaje się być opatrznościową – od

[89] W ACON (Archiwum Kongregacji Oratorium w Neapolu), XIII, 1, 157.
[90] List z 13. 11. 1588 w ACON 31, 629-31,

tąd Oratorium staje się jego racją życia, i to na zawsze"[91]: aż do wstąpienia do Wspólnoty, którą Filip umieścił w San Giovanni dei Fiorentini w celu pracy duszpasterskiej w tym powierzonym mu kościele. Już w późniejszych latach lubił powtarzać: *„Na przestrzeni ponad pięćdziesięciu lat i więcej byłem nowicjuszem błogosławionego Filipa"*.

„Inter suos commilitones tamquam sidus elucebat"[92], stwierdza Gallonio, wspominając znakomitość Tarugiego w wytworności stylu, w różnorodności talentów, oraz w przykładzie cnót.

Tłumaczenie Ks. Mieczysław Stebart COr

[91] Cistellini A., *L,Oratorio filippino*, 18.
[92] Wśród swoich towarzyszy jaśniał jak gwiazda.

Złoty Jubileusz kapłaństwa ks. Czesława Szymańskiego
17 czerwca 2012 r. w Bazylice Studziańskiej

Złoci Jubilaci - ks. Czesław Szymański i ks. Tadeusz Pakuła
„Ad multos annos"

Sympozjum historyczno-mariologiczne. 23 czerwca 2012 r.
Uczestniczy Delegat Stolicy Apostolskiej Felix Selden COr

23 czerwca 2012, Msza Święta inaugurująca świętogórskie uroczystości 500-lecia łask i cudów.
Koncelebrze przewodniczy Wizytator Apostolski Ojciec Felix Selden ze współbraćmi filipińskimi i rektorem Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu

Arcybiskup Stanisław Gądecki odczytuje dekret papieża Benedykta XVI, nadający Złotą Różę dla świętogórskiego Sanktuarium.
Uczestnicy uroczystości świętogórskich - prokurator Eduardo Aldo Cerrato, wizytator Apostolski P. Felix Selden oraz przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych

Złota Róża Benedykta XVI przy Cudownym Obrazie
Świętogórskiej Róży Duchownej

Arcybiskup Metropolita Stanisław Gądecki dokonuje Aktu Zawierzenia
Matce Bożej Świętogórskiej Róży Duchownej
całego Kościoła Poznańskiego - 24 czerwca 2012 r.

Wśród uczestników świętogórskich uroczystości Siostry Służebniczki
„duchowe córy" Bł. Edmunda Bojanowskiego

Słowo na zakończenie uroczystości 500-lecia łask i cudów
na Świętej Górze głoszą Wizytator Apostolski
oraz Superior Świętogórskiej Wspólnoty

Uroczystości odpustowe ku czci Świętego Jana z Dukli w garnizonowym kościele w Śremie. Msza koncelebrowana pod przewodnictwem ks. prałata płk Józefa Srogosza, 8 lipca 2012 r.

Msza Święta w intencji Ojczyzny oraz parafii garnizonowej w Śremie, która jest pod szczególną opieką duszpasterską świętogórskiego kapłana ks. ppłk Krzysztofa Górskiego COr

Festyn radości świętofilipowej Tomaszów Mazowiecki 17 czerwca 2012 r.
„Szczęśliwi młodzi, którzy mają czas, aby czynić dobro" św. Filip Neri

Koncert chóru Szkoły Muzycznej w filipińskim kościele
w Tomaszowie Mazowieckim
Festyn filipiński 2012 r.

ISSN 2080 - 10 5 X